

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– W więzieniu być kobietą jest ciężko;
– Wielcy ludzie z małej wioski;
– Kręci filmiki z matematyki;

Kramik: 9238 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
3° -2° >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

9 marca 2012
piątek
49(17488)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> Byli pracownicy: Tam jest mobbing! Dyrektor: Oni się mszczą.

Trwa cicha wojna wśród teczek IPN-u

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Oskarżenia o mobbing albo inne łamanie praw pracowniczych, przegrane procesy w sądzie pracy, wreszcie uznanie dyrektora Cezarego Kuklo winnym umyślnego naruszenia dyscypliny finansów publicznych przy zakupie mebli do jego gabinetu – w białostockim oddziale IPN wrze od dawna.

Dyrekcja oddziału prawomocnie przegrała dwie sprawy ze swoimi byłymi pracownikami, dwie kolejne też przegrała, ale wyrok jest nieprawomocny, dwie wygrała i zawarła jedną ugodę. Ponury obraz tego, jak wyglądają tam stosunki pracownicze, przynosi tekst na portalu internetowym „Debata".

Szefostwo białostockiego oddziału IPN utrzymuje, że poświęcona temu publikacja jest osobistą zemstą kilku sfrustrowanych byłych pracowników. Jednak obecni pracownicy, którzy oczywiście chcą pozostać anonimowi, niemal bez wyjątku przyznają, że atmosfera w pracy nie jest najlepsza. Po ukazaniu się niepochlebnych tekstów na temat prof. Kuklo, kilku jego zaufanych ludzi miało zbierać podpisy pod listami poparcia dla dyrektora.


fot. A. Chomicz

Prof. Cezary Kuklo jest dyrektorem białostockiego oddziału IPN od 10 lat. To jedyny szef oddziału, który utrzymał się na stanowisku po objęciu funkcji prezesa Instytutu przez śp. Janusza Kurtykę.

To próba odegrania się

Najwięcej kontrowersji budzi wytoczona przez Ewę M. sprawa o zadośćuczynienie i odszkodowanie z tytułu mobbingu w IPN. Jak informuje białostocki sąd rejonowy, nieprawomocnym wyrokiem z 29 grudnia 2011 r. zasądzono od pozwanego, czyli IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie na rzecz powódki kwotę 25 tys. zł tytułem odszkodowania i 10 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

– W 11-letniej historii Oddziału IPN w Białymstoku była tylko jedna sprawa sądowa, dotycząca podejrzenia mobbingu, wytoczona przez byłą pracownicę działu księgowości, której wypowiedzieliśmy umowę o pracę – podkreśla Tomasz Danilecki, rzecznik białostockiego oddziału IPN. – Jesteśmy przekonani, że ta sprawa oraz inne wytaczane przez kilkoro byłych pracowników Oddziału, m.in. zwolnionych z pracy za niewłaściwe wykonywanie obowiązków, są próbą ich odegrania się na byłym pracodawcy.

Jako dowód dobrej woli szefów IPN podaje, że w związku z podejrzeniami o mobbing, wśród pracowników Oddziału przeprowadzono dwie anonimowe ankiety – z PIP i centrali IPN.

Dyrektor upomniany za meble

Światło dzienne dopiero teraz ujrzała sprawa zakupu mebli o szacunkowej wartości 270 tys. zł do gabinetu dyrektora . Transakcja została przeprowadzona z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. W efekcie, Krzysztof S. – przewodniczący ówczesnej komisji przetargowej wyłączył się z jej prac, później zrezygnował z funkcji kierownika, a w końcu – z pracy w IPN). Natomiast prof. Cezary Kuklo w 2010 r. został ukarany upomnieniem. Dziś twierdzi jednak, że to Krzysztof S. (który też pozwał IPN i któremu w efekcie wypłacono 17,5 tys. zł za zaległe nadgodziny) był za to odpowiedzialny.

– W moim osobistym odczuciu jest to zemsta byłego pracownika za to, że w 2004 r. zapowiedziałem mu wyciągnięcie surowych konsekwencji, łącznie z rozwiązaniem umowy o pracę, jeżeli nie przestanie nękać i nagabywać słownie jednej pracownicy – twierdzi prof. Kuklo. – Wielokrotnie otrzymywałem od pracowników sygnały, że Krzysztof S. nie daruje mi tego i mnie „załatwi". Od chwili wypowiedzenia umowy o pracę w kwietniu 2008 r., zgromadził on wokół siebie kilka pracownic, które na przestrzeni ostatnich lat zostały zwolnione lub same się zwolniły i wspólnie, na wszystkie sposoby usiłują zdezawuować moją osobę, oskarżając mnie o mobbing i inne nieprawidłowości pracownicze – zapewnia dyrektor.

Do sprawy wrócimy.

Białystok >>

Stadion za obligacje

Powołana przez miasto spółka wyemituje obligacje na dokończenie budowy stadionu przy ul. Słonecznej. Wypuści papiery na 123 mln zł. Radni podejmą decyzję w tej sprawie za tydzień, na nadzwyczajnej sesji.

– To da możliwość bezpiecznego sfinansowania tej inwestycji – mówił w czwartek prezydent Tadeusz Truskolaski. – Myślę, że to najlepsze rozwiązanie, które pozwoli na rozłożenie w czasie ciężaru jej finansowania.

Do tej pory budowę białostockiego stadionu nadzorował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Teraz miasto postanowiło powołać specjalną spółkę, która dokończy inwestycję. MOSiR nie mógłby wyemitować obligacji, ponieważ podlega miastu. Nowa spółka w ciągu 15 lat będzie skupować te papiery.

Na takie działanie potrzebna jest jednak zgoda radnych. W czwartek prezydent poprosił przewodniczącego rady o zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnej sesji. Radni uchwalą także wieloletni plan finansowy dla budowy stadionu. Potem zostanie rozstrzygnięty przetarg na dokończenie inwestycji.

To już drugie podejście do jej zakończenia. Z pierwszym wykonawcą została zerwana umowa ze względu na opóźnienia na budowie. Podczas drugiego przetargu okazało się, że złożone oferty są znacznie droższe niż poprzednie. Obligacje mają pokryć tę różnicę.

Stadion ma powstać do końca 2013 r. To największy obiekt sportowy w województwie. Pomieści 22,5 tys. widzów. **(AB)**

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

promocja



Zadbaj o swój ogród na wiosnę
Seria poradników o uprawie, pielęgnacji i chorobach roślin
W poniedziałek 12 marca pierwsza karta

bial

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was


GAZETA współczesna FAKT
Świadectwa w cenie
dnoczeni roteście
Nie ma skarg, nie ma sprawy

„Gazeta Współczesna" nr 227 (13 379), czwartek 23 listopada 1995 r.

Cena: 50 groszy (5 000 złotych)

Pisaliśmy 17 lat temu:

Od 20 listopada obowiązuje kolejna nowelizacja kodeksu karnego. Wprowadza karę dożywocia przy jednoczesnym zachowaniu możliwości orzekania kary śmierci. Jednak przez najbliższe 5 lat kary śmierci nie będzie można wykonywać. W dotychczasowych przepisach istniały dwie kary zasadnicze o charakterze wyjątkowym – kara 25 lat pozbawienia wolności i kara śmierci. Od minionego poniedziałku doszła jeszcze jedna – dożywocie. Po raz ostatni karę śmierci orzekł Sąd Wojewódzki w Białymstoku w 1977 roku. Spośród kilku oskarżonych za okrutne zabójstwa, dwaj otrzymali najsurowszy wymiar kary. Wyrok został wykonany.
Nowe przepisy kodeksu karnego zaostrzają również kary wobec członków grup przestępczych. Sąd może orzec wobec oskarżonego należącego do gangu karę więzienia w wysokości górnego zagrożenia za dane przestępstwo zwiększonego o połowę.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ -2⁰	3⁰ -1⁰	2⁰ -2⁰
Ciśnienie 1011 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 997 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
2⁰ -3⁰	2⁰ -2⁰	1⁰ -3⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 994 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
5⁰ -1⁰	3⁰ -1⁰	3⁰ -1⁰
Ciśnienie 1013 hPa	Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -2⁰	2⁰ -2⁰	2⁰ -3⁰
Ciśnienie 1013 hPa	Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 998 hPa

Białystok >> Traktowanie organizacji pozarządowych jak firm skrzywdzi m.in. hospicja

Parlamentarzyści PO protestują przeciw ustawie własnego rządu

To niedobre prawo i bałaganiarski sposób załatwiania pewnych spraw – mówi podlaski senator PO Tadeusz Arłukowicz. – Nie jest łatwo występować parlamentarzystom przeciwko ustawie własnego rządu, ale nie mamy innego wyjścia. Tę sytuację trzeba naprawić.

Chodzi o zapisy ustawy o działalności leczniczej. Zgodnie z nowymi przepisami, świadczący usługi zdrowotne, muszą przekształcić się do 1 lipca 2012 r. w podmioty gospodarcze. Taki zapis może sparaliżować działalność wszystkich fundacji, organizacji pożytku publicznego czy kościołów, prowadzących działalność opiekuńczo-leczniczą czy hospicja.



Fo. W. Wojtkiewicz

Pomysł podlaskich parlamentarzystów popierają przedstawiciele zarówno prawosławnego Eleosu – Marek Masalski (pierwszy z lewej), jak i Caritasu – Michał Gaweł (pierwszy z prawej)

Bez zysków, ale z darowiznami

W czwartek troje parlamentarzystów PO z woj. podlaskiego: Bożena Kamińska, Robert Tyszkiewicz i Tadeusz Arłukowicz zobowiązało się wystąpić do ministra zdrowia z interpelacją o zmianę nowych przepisów przez powrót do starych rozwiązań. Chodzi o to, by organizacje pozarządowe i związki wyznaniowe mogły prowadzić swoją działalność w dotychczasowy sposób – nie czerpiąc z niej zysków, natomiast pokrywając koszty z wpłat, pochodzących z 1 proc. podatku, darowizn i zbiórek publicznych oraz angażując w tę działalność wolontariuszy.

– Jeśli nie dojdzie do zmiany ustawy, może to dla nas oznaczać znaczne ograniczenie działalności – przekonuje Michał Gaweł, zastępca dyrektora Caritas w Białymstoku. – Caritas posiada w tym okręgu przygranicznym stacje opieki, które nie tylko nie przynoszą dochodu, ale do nich dopłacamy.

Parlamentarzyści będą naciskać na ministra

Gdyby takie instytucje uznać za podmioty prowadzące działalność gospodarczą, ich dalsze funkcjonowanie stanęłoby pod dużym znakiem zapytania nie tylko ze względu na brak zysków, ale i niemożność korzystania z darowizn, odpisów z 1 proc. podatków oraz pomocy wolontariuszy. Byłaby to więc prosta droga do zamknięcia takich placówek.

W sytuacji, gdy – jak zauważył senator Arłukowicz – miasto Białystok „wykupiło" w ub.r. pięć łóżek hospicyjnych, a w tym – tylko dwa, byłoby to działanie na szkodę osób najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

Na szczęście są spore szanse, żeby niefortunne zapisy nie zaczęły obowiązywać. Półtora tygodnia temu minister zdrowia Bartosz Arłukowicz zapowiedział bowiem, że nie dopuści, by zostały one wprowadzone w życie.

– Mam pełne zaufanie do ministra, ale uważam, że potrzebna jest parlamentarna presja, by tego dopilnować – twierdzi Robert Tyszkiewicz.

(mk)

Białystok/Czeremcha >> Były radny kłamał

Dostał wyrok za zwiad

Białostocki sąd okręgowy uznał w czwartek, że Włodzimierz S. jest winny złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Miał je złożyć w 2007 r., kiedy wygrał wybory na radnego w Czeremsze.

Sąd zakazał S. pełnienia przez cztery lata funkcji publicznych (katalog zakazu obejmuje ich około 50). Przez taki sam okres nie może on też startować w wyborach do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego i jednostek samorządu terytorialnego.

Zdaniem sądu Włodzimierz S. przez co najmniej cztery lata, od 1986 do 1990 r. był tajnym współpracownikiem zwiadu wojsk pogranicza. Formacja ta prowadziła w tamtych latach także czynności operacyjne, ściśle współpracowała z ówczesnym kontrwywiadem Służby Bezpieczeństwa. Kluczowe jednak dla wyroku było to, że Włodzimierz S. nie przyznał się do tej współpracy, składając oświadczenie lustracyjne z chwilą wybrania go na radnego. Przyznanie się niczego by nie zmieniło. Ale kiedy prokuratorzy z białostockiego oddziału IPN-u przyłapali radnego na mijaniu się z prawdą, skończyło się oskarżeniem go o kłamstwo lustracyjne, do którego S. nie przyznawał się. Wyrok nie jest prawomocny.

(mk)

Region >> Skarbówki idą na rękę podatnikom

Urzędy czynne w sobotę

Nie masz możliwości odwiedzenia urzędu skarbowego w ciągu tygodnia? Już w najbliższą sobotę, 10 marca urzędy skarbowe organizują tzw. „Dzień otwarty". Większość będzie czynna w godz. 9-13.

– Celem akcji, która spotyka się z dużym zainteresowaniem podatników, jest przybliżenie specyfiki pracy urzędów skarbowych oraz umożliwienie złożenia zeznania PIT za 2011 rok – mówi Radosław Hancewicz, rzecznik Izby Skarbowej w Białymstoku.

Podatnicy, którzy przyjdą w sobotę do urzędów, będą też mogli uzyskać wszelkie informacje, dotyczące rocznego rozliczenia się z podatku dochodowego, a także uzyskać informacje na temat zasad korzystania z ulg i odliczeń.

Termin rozliczenia się z fiskusem upływa w tym roku 30 kwietnia. Do tej pory z tego obowiązku wywiązał się co piąty podatnik w woj. podlaskim. Urzędnicy przez cały czas zachęcają do złożenia PIT-a przez Internet, co jest szybsze, wygodniejsze i pozwala uniknąć kolejek przed „okienkiem". Z takiej możliwości skorzystało do tej pory około 11,9 tys. osób w naszym regionie. Są to głównie mieszkańcy Białegostoku.

(ika)

Region >> Dłuższa droga od zgłoszenia do małżeństwa

Narzeczeni poczekają pół roku

Okres przygotowań do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim będzie dłuższy. Obecnie wynosi on około trzech miesięcy, po zmianach ma trwać nawet pół roku. Z takim wyprzedzeniem narzeczeni będą musieli zgłaszać chęć zawarcia małżeństwa w swoich parafiach. O tych zmianach poinformowała niedawno „Rzeczpospolita".

Każda para narzeczonych przed zawarciem związku małżeńskiego powinna odbyć serię spotkań, zwanych kursami przedmałżeńskimi.

– Obejmują one spotkanie w poradni przedmałżeńskiej oraz około sześciu spotkań z duchownym – tłumaczy ks. Andrzej Dębski, rzecznik prasowy Archidiecezji białostockiej. – Na spotkaniach tych narzeczeni poznają duchowy wymiar sakramentu małżeństwa oraz obowiązki związane z jego zawarciem. Otrzymują też praktyczne rady, dotyczące przebiegu ceremonii ślubu, czyli co i kiedy należy robić, mówić, jak się zachować.

Z wyjaśnień księdza wynika, że czas odbywania takich spotkań nie ma większego znaczenia. Chodzi raczej o ich intensyfikację i zaangażowanie uczestników.

Nowe zalecenia w kwestii przygotowań przyszłych małżonków do ślubu papież Benedykt XVI ma ogłosić w maju. Na razie trwają konsultacje, dotyczące tego dokumentu. Projekt został wysłany do wszystkich biskupów na świecie.

W niektórych krajach, np. w USA już obowiązuje zasada, że przyszła para młoda informuje o zamiarze zawarcia małżeństwa sześć miesięcy przed ślubem. W większości państw – także w Polsce – okres ten wynosi trzy miesiące. Jego wydłużenie ma być podyktowane potrzebami wiernych. Zdarza się, że młodzi ludzie nie czują silnej więzi z Kościołem, rzadko uczestniczą w mszach świętych i wydarzeniach religijnych.

– Spotkania przedmałżeńskie mają też na celu skłonienie młodych wiernych do większego zainteresowania życiem Kościoła i częstszego praktykowania – dodaje ks. Dębski.

(azda)

Białystok >> Miasto w nazwie

Wibracje po raz trzeci

Wszystko wskazuje na to, że festiwal z cyklu Pozytywne Wibracje jednak odbędzie się w Białymstoku. Właśnie zakończyły się negocjacje między władzami miasta a Agencją STX Jamboree, dotyczące warunków organizacji imprezy. Jeszcze w tym miesiącu ma zostać podpisana umowa na przygotowanie, organizację i realizację festiwalu.

Strony ustaliły, że 20 i 21 lipca Białystok będzie po raz trzeci gospodarzem festiwalu Pozytywne Wibracje. Jednak zmieni się nazwa imprezy. Zamiast dotychczasowej – Pozytywne Wibracje Festival, włodarze miasta zaproponowali – Białystok Pozytywne Wibracje.

– Chcemy, żeby festiwal jasno kojarzył się z miastem. Stąd Białystok w nazwie – powiedział prezydent Tadeusz Truskolaski.

Organizatorzy imprezy postulowali natomiast, by do nazwy dodać jeszcze słowo „Festival", które sugerowałoby, że nie jest to jednorazowe wydarzenie, tylko działanie cykliczne.

Na organizację festiwalu Białystok przeznaczy 2 mln zł.

(uk)

Ulice >>

Znów ruszyły remonty

Wraz z coraz bardziej wiosenną aurą rozpoczynają się znów prace drogowe na białostockich ulicach. Drogowców można już spotkać na ulicy Andersa. Od początku przyszłego tygodnia zaś kierowcy muszą się spodziewać utrudnień na ul. Lipowej i w okolicach Poleskiej oraz Dąbrowskiego.

Na Lipowej, w związku z budową nawierzchni, od poniedziałku od godz. 8 zostanie wyłączony z ruchu odcinek od ulicy Waryńskiego do ulicy Przejazd. Na odcinku od Placu Niepodległości do ulicy Przejazd i od Częstochowskiej do Waryńskiego możliwy będzie wjazd tylko dla mieszkańców oraz służb komunalnych. Taka organizacja ruchu potrwa do 20 maja.

Tego samego dnia od godz. 17 zaczną się utrudnienia w okolicach wiaduktu Dąbrowskiego. Zostanie wyłączona z ruchu łącznica z ul. Poleskiej w ul. Dąbrowskiego. Tam utrudnienia potrwają do końca maja.

To dopiero początek modernizacji białostockich ulic. Wiosną i latem drogowcy pojawią się na kolejnych jezdniach, m.in. na al. Piłsudskiego.

Mniejsze remonty polegające na wymianie wierzchnich warstw asfaltu ruszą w maju. Na ten miesiąc zaplanowany jest remont ul. Prowiantowej (od Zwycięstwa do Asnyka) oraz Dubois'a (od Pułaskiego do Rzymowskiego). Na przełomie maja i czerwca drogowcy będą też pracować na sąsiedniej ul. Rzymowskiego (od Dubois'a do al. Paderewskiego). **(bisu)**

Amatorzy wypadli na scenie momentami lepiej, niż profesjonalni aktorzy



W. Wołkielewicz

Spektakl „Spis lokatorów" w reż. Marty Jasińskiej, to rzecz, w której grają aktorzy niezawodowi. Swoją premierę miał w białostockim TrzyRzeczu, a powstał w ramach projektu „Święci na blokowiskach" realizowanego z funduszy Komisji Europejskiej.

Na scenie poznajemy historię czterech zwyczajnych, anonimowych mieszkańców pewnego blokowiska. Nie znamy ich imion ani nazwisk, wiemy tylko tyle, ile sami chcą nam powiedzieć. I ile mówią o nich sąsiedzi – swoisty Chór Lokatorów. A mówią sporo, szczególnie złych, rzeczy. Jest więc krawiec z piwnicy (Krystian Różycki), który marzy o Paryżu. Jest pani z trzeciego (Anna Szczurak) – samotna i zawsze nienagannie wyglądająca oraz pani z piątego (Martyna Siemakowicz), która upija się samotnie w zaciszu czterech ścian. A w końcu jest też chłopak z ósmego (Andrzej Guzowski) – typowy blokers z papierosem, piwem i komórką, siedzący na ławce przed blokiem. Wszyscy prezentują nam, bardziej przy pomocy gestów, niż słów, wycinek swojego codziennego dnia. Dnia, który jest nad wyraz prawdziwy. Duży plus za reżyserię i aktorstwo (aż ciężko uwierzyć, że na scenie widzimy amatorów), jak również za oświetlenie (Michał Wojtunik), które w początkowych scenach wprowadza element tajemnicy.

(uk)

Społeczeństwo>> Włącz się w wielkopostną akcję 3 organizacji wyznaniowych

Mała skarbonka – wielka pomoc

W kościołach i cerkwiach rozdawane są wielkopostne skarbonki. Napełnij ją i oddaj do parafii.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Dzięki temu pomożesz sfinansować leczenie dzieci i osób starszych. W akcji jałmużny wielkopostnej pod hasłem „Pomagamy starszym" biorą udział trzy wyznaniowe organizacje charytatywne: katolicka Caritas, prawosławny Eleos oraz Diakonia Kościoła augsburgsko-ewangelickiego.

Paschaliki jako symbol dobroci

Pomóc może każdy. Także Ty. Wystarczy, że drobne zamiast na łakocie w trakcie Wielkiego Postu będziesz wrzucać do skarbonki, którą przed świętami zaniesiesz do swojej parafii.

– Caritas prowadzi także sprzedaż paschalików. W tym roku przygotowaliśmy ich aż osiem tysięcy – informuje Bogumiła Maleszewska, rzeczniczka białostockiej Caritas. – Paschalik jest przede wszystkim znakiem przypominającym o właściwej postawie każdego chrześcijanina w stosunku do bliźnich, postawie czerpiącej siłę ze śmierci Chrystusa na krzyżu i z Jego zmartwychwstania

W tym roku sprzedawane będą dwa ich rodzaje: małe i duże z podstawką.

Dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie placówek Caritas, zwłaszcza na remont Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia". 1,50 zł od każdej świecy pozostaje w gestii parafii i jej pracy.

Podziel się żywnością

Już 16 i 17 marca odbędzie się II Ogólnopolska Zbiórka Żywności Caritas – „Tak, pomagam". W sklepach i siedzibie Caritas przy ul. Warszawskiej zbierane będą artykuły z długim terminem przydatności, takie jak mąka, cukier, makaron, ryż, płatki kukurydziane, słodycze, olej, konserwy czy herbata. Z zebranych dóbr wolontariusze przygotują paczki świąteczne dla potrzebujących z poszczególnych parafii.

Poprzednia taka zbiórka okazała się wielkim sukcesem. W grudniu podczas Zbiórki Żywności przeprowadzonej w wybranych sklepach sieci Biedronka oraz PSS Społem zebrano łącznie 3085,18 kg żywności. W akcji wzięło udział 118 wolontariuszy. Zebrane produkty trafiły do osób potrzebujących z terenu archidiecezji białostockiej oraz podopiecznych Caritas Archidiecezji Białostockiej.

1 proc. może wiele

Działalność Caritas, Eleos oraz Diakonii możesz także wspomóc wypełniając roczne rozliczenie podatkowe. Wystarczy, że w odpowiedniej rubryce wpiszesz nazwę organizacji oraz jej numer KRS. Dzięki temu trafi do niej jeden procent podatku. Wpisz Caritas Potrzebującym KRS 0000269579, Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Eleos 0000225374 lub Diakonia 0000260697.

Muzyczny sukces

Zagraniczne wojaże Czeremszyny. Jeden z najbardziej znanych polskich zespołów folkowych – Czeremszyna – rusza w egzotyczną podróż. Podlaska grupa wystąpi na Międzynarodowym Festiwalu Folkowym w stolicy Nepalu – Kathmandu. Szósta edycja festiwalu organizowanego przez Stowarzyszenie Everest Nepal Culture Group odbędzie się w dn. 9-18 marca. Wystąpią grupy z Azji, Afryki, Ameryki i Europy. **(uk)**

Uroczystości >> Będzie nabożeństwo i msza

Rocznica katastrofy na torach

Mijają 23 lata od katastrofy pociągu przewożącego chlor. Wówczas omal nie doszło do zniszczenia miasta. To wydarzenie wielu białostoczan traktuje prawie jak cud. Dlatego tradycyjnie organizowane są uroczystości rocznicowe.

W piątek o godz. 12 odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne celebrowane przez arcybiskupa Jakuba w cerkwi pw. św. Mikołaja. O godz. 16.30 odbędą się uroczystości przy krzyżu upamiętniającym miejsce wykolejenia się pociągu przy ul. Poleskiej. Będą wystąpienia, droga krzyżowa oraz złożenie kwiatów. O godz. 18 mszę w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy Placu Sopoćki odprawi arcybiskup Edward Ozorowski. Organizatorzy uroczystości proszą o udział w nich pocztów sztandarowych.

W marcu 1989 r. przejeżdżający przez Białystok pociąg z ładunkiem chloru wykoleił się na nasypie przy ul. Poleskiej. 3 cysterny z chlorem przewróciły się, jedna wypadła z szyn, natomiast 2 puste wagony osunęły się w kierunku ul. Poleskiej. Na odcinku ok. 120 m całkowicie zniszczony został nasyp kolejowy, podkłady i tory, które były skleszczone i poskręcane, w niewiarygodny sposób tworząc z uszkodzonymi wózkami jezdnymi wagonów plątaninę stali. Jak szacowali eksperci, gdyby chlor wydostał się z przewróconych cystern, ofiary mogłyby być liczone w dziesiątkach tysięcy. Specjaliści twierdzili, że nie było w Polsce wcześniej wypadku o podobnej potencjalnej skali zagrożenia.

(bisu)

Krótko

Dni otwarte. Wykłady, warsztaty i informacje o rekrutacji – o czeka na maturzystów, którzy w piątek odwiedzą Wydział Prawa na Uniwersytecie w Białymstoku przy ul. Mickiewicza. O godz. 10 rozpocznie się tu dzień otwarty. Uczniowie wysłuchają m.in. wykładu pt. „Komu potrzebna jest umowa ACTA – czyli co wolno w internecie". Chętni wezmą też udział w symulacji rozprawy cywilnej. W czasie dnia otwartego będzie można też poznać zasady rekrutacji na wydział prawa. **(mg)**

Niezwykłe targi. W sobotę i niedzielę między godz. 10 a 18 w Kręgu przy ul. Wierzbowej odbędą się XXVI Targi Medycyny Naturalnej, Zdrowia i Urody. Zwiedzający będą mogli skorzystać z porad i pomocy radiestety, irydologa czy bioenergoterapeuty. W czasie imprezy odbędą się również wykłady i prelekcje nt. medycyny niekonwencjonalnej.

Closterkeller zagra w niedzielę w Alchemii

Anija Orthodox (na zdj.) powraca do Białegostoku razem ze swoją grupą Closterkeller. Zespół zagra 11 marca o godz. 19 w pubie Alchemia (ul. Lipowa 4). Grupa powstała w 1988 roku w Warszawie. Ostatnie wydawnictwo grupy ukazało się we wrześniu ubiegłego roku i nosi tytuł „Bordeaux". Podczas koncertu w Białymstoku fani będą mogli usłyszeć zarówno utwory z ostatniego albumu, jak i największe przeboje grupy. Mamy dla Was bilety. Piszcie maila pt. „Koncert" w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr tel i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. Nagrodzimy najlepsze, naszym zdaniem, uzasadnienia. **(uk)**



Materiały promocyjne

bial

Region >> Trzeba czekać w kolejkach po niezbędny sprzęt

Niepełnosprawnych NFZ nie głaszcze

Cztery miesiące w kolejce na potwierdzenie realizacji zlecenia na aparat słuchowy czekają niepełnosprawni mieszkańcy naszego regionu. Ponadto muszą zmagać się z wieloma absurdami.

– Od 13 lat osoby niepełnosprawne nie mogą doczekać się zmiany przepisów regulujących dostęp do artykułów dla nas niezbędnych i podstawowych – protez, ortez, wózków inwalidzkich, aparatów słuchowych, pielucho-majtek, worków stomijnych etc. – alarmuje Józef Góralczyk z Małopolskiego Sejmiku Organizacji Osób Niepełnosprawnych, skupiającego organizacje niepełnosprawnych z całej Polski. – Środki pomocnicze i przedmioty ortopedyczne są dla nas, osób niepełnosprawnych i przewlekle chorych artykułami pierwszej potrzeby. Bez zaopatrzenia w te wyroby czekają nas nie tylko wykluczenie z życia zawodowego i społecznego, ale także poważne konsekwencje zdrowotne.

Absurdalne przepisy

- osobie bezrobotnej, na emeryturze lub rencie z niedosłuchem obuusznym przysługuje refundacja na aparat słuchowy jedynie na jedno ucho;
- limity ilościowe na worki stomijne urągają ludzkiej godności – przysługuje ich zaledwie 20-30 miesięcznie, podczas gdy powinno ich być przynajmniej dwa razy więcej;
- limity cenowe na zaopatrzenie pomocnicze i ortopedyczne skazują osoby niepełnosprawne na korzystanie ze sprzętu o niskiej jakości;

Aparaty są drogie, a dopłata niewielka

Jeden z największych obecnie problemów niepełnosprawnych w całym kraju to kolejki po niezbędny do funkcjonowania sprzęt ortopedyczny czy pomocniczy. Najgorsza sytuacja jest z aparatami słuchowymi. W niektórych miejscach w kraju kolejka wynosi nawet rok. W podlaskim oddziale NFZ jest trochę lepiej, bo na potwierdzenie zlecenia czeka się cztery miesiące. Ale w kolejce liczy obecnie 688 osób.

– Większość ludzi czeka, bo aparaty są drogie i mało kogo stać na kupienie ich z własnej kieszeni – powiedziano nam w NZOZ TMC przy ul. Dąbrowskiego w Białymstoku. – Poza refundacją z NFZ, osoby z grupą inwalidzką starają się też o dofinansowanie z pomocy społecznej. Kolejki po aparat były zawsze, kiedyś nawet dłuższe, bo półroczne. Ale był też czas, gdy realizowaliśmy zlecenia na bieżąco.

Długa kolejka po refundację to tylko część kłopotów, z którym borykają się niesłyszący. Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu pacjent otrzymuje od NFZ dopłatę do aparatu w wysokości tylko 560 zł. Biorąc pod uwagę, że ceny dobrych aparatów słuchowych rozpoczynają się od 2 tys. zł, kwota ta tylko w niewielkim stopniu rekompensuje zakup niezbędnego sprzętu.

Na buty też trzeba czekać

W podlaskim oddziale NFZ niepełnosprawni muszą czekać przez cztery miesiące także na realizację zlecenia na jeden z najpopularniejszych rodzajów butów ortopedycznych (w kolejce są obecnie 152 osoby).

Pozostałe sprzęty, jak wózki inwalidzkie czy worki stomijne, są na szczęście potwierdzane od ręki.

– Kolejki wynikają z tego, że jest bardzo dużo potrzebujących tych sprzętów – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Nie jesteśmy w stanie na bieżąco sprostać temu zapotrzebowaniu.

I to mimo faktu, że pieniędzy na zaopatrzenie ortopedyczne jest w budżecie NFZ co roku więcej. W 2012 r. to 21 mln zł.

Policjantki w Dniu Kobiet składały paniom życzenia

A. Chomicz



„Kobiety – kobietom" to akcja, którą przeprowadziły podlaskie policjantki. Funkcjonariuszki wykorzystały Dzień Kobiet do promowania wśród przedstawicielek płci pięknej bezpiecznego zachowania na drogach. Białostockie policjantki, m.in. Ewa Puciłowska (na zdjęciu z lewej), wręczały paniom siedzącym za kierownicą życzenia wraz z „Dekalogiem bezpieczeństwa w ruchu drogowym", zaś funkcjonariusze w Suwałkach – wiosenne tulipany. Do panów skierowane było hasło: „Zwolnij! Dowieź kwiaty na czas!" wyświetlane na ekranach w Białymstoku, Suwałkach i Łomży. **(bisu)**

Białystok >> Nowe-stare władze Uniwersytetu Medycznego

Rektor dokończy inwestycje

Profesor Jacek Nikliński został niemal jednomyślnie wybrany rektorem Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku na drugą kadencję. Był jedynym kandydatem na to stanowisko, podczas czwartkowego głosowania poparło go 97 z 98 elektorów.

Nie jest to zaskakujące, ponieważ prof. Nikliński, jako dotychczasowy rektor, ma na koncie wiele sukcesów. W ostatnich czterech latach znacznie zmodernizowana została baza naukowa i dydaktyczna oraz infrastruktura uczelni. Wybudowano m.in. nowe i dostosowane do współczesnych wymogów siedziby Wydziału Nauk o Zdrowiu (za 52 mln zł) czy Centrum Farmacji (54 mln zł). Rozpoczęła się też przebudowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego – wieloletnia inwestycja warta ponad 500 mln zł. Rektor podpisał też porozumienie z marszałkiem województwa podlaskiego o przekazaniu uczelni szpitala zakaźnego na Dojlidach.

– Teraz najważniejsze wyzwanie inwestycyjne to dokończenie rozbudowy i modernizacji USK – powiedział prof. Jacek Nikliński. – Jeśli staniemy się prawomocnym właścicielem szpitala na Dojlidach, będzie też inwestycja dotycząca rozbudowy i modernizacji tego obiektu. Ponadto będziemy systematycznie podnosić poziom nauczania studentów przez intensywną wymianę i współpracę zagraniczną. Chcemy też doprowadzić do wdrożenia w uczelni nauki innowacyjnej, przy współpracy z przemysłem, co osiągniemy dzięki powstającemu Centrum Badań Innowacyjnych UMB. Z kolei w Białostockim Parku Naukowo-Technologicznym chcemy uruchomić ultranowoczesne laboratorium obrazowania medycznego, co pozwoli nam na realizację badań naukowych o charakterze wdrożeniowym. **(luk)**

A. Chomicz



Prof. Jacek Nikliński odbiera gratulacje po wyborze na rektora Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

reklama

POŻYCZKI
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
DLA FIRM I OSÓB FIZYCZNYCH

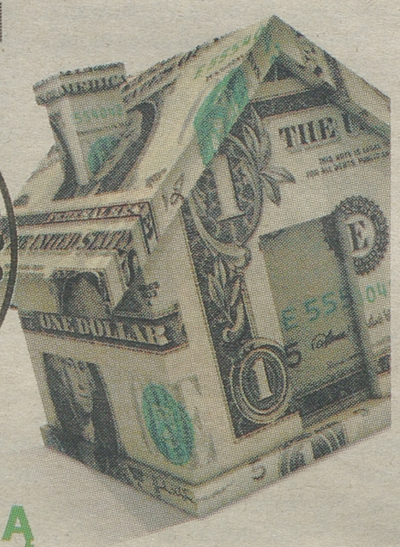
www.dobrapozyczka.com.pl

25 tys. zł
rata 184,05*

150 tys. zł
rata 1104,30*

300 tys. zł
rata 2208,60*

POŻYCZKI NAWET DO 500 000 ZŁ
TYLKO 4,99% w skali roku*



Szukasz najniższych rat? Jesteś w domu!
POROZMAWIAJ Z DORADCĄ

BIAŁYSTOK	85	6537060	KROSNO	13	4251343	SIEDLCE	25	6440307
BIELSKOBIAŁA	33	8164346	LUBINk/Wrocławia	76	8443302	SIERADZ	43	8225303
BYDGOSZCZ	52	3455123	LUBLIN	81	5323237	SŁUPSK	59	8485305
BYTOM	32	7876109	ŁOMŻA	86	2166111	SZCZECIN	91	3594053
CZĘSTOCHOWA	34	3611475	ŁÓDŹ	42	6319370	ŚWIDNICA	74	8519763
GDAŃSK	58	3074316	NOWYSĄCZ	18	4145353	TARNÓW	14	6277175
GLIWICE	32	2315611	OLSZTYN	89	5321060	TORUŃ	56	6220392
KALISZ	62	7671009	OPOLE	77	4022005	WARSZAWAI	224203340	
KATOWICEI	32	7826060	PŁOCK	24	2623229	WARSZAWAII	224360546	
KATOWICEII	32	2000434	POZNAŃI	61	8352234	WROCŁAWI	71	3357607
KIELCE	41	3434711	POZNAŃII	61	8510090	WROCŁAWII	71	3428718
KRAKÓWI	12	4331035	RADOM	48	3623123	ZAMOŚĆ	84	6392720
KRAKÓWII	12	4261081	RZESZÓW	17	8621320			

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**

Przykład reprezentatywny: czas spłaty wynosi 15 lat a kwota kredytu 45 000,00 zł; nominalna stopa procentowa: 4,99%; opłaty administracyjne do każdej raty: 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45 000,00 zł; opłata: 2 700,00 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 10,25%; rata: 445,59 zł; całkowita kwota do zapłaty: 82 985,42 zł.
**Koszt połączenia wg stawki operatora. Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Suwalszczyzna >> Kierowca bez winy

Kobieta zginęła, ratując psa

Kierowca auta, pod kołami którego zginęła 30-latka, nie odpowie za jej śmierć.

– Kobieta wtargnęła na drogę – mówi Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy prokuratury. – Biegli ocenili, że kierowca nie miał najmniejszych szans, aby zatrzymać pojazd. Dlatego postępowanie zostało umorzone.

Do tragedii doszło w lipcu ub.r. w gminie Sejny. Około północy kobieta zauważyła, że nie ma w domu psa. Wyszła na zewnątrz, by go poszukać. Znalazła zwierzę po drugiej strony drogi, było ranne. Prawdopodobnie zostało potrącone przez samochód.

Kobieta wybiegła na szosę i zatrzymała nadjeżdżający pojazd. Kierującego nim mężczyznę poprosiła, aby zawiózł ją i psa do weterynarza. Kierowca zgodził się, a wówczas kobieta chciała ponownie przebiec jezdnię, by zabrać z pobocza psa. Pech chciał, że akurat wtedy nadjechał kolejny samochód, pod koła którego wpadła 30-latka. Kierujący nim mężczyzna był trzeźwy.

– Była bardzo gęsta mgła, kierowca tłumaczył, że nie zauważył pokrzywdzonej – dodaje prokurator Tomkiewicz.

Śledczy, tuż po wypadku, zastanawiali się nad umorzeniem postępowania, ale ostatecznie zapytali biegłych, czy kierujący autem mógł uniknąć zdarzenia. Specjaliści stwierdzili, że nie.

Pokrzywdzona osierociła troje małych dzieci. **(hel)**

Białystok >>

Poradnia od kwietnia

Podlaski oddział NFZ ogłosił rokowania na świadczenia w poradni chorób metabolicznych dla dzieci. Zaprosił do nich Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku. Jest szansa, że od kwietnia chore maluchy znowu będą miały gdzie się leczyć.

Przypomnijmy, że podlaski NFZ pierwotnie podpisał umowę na działanie takiej poradni od 2012 r. tylko z jednym z NZOZ-ów w Białymstoku. Po skargach rodziców na jej funkcjonowanie, kontrakt rozwiązano. Teraz NFZ chce podpisać taką umowę z UDSK – stąd zaproszenie do rokowań, z pominięciem procedury konkursowej. **(luk)**

BIAL

Białystok >> Nasz zespół na castingu do „Must be The Music. Tylko muzyka"

Whitestok przed kamerami

Jest ich sześcioro i razem tworzą grupę ukrywającą się pod nazwą Whitestok. Już niedługo poznać ich może cała Polska. Zespół wystartował w białostockim precastingu do programu telewizji Polsat – „Must be the Music. Tylko muzyka".

Zespół tworzą: Dominika Timoszuk-Bołtruczuk (wokal), Agnieszka Skarżyńska-Szerszenowicz (wokal), Piotr Popławski (gitara solowa), Waldemar Oksztul (gitara basowa), Piotr Szerszenowicz (klawisze) oraz Adam Karpacz (perkusja).

– Usłyszeliśmy o białostockim precastingu do programu i zastanawialiśmy się, czy wystąpić – mówi Agnieszka. – Nie znaleźliśmy żadnych przeciwskazań i postanowiliśmy spróbować swoich sił. Przygotowaliśmy dwa utwory, m.in. „Proud Mary" Tiny Turner.

Weszli na scenę, zaprezentowali się i... powalili komisję na kolana. Do tego stopnia, że udało im się dostać do castingu głównego w Warszawie, który zarejestrowały polsatowskie kamery.

– Do stolicy pojechaliśmy busem Waldka – opowiadają ze śmiechem dziewczyny. – Wstaliśmy o 3 rano i wyjechaliśmy bladym świtem. Na miejscu byliśmy około godz. 9.30. I zaczęło się czekanie.

Około godz. 17 nasi muzycy pojawili się przed jury. Trzęsły im się nogi, byli po – jak to sami określili – średnio udanej próbie. I może właśnie ta niepewność i swoiste twórcze napięcie sprawiły, że właściwe wejście było o niebo lepsze od próby. Jednak jaki był wynik głosowania, nie chcą jeszcze zdradzać. Mają nadzieję, że dowiemy się tego wszyscy z Polsatu. Kto wie? Może już w najbliższą niedzielę.



W. Wołkiewicz

– Bardzo chcemy żeby nas jak najszybciej pokazano w programie – twierdzą zgodnie członkowie zespołu. – Sami jesteśmy ciekawi, jak wypadliśmy przed kamerami.

– Udział w tego typu programie to na pewno świetny sposób na sprawdzenie się, promocję i zaistnienie – mówi Piotr Popławski.

– Byliśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni ciepłym przyjęciem w Warszawie – dodaje Waldek. – Dało się odczuć, że pracujemy z profesjonalistami. To było ciekawe doświadczenie i cieszę się, że mogliśmy wziąć w tym udział.

Zespół Whitestok powstał stosunkowo niedawno. Ale nie znaczy to, że tworzą go amatorzy. Muzycy grupy doskonale znają się na tym, co robią na scenie. Wcześniej działali w różnych projektach muzycznych. Więcej o nich znajdziecie na stronie www.whitestok.com.pl.

(uk)

Białystok >> Akcja prozdrowotna w Alfie

Kobieto! Zadbaj o swoje zdrowie i urodę!

GW patronat

Bezpłatne badania i porady lekarzy, dietetyków i kosmetyczek – takie atrakcje czekają na wszystkie panie, które w piątek (9 marca) przyjdą do białostockiej galerii Alfa. w Godz. 15-18 trwać tu będzie Dzień Zdrowia i Urody. Dodatkowo od rana kobiety w wieku 50-69 lat będą mogły wykonać mammografię.

W ramach Dnia Zdrowia i Urody panie będą mogły skorzystać z bezpłatnych badań: poziomu cukru we krwi, poziomu cholesterolu, tlenku węgla w wydychanym powietrzu, ciśnienia tętniczego, nauczyć się samobadania piersi, a także skorzystać z zabiegów upiększających i relaksujących. Odbędą się też pokazy ratownictwa medycznego z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.

Mammobus, w którym wykonywane będą badania piersi, będzie stał przed galerią od godz. 9 do 18. Bezpłatną mammografię mogą wykonać kobiety w wieku 50-69 lat, które nie badały się w ciągu ostatnich 2 lat oraz te, które otrzymały wskazanie do jego wykonania po upływie 12 miesięcy. Zgłaszając się na badanie należy mieć ze sobą dokument zawierający PESEL, dokument ubezpieczenia i wyniki wcześniej wykonanych badań, jeśli takie są.

Dzień Zdrowia i Urody organizuje Białostockie Centrum Onkologii, które prowadzi wiele działań na rzecz zmniejszenia zachorowań i zgonów na nowotwory wśród mieszkańców Podlasia. Podlasianie najczęściej chorują na nowotwory złośliwe piersi i płuc, stąd działania głównie w tym kierunku.

Współorganizatorami akcji są urzędu marszałkowski i miejski oraz Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi. **(luk)**

Spędź weekend w Białymstoku

▲ **Spodki >>** Koncert The Cuts i Das Moon. 9 marca, godz. 20, ul. św. Rocha 14.

▲ **Labalbal >>** WIZJEr w Labalbalu – wernisaż wystawy i impreza. Muzykę na żywo skomponuje Adam Frankiewicz. Kuchnia zaproponuje blokowiskowy hit późnych lat 80. – minikrokiety! A w sobotę o godz. 20 koncert zespołu Birthgiving Toad. Ul. Warszawska 21 lok. 3.

▲ **Kalejdoskop >>** Festiwal, wielkie święto tańca i teatru. Więcej na www.festiwal-kalejdoskop.pl. **(uk)**

reklama

LICENCJA
na zaufanie



CERTYFIKAT FIRMY WIARYGODNEJ FINANSOWO

Celuj w zaufanie kontrahentów.

www.BIG.pl/brylanty

Zapraszamy na bezpłatne seminarium dla przedsiębiorców: BIAŁYSTOK - 13 marca

Partnerzy Merytoryczni: BIK, Związek Banków Polskich, Krajowa Grupa Poręczeniowa
Patron Medialny: Bankier.pl
Patron Prasowy: Rzeczpospolita, rp.pl
Patroni: Ministerstwo Gospodarki, PARP, Krajowa Izba Gospodarcza

A1316072010

bial

Region >> Zgłoś swoje dziecko

Zostało już tylko kilka dni

Tylko przez kilka dni przyjmujemy zgłoszenia do konkursu „Mała Miss, Mały Mister 2012". Nie czekaj! Juz dziś wypełnij zamieszczony poniżej kupon i wraz ze zdjęciem swego dziecka wyślij go do naszej redakcji.

Możesz to zrobić za pośrednictwem tradycyjnej poczty lub mailowo. potrzebne adresy zamieszczamy poniżej.

Na zgłoszenia czekamy tylko do 15 marca, wówczas też rozpocznie się głosowanie SMS-owe, w którym nasi Czytelnicy wybiorą zwycięzców.

Listę uczestników wraz ze zdjęciami będziemy publikować na łamach „Gazety Współczesnej" oraz na stronie www.wspolczesna.pl

W plebiscycie mogą brać udział dzieci do lat siedmiu. W tegorocznej edycji uczestnicy konkursu będą podzieleni na cztery kategorie: dziewczynki do 3 lat, dziewczynki od 4 do 7 lat oraz chłopcy do 3 lat i chłopcy od 4 do 7 lat.

Na laureatów każdej z kategorii czekają atrakcyjne nagrody i oczywiście dla dziewczynek korona Małej Miss, a dla chłopców – tytuł Małego Mistera.

Takie wyróżnienie z pewnością będzie powodem do dumy nie tylko dla dziecka, ale także jego rodziców i dziadków.

(azda)



Mała Miss
Mały Mister
Rodzice, Dziadkowie, Opiekunowie!

Gazeta Współczesna zaprasza wszystkie dzieci do 7 roku życia do udziału w konkursie
Mała Miss - Mały Mister 2012!

Kupony zgłoszeniowe oraz zdjęcia należy przesłać na adres:
Gazeta Współczesna ul. Świętego Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
z dopiskiem *"Mała Miss, Mały Mister 2012"*.

Podpisane zdjęcia dzieci oraz kupony można również przesyłać w formie elektronicznej na adres wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl

Na zgłoszenia czekamy od 16.02.2012 r. do 15.03.2012 r.
Głosowanie i publikacja zdjęć dzieci od 15.03.2012 r. do 13.04.2012 r.
Finał oraz wręczenie nagród 21.04.2012 r.
w Galerii Zielone Wzgórze Carrefour.

Sponsor główny: Zielone Wzgórze Galeria, Carrefour, Madia

Mała Miss Mały Mister

Sponsor główny: Zielone Wzgórze Galeria, Carrefour, Madia

Więcej informacji na stronie: www.wspolczesna.pl/misssmister

Zgłaszam do udziału:
Imię: .....
Nazwisko: .....
Adres: .....
Data urodzenia: .....
Dane osoby zgłaszającej się:
Imię: .....
Nazwisko: .....
Nr tel.: .....
Data urodzenia: ..... E-mail: .....

Wyrażam zgodę na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku..... (imię i nazwisko dziecka), który zamieszczany będzie w Gazecie Współczesnej oraz na stronie internetowej portalu Gazety Współczesnej w terminie od 15.03.2012r.do 13.04.2012r. w związku z konkursem **Mała Miss i Mały Mister Gazety Współczesnej 2012.**

.....
(miejscowość, data i czytelny podpis rodzica lub opiekuna prawnego)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez Media Regionalne Sp.z o.o.

.....
(miejscowość, data i czytelny podpis)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów Spółki.

.....
(miejscowość, data i czytelny podpis)

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail, zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U.nr 144, poz.1204, z późn.zm.)

.....
(miejscowość, data i czytelny podpis)

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o.(z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tj. Dz.U. z 2002 roku, nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Media Regionalne. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

Współczesna

Gm. Gródek >> 150. rocznica Powstania Styczniowego

Pamięć bitwy pod Waliłami

Inscenizacja bitwy, odnowienie szlaku, konferencje – tak Białostocczyzna upamiętni 150. rocznicę Powstania Styczniowego.

Julita Januszkiewicz
j januszkiewicz@mediaregionalne.pl

Maciej Żywno, wojewoda podlaski zabiega o to, by rok 2013 został ogłoszony Rokiem Powstania Styczniowego. Będzie to 150. rocznica powstania, czyli doskonały czas, by uczcić pamięć powstańców i przypomnieć ten bardzo odważny zryw narodowy – mówi Joanna Gaweł, rzecznicz-ka Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

O patronat nad obchodami wojewoda zwrócił się do prezydenta RP i premiera.

Główne uroczystości mają się odbyć się na przełomie kwietnia i mają przyszłego roku w Uroczysku Piereciosy w gminie Gródek. Właśnie tam 29 kwietnia 1863 roku rozegrała się największa na Białostocczyźnie potyczka, zwana bitwą pod Waliłami. Trzystu powstańców z oddziałów Walerego Wróblewskiego i Onufrego Duchyńskiego starło się z liczącym ponad tysiąc żołnierzy pułkiem rosyjskim. Po bitwie pobliska ludność we wspólnej mogile pochowała 32 poległych powstańców.

– Obchody potrwają dwa dni. Będzie msza święta oraz apel poległych. Odbędzie się też konferencja naukowa, na którą zaprosimy historyków z całej Polski – wylicza Krzysztof Bozik, nadleśniczy z Nadleśnictwa Waliły.

Uroczystościom będzie towarzyszyła inscenizacja bitwy pod Waliłami.

Organizatorzy >

Przygotowaniem obchodów 150. rocznicy powstania zajmuje się komitet organizacyjny, któremu patronuje Wojewoda Podlaski, a w skład którego wchodzą przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, Nadleśnictwa Waliły, gminy Gródek, Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska, parafii katolickiej i prawosławnej w Gródku.

– Na pobliskiej polanie grupy rekonstrukcyjne stworzą obóz powstańczy. Turyści, którzy do nas przyjadą poznają przysięgę powstańców, manifest narodowy, a nawet jadło i napitki z tamtych czasów. Będzie to znakomita lekcja historii na żywo – wylicza Adam Kamiński, prezes Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska.

Wcześniej, bo już w tym roku zostanie odnowiony Szlak Powstańców Styczniowych. Jego trasa będzie wiodła z miejscowości Waliły przez Piereciosy, Królowy Most aż do Supraśla. – Zostanie on oznakowany i obudowany małą infrastrukturą – wiatami, kładkami oraz tablicami informacyjnymi – wylicza Adam Kamiński.

– Planowane jest także doprowadzenie tam kolejki wąskotorowej oraz stworzenie w Supraślu Muzeum Powstania Styczniowego – dodaje Joanna Gaweł.

Zostanie też opracowana monografia i strona internetowa poświęcona Powstaniowi Styczniowemu. Wszystko to ma służyć upamiętnieniu wydarzeń sprzed 150 lat. To także doskonała promocja regionu oraz Puszczy Knyszyńskiej. Zorganizowanie tych przedsięwzięć ma kosztować od 120 tysięcy złotych do nawet miliona złotych.

– Na inscenizację bitwy mamy pieniądze z programu Leader. Na odnowienie ścieżki wspólnie z Lasami Państwowymi będziemy ubiegać się o unijne fundusze – wymienia Adam Kamiński. ▲

promocja



Nasz plebiscyt >> Wysyłaj SMS-y

Głosuj na swego ulubionego nauczyciela

Barbara Biała została nowym liderem głosowania w plebiscycie na Najpopularniejszego Nauczyciela WF 2012 organizowanego przez „Gazetę Współczesną". Zdobyła ona 14 procent SMS-ów wysyłanych przez naszych Czytelników.

Kolejne, drugie miejsce zajmują wspólnie: Jacek Drągowski, Anna Gołaszewska i Paweł Kowalczyk. Na trzecim miejscu uplasowała się Aneta Łapińska.

Te wyniki nie są jednak jeszcze ostateczne. Głosowanie trwa do 19 marca do godziny 10. Liczy się każdy SMS. Należy go wysłać na numer 72466. Opłata za wysłanie jednego SMS-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT). Każda osoba może wysłać dowolną liczbę wiadomości tekstowych z jednego telefonu, na dowolnego kandydata. Jeden wysłany SMS liczony jest jako jeden głos na wskazanego kandydata.

Ostatecznie wyłonimy pierwszą trójkę. Laureaci plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela WF 2012 otrzymają pamiątkowy dyplom oraz nagrody rzeczowe. **(bisu)**



Barbara Biała zajmuje obecnie pierwsze miejsce

Weź udział w konkursie

▲ **Podlaska Regionalna Organizacja Turystyczna** organizuje konkurs „Puszcza Knyszyńska – Niezwykłe miejsce". Na zwycięzców czekają cenne nagrody, czyli nowoczesne notebooki. By wziąć udział w konkursie, należy opisać najciekawsze miejsce, atrakcję bądź imprezę, jaka odbyła się w gminach powiatu białostockiego należących do Lokalnej Grupy Działania Puszczy Knyszyńskiej. Chodzi o Czarną Białostocką, Gródek, Juchnowiec Kościelny, Michałowo, Supraśl, Wasilków oraz Zabłudów. Prace konkursowe należy przesłać na adres mailowy: promocja@wPuszczyKnyszynskiej.pl. Zostaną one ocenione przez jurorów 14 marca tego roku. A już dwa dni później poznamy laureatów. Konkurs zostanie rozstrzygnięty podczas VII Podlaskich Targów Turystycznych. Impreza odbędzie się w hali sportowej Uniwersytetu w Białymstoku, przy ulicy Świerkowej 20A.

(jul)

Warszawa >> Siostrzeniec ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina przeszedł do Ruchu Palikota

Koalicja się kurczy. Poseł pożegnał PO.

Platforma Obywatelska odeszła od idei, które leżały u jej podstaw – uzasadnił swoje przejście do Ruchu Palikota 35-letni Łukasz Gibała, dotychczasowy szef krakowskich struktur partii.

– Pierwszy poseł PO – to chwila naprawdę historyczna – opuszcza partię-matkę i wstępuje do innego klubu – powiedział w czwartek na konferencji prasowej lider RP Janusz Palikot, witając Gibałę.

Palikot stwierdził, że Gibała będzie twarzą nurtu liberalnego RP i że zarekomenduje go do prezydium klubu Ruchu.

– To żadna strata, Gibała do PO nie pasował – mówi zaś wiceszefowa klubu Platformy Małgorzata Kidawa-Błońska. – My znamy słowa: odpowiedzialność, solidarność, działanie grupowe, a te działanie są posłowi Gibale całkowicie obce, więc może w Ruchu Palikota - gdzie każdy jest indywidualistą, działa na własny rachunek – poseł poczuje się lepiej.

– To człowiek o olbrzymiej ambicji, ale niewielkich umiejętności – uważa sekretarz klubu PO Paweł Olszewski.



Fot.: PAP/Bartłomiej Zborowski

Poseł Łukasz Gibała z symbolem marihuany, jaki w klapie marynarek noszą członkowie Ruchu Palikota

Z kolei wiceszef PO Grzegorz Schetyna ocenił, że odejście Gibały to zła decyzja: – Platforma to drużyna, która musi razem funkcjonować, rozwiązywać problemy, być ze sobą w trudnych czasach. Zdziwiła mnie ta decyzja, trudno mi ją zaakceptować.

Łukasz Gibała, dr filozofii, jest siostrzeńcem ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina. Prowadzi własną działalność gospodarczą jako założyciel i współwłaściciel dwóch firm turystycznych. W Sejmie zasiada drugą kadencję, do tej pory kierował krakowskimi strukturami PO. W maju ub. roku władze małopolskiej PO nie zgodziły się na ponowny start Gibały do Sejmu i nie umieściły go na liście wyborczej. Poseł został ostatecznie na nią wpisany, a mandat poselski uzyskał, choć był dopiero 19. na liście. Kampania wyborcza kosztowała go ponad 50 tys. zł – kilkadziesiąt razy więcej niż kwota limitu wydatków (1,5 tys. zł), którą otrzymał od sztabu PO. Gibała tłumaczył, iż mógł wydać więcej, bo pozbierał limity przyznane kolegom z innych regionów. **(PAP)**

Częstochowa >> Sprawa katastrofy

Prokurator chce obserwacji dróżnika

Częstochowska prokuratura, prowadząca śledztwo w sprawie katastrofy pod Szczekocinami, poinformowała w czwartek, że wystąpiła do sądu z wnioskiem o miesięczną obserwację sądowo-psychiatryczną zatrzymanego w niedzielę dyżurnego ruchu ze Starzyn. Ze względu na stan zdrowia Andrzeja N. przewieziono do szpitala psychiatrycznego. Zespół biegłych uznał, że nie może on uczestniczyć w przesłuchaniu. Celem obserwacji jest dokładne ustalenie stanu zdrowia mężczyzny.

Jeśli 13 marca sąd uwzględni prokuratorski wniosek, podejrzany trafi do specjalnego, zamkniętego oddziału.

Wobec dyżurnego ze Starzyn prokuratura wydała już wcześniej postanowienie o przedstawieniu zarzutu nieumyślnego spowodowania katastrofy ze skutkiem śmiertelnym. Grozi za to do ośmiu lat więzienia. Według śledczych mężczyzna, pełniąc obowiązki dyżurnego ruchu, doprowadził do skierowania jednego z pociągów na niewłaściwy tor, co spowodowało czołowe zderzenie z drugim składem.

Jak poinformowało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach, w szpitalach przebywa 34 poszkodowanych. Ranni rozmieszczeni są w kilkunastu placówkach w kraju. Najwięcej, bo ośmiu poszkodowanych, leży nadal w szpitalu św. Barbary w Sosnowcu. Po czterech rannych jest w szpitalach w Zawierciu, Częstochowie i Krakowie.

W sobotę w pobliżu Szczekocin k. Zawiercia zderzyły się czołowo pociągi TLK „Brzechwa" z Przemyśla do Warszawy Wschodniej i Interregio „Jan Matejko" relacji Warszawa Wsch. – Kraków Główny. Pociąg z Warszawy wjechał na tor, po którym z naprzeciwka jechał pociąg z Przemyśla. W katastrofie zginęło 16 osób, a 57 zostało rannych. **(PAP)**

Warszawa >> Kolejny rekord WOŚP

Zebrano 50.600.801,30 zł

Podczas tegorocznego, jubileuszowego XX Finału, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierała pieniądze na urządzenia do ratowania życia wcześniaków i pompy insulinowe dla kobiet ciężarnych chorych na cukrzycę. Finał odbył się 8 stycznia. Zebrano ponad 50 mln 600 tys. zł.

W 2011 r. WOŚP udało się zebrać 47 mln 248 tys. 415 zł. Pieniądze przeznaczono m.in. na wyposażenie oddziałów intensywnej terapii, dializ, dziecięcych klinik urologicznych i nefrologicznych, zakładów diagnostyki obrazowej, ośrodków opieki zdrowotnej w sprzęt niezbędny do ratowania życia i zdrowia dzieci. **(PAP)**

Krótko

▲ **Warszawa.** Lekarze potrzebują trzech miesięcy na zbadanie byłego szefa MSW gen. Czesława Kiszczaka, aby ustalić czy może on być sądzony za przyczynienie się do śmierci górników z kopalni „Wujek". Z tego powodu sąd zmienił termin rozprawy z 15 marca na 25 czerwca.

▲ **Warszawa.** Ponad 227 tys. kg żywności, do której produkcji mogła być użyta sól przemysłowa, zostanie wycofanych z rynku. Żywność ze sklepów i hurtowni wróci do producentów z zakazem wprowadzania do obrotu. – Chociaż dotychczasowe badania soli wykazały, że nie ma żadnego zagrożenia dla zdrowia, to fakt, iż istnieje podejrzenie, że jest to żywność sfałszowana, zawierająca sól przemysłową, wystarcza do wydania takiej decyzji – powiedział Jan Bondar, rzecznik Głównego Inspektora Sanitarnego.

▲ **Opole.** Na 5 lat więzienia skazał sąd okręgowy 33-letniego Adama M., mieszkańca Strzelec Opolskich, za molestowanie i więzienie w hotelu 13-letniego chłopca. Sąd postanowił też, że po odbyciu kary mężczyzna ma być umieszczony w ośrodku zamkniętym w Polsce i poddać się terapii. **(PAP)**

reklama

Ekskluzywne smartfony
w niskich abonamentach!



Nokia Lumia 710

1 zł na start

69,90 zł miesięcznie

Biegnij przenieść swój numer do T-Mobile.

Przenieś numer do T-Mobile i wybieraj wśród wielu ekskluzywnych smartfonów w najlepszych cenach i niskich abonamentach. Już teraz nowoczesna Nokia Lumia 710 z Windows Phone za złotówkę na start w miesięcznej opłacie za jedyne 69,90 zł.

Chwile, które łączą.

Oferta dostępna dla Klientów przenoszących numer z oferty abonamentowej innego operatora. 1 zł to opłata za telefon na start. Opłaty miesięczne, w zależności od oferty, zawierają: abonament za usługę albo abonament wraz z ratą za telefon. Szczegóły na www.t-mobile.pl

Punkty sprzedaży sieci T-Mobile

Augustów: Rynek Zygmunta Augusta 15. **Białystok:** ul. Lipowa 31a; Galeria Kwadrat, ul. Andersa 38; Carrefour, ul. Wrocławska 20; ul. św. Rocha 31/129; ul. Piękna 5; CH Biała, ul. Czesława Miłosza 2; Auchan Hetmańska, ul. Hetmańska 16; CH Alfa, ul. Świętojańska 15. **Bielsk Podlaski:** Kaufland, ul. Piłsudskiego 27. **Ełk:** ul. Armii Krajowej 19; ul. Wojska Polskiego 38. **Grajewo:** ul. Ełcka 20. **Hajnówka:** Kaufland, ul. Batorego 18; PSS Społem, ul. Batorego 28. **Kolno:** ul. Wojska Polskiego 16. **Łapy:** pl. Niepodległości 2. **Łomża:** Stary Rynek 3; ul. Kazańska 6; ul. Legionów 27; ul. Dworna 1. **Mońki:** ul. Niepodległości 4. **Ostrołęka:** ul. 1 Maja 7; ul. Gorbatowa 12/41; ul. Gorbatowa 5c/1. **Pisz:** ul. Kościuszki 5. **Siemiatycze:** ul. 11 listopada 18. **Sokółka:** ul. Białostocka 2. **Suwałki:** CH Suwałki Plaza, ul. Dwernickiego 15; ul. Noniewicza 79c. **Wysokie Mazowieckie:** Rynek Piłsudskiego 79. **Zambrów:** al. Wojska Polskiego 6; ul. Białostocka 17.

USA >> Po spotkaniu z Radosławem Sikorskim Hillary Clinton rozwiała nadzieje

Polacy bez wizy? Jeszcze nie teraz.

Wizy dla Polaków udających się do USA nie będą zniesione przed końcem tego roku

Poinformowała o tym sekretarz stanu Hillary Clinton po spotkaniu w środę w Waszyngtonie z ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim.

W czasie wspólnego z Sikorskim wystąpienia dla mediów Clinton została zapytana o perspektywy włączenia Polski do programu ruchu bezwizowego. Oświadczyła wówczas, że „jest to sprawa bardzo ważna także dla USA" z powodu bliskich więzi polsko-amerykańskich, ale dodała, że sprawa zniesienia wiz się przedłuża.

– Nastąpi to prawdopodobnie trochę później niż do końca tego roku – powiedziała.

Jak oświadczyła, w Kongresie jest poparcie dla włączenia Polski do programu ruchu bezwizowego do USA, ale – dodała – „jest także spory opór przeciw temu".

Prezydent Barack Obama obiecał w grudniu 2010 r. prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu, że wizy będą zniesione za jego prezydentury. Nie wspomniał, czy chodzi o pierwszą kadencję, czy też o drugą – jeżeli do niej dojdzie.

Fot.: PAP/EPA



Radosław Sikorski i Hillary Clinton wyjawili, że ich rozmowa dotyczyła głównie kwestii bezpieczeństwa europejskiego w związku z majowym szczytem NATO w Chicago

Do Kongresu wpłynął niedawno projekt ustawy, która zmodyfikowałaby kryteria wejścia do programu ruchu bezwizowego tak, że Polska mogłaby je łatwiej spełnić. W kręgach dyplomatycznych pojawiła się wtedy opinia, że do zniesienia wiz może dojść już w tym roku.

Sikorski, poproszony potem o skomentowanie wypowiedzi Clinton, że to raczej nie nastąpi, przypomniał polskie stanowisko w tej sprawie.

– Pani sekretarz przypomniała, że prezydent Obama obiecał tę sprawę załatwić przed końcem swojej prezydentury, więc uważam sprawę za załatwioną, bo od tego zależy jego wiarygodność w Polsce – oświadczył.

Naciskany, czy jest niezadowolony z tego, co usłyszał od Clinton na temat wiz, odpowiedział: – Jesteśmy w tym samym stanie zadowolenia i niezadowolenia od wielu lat.

Rosji nic do tarczy

Zapytana przez PAP, czy USA nie obawiają się usztywnienia stanowiska Rosji w sprawie tarczy antyrakietowej w Europie i czy gotowe są poczynić ewentualne ustępstwa na rzecz Rosji w tej kwestii, Clinton odpowiedziała, że jest to projekt NATO i „Rosja nie ma prawa weta co do decyzji sojuszu".

– Zgodziliśmy się (z Sikorskim), że będące częścią systemu obrony antyrakietowej interceptory (SM-3) na terenie Polski będą kamieniem węgielnym systemu bezpieczeństwa europejskiego – powiedziała.

Dodała, że Stanom Zjednoczonym zależy na współpracy Rosji w realizacji projektu tarczy i będą w związku z tym „naciskać ją" w tej sprawie. Podkreśliła jednak, że to projekt NATO, więc Rosja nie może tu mieć prawa weta.

O Syrii, Ukrainie i Białorusi

Sekretarz stanu podziękowała Polsce za pomoc w Syrii, gdzie polska ambasada przejęła interesy amerykańskie po zawieszeniu działalności ambasady USA w Damaszku.

Powiedziała też, że w rozmowie z Sikorskim omawiała m.in. sytuację na Ukrainie i na Białorusi. – Planujemy jeszcze ściślej współpracować w tym zakresie – oświadczyła.

– Wyrobiliśmy sobie markę kraju, który ma coś do powiedzenia w sprawach polityki wschodniej całego sojuszu i Unii Europejskiej wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi. Polska ma wpływ na politykę całego Zachodu wobec przestrzeni postsowieckiej – powiedział zaś Radosław Sikorski.

Rozmowa Sikorskiego z Clinton, która miała trwać pół godziny, przeciągnęła się do około godziny.

– Między bliskimi sojusznikami jest o czym rozmawiać. Rozmawialiśmy tuż po polskiej prezydencji Unii Europejskiej i przed szczytem w Chicago, gdzie mamy ważne sprawy do załatwienia, jak przyszłość zdolności amerykańskich do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych w sytuacji kurczących się budżetów i kurczącej się obecności USA w Europie – stwierdził polski minister spraw zagranicznych. **(PAP)**

Krótko

▲ **Włochy.** Sąd rodzinny w Trieście, jako pierwszy w Italii, zdecydował, że to nie dziecko rodziców w separacji ma mieszkać u nich na zmianę, ale oni mają wprowadzać się do niego, by się nim zajmować. Co tydzień ojciec i matka mają na zmianę wprowadzać się do ich dawnego wspólnego mieszkania i zajmować się dzieckiem, 4-letnią dziewczynką. Każdy rodzic może ze sobą przyprowadzić także osoby z najbliższej rodziny, przede wszystkim dziadków i wraz z nimi opiekować się dziewczynką.

▲ **Wietnam.** Sąd w Hanoi skazał 29 Wietnamczyków na kary więzienia za handel żywym towarem. Kobiety i nieletnie dziewczęta trafiały do Chin, gdzie były zmuszane do prostytucji. Najwyższą karę – 26 lat pozbawienia wolności – otrzymał szef grupy przestępczej Vu Van Cong. Jego 28 wspólników skazano na kary od 10 miesięcy w zawieszeniu do 22 lat więzienia. Proces zakończył się w środę w stolicy Wietnamu.

▲ **Ukraina.** Matka i córka odsiadującej wyrok siedmiu lat pozbawienia wolności byłej premier Julii Tymoszenko spędzą z nią trzy dni w kolonii karnej w Charkowie, gdzie więziona jest opozycjonistka – podała w czwartek ukraińska służba więzienna. Tego dnia Tymoszenko dostała zgodę na widzenie ze swymi bliskimi, które odbędzie się w przeznaczonym dla tego pomieszczeniu więziennym. Skazana i jej rodzina mogą tam przebywać razem do trzech dób. Widzenie rozpocznie się w piątek i potrwa do niedzieli – poinformowano. **(PAP)**

reklama

KONKURS:
PODLASKI INNOWATOR 2012

PODLASKA STRATEGIA INNOWACJI
BUDOWA SYSTEMU WDRAŻANIA

Oczekujemy na zgłoszenia w następujących kategoriach:
- Innowacyjne Przedsiębiorstwo,
- Innowacyjny Samorząd Terytorialny,
- Instytucja Wspierająca Innowacje,
- Osoba Kreująca Innowacyjne Rozwiązania

Podlaski Innowator 2012

Zgłoś się już dziś!

psi.uwb.edu.pl rsi.wrotapodlasia.pl

Szczegółowe informacje dostępne na stronach internetowych oraz pod numerem telefonu - 85 745 77 83

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Podlaskie
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Budżetu Państwa oraz Budżetu Województwa Podlaskiego

Apple zaprezentował nowego iPada

Zaprezentowany w środę przez giganta informatycznego Apple Inc. iPad z ekranem dotykowym o wysokiej rozdzielczości jest pierwszym nowym produktem tej firmy od czasy śmierci jej współzałożyciela i długoletniego szefa Steve'a Jobsa.

Nowy tablet, zaliczany do czwartej generacji (4G) ma 10-krotnie szybszy procesor od tabletów trzeciej generacji (3G) i kamerę internetową o rozdzielczości 5 megapikseli.

Od swego poprzednika – iPada 2 – jest natomiast nieco grubszy i cięższy, bowiem potrzebuje większej baterii dla zasilania ekranu o wysokiej rozdzielczości. Bateria wystarcza na ok. 10 godzin pracy.

Nowy tablet ma wejść od sprzedaży 16 marca. **(PAP)**



>>

Terytorium wroga



▲ **Terytorium wroga**
Francja/ Iran/ Włochy, Akcja/wojenny 2011
▲ **Reż.: Stephane Rybojad**
▲ **Wyk.:** Diane Kruger, Djimon Hounsou, Denis Menochet, Benoit Magimel, Raphael Personnaz, Alain Figlarz

Życie na krawędzi to ich żywioł. Ta misja miała być ich kolejnym rutynowym zadaniem. Grupa komandosów wyszkolonych do pracy w ekstremalnych warunkach podejmie się uwolnienia porwanej w Afganistanie dziennikarki. Dlaczego właśnie ta akcja staje się ich „misją niemożliwą"? Czy ocalenie jednej osoby jest więcej warte od życia sześciu? Czy warte tego jest uczucie, które zrodzi się pomiędzy jednym z żołnierzy a dziennikarką? Czego nie jest w stanie przewidzieć wojskowy regulamin? „Terytorium wroga", to pierwszy film wojenny, w którym na tak wielką skalę francuskie siły zbrojne zaangażowały zarówno swoich zawodowych żołnierzy, jak i najnowocześniejszą wojskową technologię. Powstał film niezwykły. Mocny, ale jednocześnie ściskający za gardło.
▲ **Kino:** Helios w Galerii Biała w Białymstoku

Komedia kryminalna „Jak upolować faceta"



▲ **Jak upolować faceta**
USA, Komedia/ Kryminał 2012
▲ **Reż.: Julie Anne Robinson**
▲ **Wyk.:** Katherine Heigl, Jason O'Mara, Daniel Sunjata, John Leguizamo
Stephanie, pewna siebie, dumna dziewczyna z Jersey, przechodzi właśnie lekki kryzys finansowy – od sześciu miesięcy na horyzoncie nie pojawiła się żadna ciekawa propozycja pracy. Stephanie zwraca się z prośbą o pomoc do swojego kuzyna, Vinny'ego, właściciela firmy zajmującej się ściganiem zbiegłych przestępców. Jej pierwszym zadaniem jako legalnej „łowczyni głów" jest namierzenie Joe Morelliego, podejrzanego o morderstwo eks-gliny, który – tak się składa – skradł jej serce w czasach licealnych. Zemsta będzie słodka... W trakcie śledztwa Stephanie odkrywa jednak, że nie wszystko jest tym, czym się wydaje.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Lorax 2 D i 3 D



▲ **Lorax**
USA, Animacja 2012
▲ **Reż.: Cinco Paul, Ken Daurio, Chris Renaud**
▲ **Wyk.:** Głosy: Paweł Ciołkosz, Monika Pikuła, Tomasz Steciuk, Tomasz Grochoczyński, Agnieszka Matysiak, Jacek Król

Ekranizacja jednej z najpiękniejszych bajek dr. Seussa, twórcy tak wspaniałych i pouczających historii, jak „Horton słyszy Ktosia". Pragnący zdobyć serce wybranki młody chłopak dowiaduje się o Loraxie – nieco zrzędliwym, lecz uroczym stworzeniu, które przemawia w imieniu drzew. Poruszająca opowieść zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

▲ **Kino:** Helios w Galerii Biała w Białymstoku.

John Carter



▲ **Bóg zemsty**
USA, Science-Fiction/ Fantasy/ Familijny, 2012
▲ **Reż.: Andrew Stanton**
▲ **Wyk.:** Willem Dafoe, Dominic West, Lynn Collins, Daryl Sabara
„John Carter" to najnowsze dzieło dwukrotnego laureata Oscara Andrew Stantona („Wall-E", „Gdzie jest Nemo"). Zrealizowany z niezwykłym rozmachem film, którego akcja rozgrywa się na tajemniczej planecie Barsoom, jest ekranizacją klasycznej – choć znanej głównie w Stanach Zjednoczonych – powieści Edgara Rice'a Burroughsa, autora serii książek o Tarzanie. John Carter to młody weteran wojny secesyjnej, który w niejasnych okolicznościach trafia na obcą planetę. Tam zostaje uwikłany w wielki konflikt między tubylcami, Tarsem Tarkasem i księżniczką Dejah Thoris...
▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ **Kobieta w czerni**
Wielka Brytania, Thriller/ Horror 2012
▲ **Reż.: James Watkins**
▲ **Wyk.:** Daniel Radcliffe, Ciaran Hinds, Janet McTeer, David J. Burke, Shaun Dooley, Liz White
Nie wiecie, po co przyszła, że wróci bądźcie pewni. To widmo ciemności, to Kobieta w czerni – mówi legenda Crythin Gifford. W pobliżu opuszczonej posiadłości, po zachodzie słońca, pojawia się kobieca postać ubrana na czarno. Zawsze, wkrótce potem w okolicy umiera dziecko. Po śmierci właścicielki Domu na Węgorzowych Moczarach do miasteczka przyjeżdża młody notariusz Artur Kipps...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku



▲ **Sponsoring**
Francja, Polska, Niemcy, Dramat 2011
▲ **Reż.: Małgorzata Szumowska**
▲ **Wyk.:** Juliette Binoche, Joanna Kulig, Anais Demoustier, Krystyna Janda, Andrzej Chyra, Louis-Do de Lencquesaing
Anna (Juliette Binoche), dziennikarka luksusowego magazynu dla kobiet, przygotowuje artykuł na temat sponsoringu. W trakcie pracy nad materiałem poznaje dwie call girls - Charlotte (Anais Demoustier) oraz Alicję (Joanna Kulig). Dziewczyny wprowadzają ją w świat płatnej miłości, ku zaskoczeniu Anny - wyjątkowo pociągający i odkrywający przed nią oblicze jej własnego związku. Seks, pieniądze, mężczyźni i miłość już nigdy nie będą dla niej tym samym...
▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku



▲ **Spadkobiercy**
USA, Komediodramat 2011
▲ **Reżyseria: Alexander Payne**
▲ **Wyk:** Mary Birdsong, Nick Krause, George Clooney, Beau Bridges, Kaleigh Kennedy, Matthew Lillard
Najnowszy film Alexandra Payne'a rozgrywa się na Hawajach i opowiada o losach pewnej rodziny. Matt King ma żonę i dwie córki. Kiedy małżonka ma wypadek na Waikiki, Matt próbuje naprawić stosunki z 10-letnią Scottie i 17-letnią Alexandrą, a jednocześnie postanawia sprzedać ziemię czyli niezwykle cenne i piękne dziewicze plaże.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku



▲ **Podróż na tajemniczą wyspę**
USA, Przygodowy 2012
▲ **Reżyseria: Michael Bostick, Brad Peyton**
Akcja nowego filmu familijnego „Podróż na tajemniczą wyspę", kontynuacji światowego hitu z 2008 roku „Podróż do wnętrza ziemi", rozpoczyna się, kiedy młody Sean Anderson odbiera zakodowany sygnał SOS z tajemniczej wyspy, której nie ma na żadnej mapie. To wyspa pełna dziwnych form życia, złotych gór, niebezpiecznych wulkanów i zdumiewających tajemnic...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Piątek	
Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej: Zestaw dokumentów – Świat w obiektywie, godz. 9.00, 12.00, bilet 8 zł, przed projekcją prelekcja, po projekcji dyskusja.	
Zakochany Goethe, godz. 16.30, 20.15, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Czarodziejka, godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet "Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Sobota, niedziela	
Festiwal Kalejdoskop.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Terytorium wroga	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.45, 22.00.
3D John Carter	10.45, 13.30, 16.15, 19.00, 21.45.
3D Lorax	9.30, 11.30, 15.30, 17.30, 19.30.
2D Lorax	13.30.
Sponsoring	10.00, 14.15, 18.45.
3D Kac Wawa	12.00, 14.00, 18.00, 20.00.
Kac Wawa	10.00, 16.00, 22.00.
Bóg zemsty	13.15, 17.45, 20.15, 22.30.
Safe House	12.00, 16.30, 20.45.
Histeria	15.00, 19.15, 21.15.
Odrobina nieba	11.00, 15.30.
W ciemności	9.45.
I że Cię nie opuszczę	20.30.
A więc wojna	16.30, 21.30.
Wstyd	12.30, 17.00.
3D Muminki w pogoni za kometą	9.00, 10.45, 12.45.
3D Podróż na tajemniczą wyspę	18.30, 20.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Jak upolować faceta	10.30, 12.45, 15.00, 19.15, 21.30.
3D John Carter	9.45, 12.30, 15.15, 18.00, 20.45.
Kobieta w czerni	12.45, 17.30, 19.30, 21.45.
Kac Wawa	10.00, 16.30, 22.30.
3D Kac Wawa	10.00, 16.30, 22.30.
A więc wojna	17.00.
Sponsoring	20.00.
Spadkobiercy	10.45, 15.30.
Żelazna Dama	9.45, 12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
I że Cię nie opuszczę	13.15, 17.45, 22.00.
Artysta	17.15.
W ciemności	10.00, 14.45.
Alvin i Wiewiórki 3	9.00, 11.00, 13.00.
3D Podróż na tajemnicz wyspę	15.00, 19.00, 21.15.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Kopciuszek, (pt.), godz. 9.00.
Misiaczek, (pt.), godz. 10.30.
Kalejdoskop 2012, (pt.), godz. 18.00, 20.30, (sb.), godz. 20.00.
Królowa Śniegu, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Biegun, (sb.,ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Stworzenia sceniczne, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.
Szalone nożyczki, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 33 zł, ulgowy 27 zł. Czas trwania spektaklu: 120 min. z przerwą..

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	Rzeź	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Muppety	niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Lorax 3D	11.30, 13.30, 15.30, 17.30
	John Carter 3D	10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30
	Kobieta w czerni	21.00
	Kac Wawa 3D	19.00
	Jak upolować faceta	12.45, 15.15, 17.45, 20.00
Augustów ISKRA	Artysta	(pt.,sb.,ndz.), 16.00
	Kac Wawa 3D	(pt.,sb.,ndz.), 18.00
	Sponsoring	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Alvin i wiewiórki 4	(sb.,ndz.), 14.00

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Odrobina nieba	piątek, niedziela	brak
Gołdap DOM KULTURY	I że Cię nie opuszczę	piątek, sobota, niedziela	brak
	Idy marcowe	sobota, niedziela	brak
Olecko MAZUR	Sponsoring	piątek, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Róża	piątek, sobota, niedziela	brak
	Ale cyrk	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Piękna i Bestia 3D	(sb.,ndz.), 13.15	brak
	John Carter	(pt.,sb.,ndz.), 15.00, 17.30, 20.00	brak
Kolno WRZOS	Sztos 2	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	W ciemności	sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Odrobina nieba	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Kac Wawa 3D	(pt.,ndz.), 20.20, (sb.), 20.00
	Podróż na tajemniczą wyspę 3D	(pt.,ndz.), 15.00, 16.45
	I że Cię nie opuszczę	(pt.,ndz.), 18.30

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł

Prezent dla Czytelników >> Najważniejsze informacje dotyczące kwiatów, warzyw, drzewek

Ogród bez tajemnic dzięki kalendarzowi



Pierwsza karta już od poniedziałku

▲ Nasz kalendarz ogrodniczy, który jest pierwszą serią kart poradnikowych o roślinach ogrodowych i balkonowych, składa się z pięciu dwustronnych kart. Na każdej z nich znajduje się opis 10 roślin. W sumie, w kalendarzu znajdą się wskazówki dotyczące uprawy aż 100 roślin! Na kartach z kwiatami, ziołami i warzywami znajdują się informacje dotyczące terminów: wysiewu nasion do inspektu, do gruntu, wysadzania sadzonek do gleby oraz zbioru. Z kolei z karty poświęconej drzewom i krzewom dowiemy się m.in. jakie są optymalne terminy: sadzenia, opryskiwania, przycinania.

▲ Karty wydane są w atrakcyjnej formie, na dobrej jakości papierze, opatrzone zdjęciami roślin i przejrzysta legendą oraz wzbogacone różnymi ciekawostkami dotyczącymi uprawy roślin

▲ Wszystkie karty poradnika będą w cenie Gazety Współczesnej

▲ Druga seria kart poradnikowych o uprawie i pielęgnacji kwiatów i ziół już 20 marca.

Kiedy jest optymalny termin wysiewu i wysadzania warzyw, ziół i kwiatów? W jakich miesiącach kwiaty kwitną, kiedy należy przycinać krzewy? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w kalendarzu ogrodniczym Gazety Współczesnej.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@prasapodlaska.pl

Każda z tych informacji jest dla miłośników ogrodów bardzo ważna. Na przykład mając kompleksowe dane o okresie kwitnienia kwiatów, bylin i krzewów, możemy tak urządzić sobie ogród, by przez cały sezon był kolorowy i kwitnący.

Na jakie rośliny powinniśmy postawić, jeśli zależy nam na takim właśnie ogrodzie?

– Wszystko zależy od rozmiaru ogrodu – mówi Jerzy Gwoździej, ogrodnik. – Jeśli jest niewielki, powinniśmy postawić na kwiaty jednoroczne.

Bratki i stokrotki

Warto pomyśleć o tzw. roślinach dwuletnich, czyli takich, które wymagają dwóch sezonów wegetacyjnych, aby osiągnąć pełen rozwój, np bratki, stokrotki, niezapominajki. Nieocenione w ogrodzie są bratki . Powinniśmy je sadzić jesienią (teraz pozostaje nam już tylko kupno gotowych sadzonek).

– Bratki zimują w gruncie i bardzo wczesną wiosną zaczynają kwitnąć – mówi Jerzy Gwoździej. – Wyglądają ładnie przez kilka miesięcy, do czerwca, a nawet lipca. Później trzeba je zastąpić innymi jednorocznymi kwiatami, które będą efektownie kwitły przez całe lato.

Szałwia, aksamitka, lobelia

Co wybierać z kwiatów jednorocznych? Warto postawić na rośliny stare – takie, które można było spotkać w ogródkach babć. Na pewno sprawdzi się szałwia, żeniszek, aksamitka, begonia inaczej nazywana bobikiem, smagliczka (znakomicie nadaje się na obwódki rabatek), lobelia niebieskokwitnąca oraz maciejka, którą siejemy prosto do gruntu. Ta ostatnia jest ceniona przede wszystkim ze względu na ładny zapach. Możemy także powysiewać nasturcję i nagietki.

Z kwiatów wieloletnich warte polecenia są begonia bulwiasta czy ostróżka

– Można też pomyśleć o tym, żeby na jednej rabatce zasadzić rośliny wieloletnie – mówi Jerzy Gwoździej. – Mogą to być np. róże. Najlepiej spytać sprzedawcę o właściwości tych kwiatów, bo dostępne są różne odmiany róż: i pienne, i rabatowe, które kwitną przez cały rok, i drobnokwiatowe.

Jerzy Gwoździej nie poleca kupowania róż czy jakichkolwiek innych krzewów w pudełkach. By krzew mógł się zmieścić do pudełka, korzenie muszą zostać mocno przycięte.

Uzyskamy znacznie lepszy efekt, jeśli kupimy roślinę z bryłą korzeniową – w pojemniku. Takie kwiaty czy krzewy możemy sadzić przez cały sezon, nie tylko wiosną.

Na rabatce możemy też umieścić kilka krzewów o różnych terminach kwitnienia.

Piwonie, dalie, mieczyki

Jeśli mamy większy ogród, warto sadzić więcej bylin, czyli roślin, które co roku powtarzają kwitnienie. Na naszych rabatkach nie powinno wówczas zabraknąć popularnej piwonii, dalii, mieczyków. Możemy też posadzić więcej kwitnących krzewów (np. irgi, pięciorniki).

– W dalszym ciągu bardzo modne są krzewy iglaste – mówi Jerzy Gwoździej. – Mogą być szczepione, pnące, zwisające. Można je też dobierać w zależności od odcienia igieł: od żółtego po niebieski.

Tomasz Makowski, szkółkarz i projektant ogrodów, poleca byliny i krzewy.

– Kwitną one w różnych terminach i wystarczy wybrać kilka gatunków, by przez cały sezon w ogrodzie było kolorowo – tłumaczy.

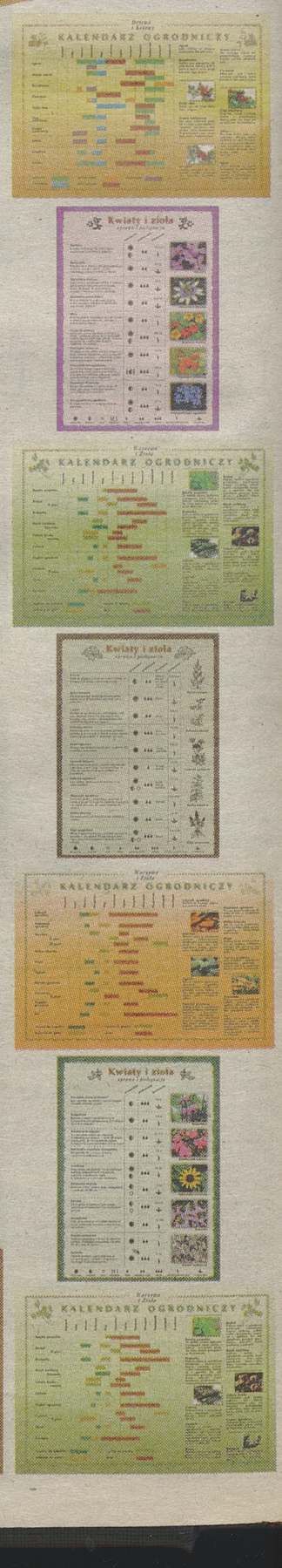
Forsycje, migdałki, azalie

Najwcześniej rozkwitają forsycje, migdałki, magnolie. Później rododendrony, azalie.

Byliny i krzewy trzeba ze sobą umiejętnie połączyć, by nie zasłaniały się nawzajem. Te drobne warto wyeksponować na pagórkach lub wysadzić z przodu. Inaczej krzewy, które szybko rosną zagłuszą małe bylinki.

Jaki błąd popełniamy najczęściej? Zbyt gęsto sadzimy rośliny.

– Po 3-4 latach robi się gąszcz, który nie wygląda dobrze – mówi Tomasz Makowski. – Można powiedzieć, że aż 90 proc. osób sadzi byliny i krzewy za gęsto. ▲







OGŁOSZENIE

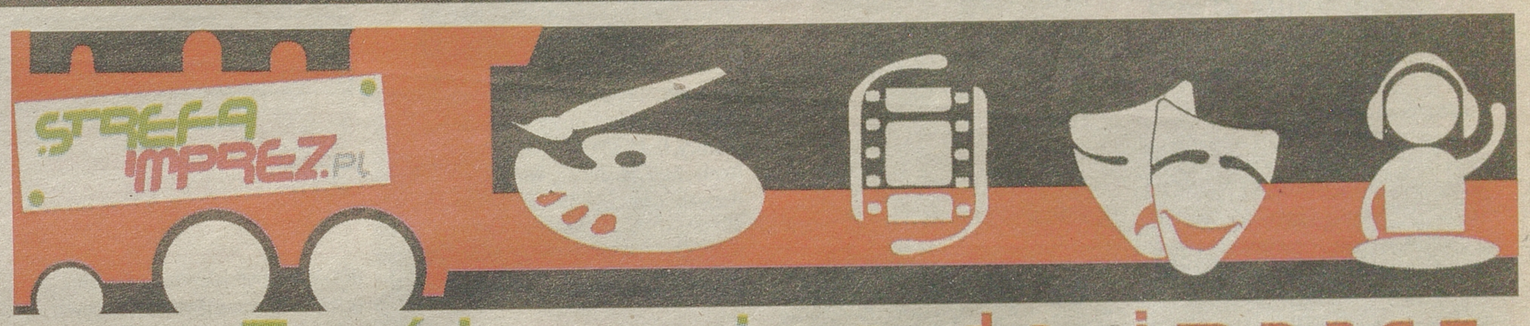
DUŻE gospodarstwo rolne

ogłasza przetarg

na sprzedaż maszyn rolniczych i środków transportu

dnia 10 marca 2012 r. od godz. 9.00.

Miejsce przetargu województwo warmińsko-mazurskie, 19-330 Stare Juchy, ul.Długa 4, kontakt 606-820-926.





Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

R105912B01c

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Zaprasza na kurs:

Operator koparko ładowarki kl. III

ul. Sienkiewicza 77, 15-003 Białystok, tel. 85 675-13-89
e-mail: bialystok@zdz.bialystok.pl
www.zdz.bialystok.pl

R152612B02a

dobroplast

fabryka okien i drzwi PCV z siedzibą w Starym Laskowcu k. Zambrowa

poszukuje pracowników na stanowisko

KIEROWCA

Wymagania:
- ❑ prawo jazdy kat. C,
- ❑ kurs na przewóz rzeczy.

Tel. 505-504-319

R77170d0b

BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group

Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie ul. Grzybowska 53/57, 00-950 Warszawa, skrytka pocztowa 1008 (wpisany przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego do Rejestru Przedsiębiorców pod numerem KRS: 0000014843, NIP 526-000-68-41, wysokość kapitału zakładowego i wpłaconego 262.382.129,- PLN)

zaprasza do składania ofert na zakup poniższych środków transportu:

1. samochodu osobowego marki **TOYOTA AVENSIS T25**, rok produkcji 2007, pierwszy właściciel, serwisowany, przebieg 91,7 tys. km, pojemność 2.231, diesel, manualna skrzynia biegów, silnik z zapłonem samoczynnym, kolor czarna perła; dopuszczalna masa całkowita 1.970 kg., data pierwszej rejestracji 01-02-2007r., stan techniczny dobry, klimatyzacja automatyczna, elektryczne szyby, podgrzewane lusterka, radio, CD MP3 WMA, blokada skrzyni biegów, felgi stalowe, wartość samochodu oszacowana przez rzeczoznawcę wynosi 35.000,- zł brutto (słownie złotych: trzydzieści pięć tysięcy 00/100);

2. samochodu osobowego marki **TOYOTA AVENSIS T25**, rok produkcji 2007, pierwszy właściciel, serwisowany, przebieg 84,8 tys. km, pojemność 2.231, diesel, manualna skrzynia biegów, silnik z zapłonem samoczynnym, kolor czerwony brokat; dopuszczalna masa całkowita 1.970 kg., data pierwszej rejestracji 01-02-2007r., stan techniczny dobry, klimatyzacja automatyczna, elektryczne szyby, podgrzewane lusterka, radio, CD MP3 WMA, blokada skrzyni biegów, felgi aluminiowe, wartość samochodu oszacowana przez rzeczoznawcę wynosi 36.300,- zł brutto (słownie złotych: trzydzieści sześć tysięcy trzysta 00/100).

Koszty związane z zakupem, w tym koszty transportu ponosi Kupujący.

Samochody można oglądać w godzinach od 9.00 do 14.00 po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu z Terenowym Zespołem Departamentu Kredytów Trudnych Klienta Korporacyjnego w Białymstoku.

Oferty w zamkniętej kopercie, z dopiskiem „OFERTA NA SAMOCHÓD TOYOTA - CZARNA PERŁA" lub „OFERTA NA SAMOCHÓD TOYOTA - CZERWONY BROKAT" należy przesyłać **w terminie do dnia 30.03.2012 r. na adres: Bank Polska Kasa Opieki S.A. Terenowy Zespół Departamentu Kredytów Trudnych Klienta Korporacyjnego w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 7, 15-950 Białystok.**

Oferta powinna być sporządzona w języku polskim i być podpisana przez osoby upoważnione do reprezentowania oferenta oraz zawierać:
1) Nazwę i siedzibę (lub imię i nazwisko, adres zamieszkania) oferenta, datę sporządzenia oferty;
2) Określenie przedmiotu oferty, oferowaną cenę nabycia brutto, okres ważności oferty;
3) Proponowane warunki zakupu wraz z określeniem terminu i sposobu płatności;
4) Informację o prowadzonej przez oferenta działalności gospodarczej jeśli oferent taką działalność prowadzi (kserokopia dokumentu rejestracyjnego) oraz źródłach finansowania zakupu;
5) Oświadczenie oferenta (dotyczy osób fizycznych) że wyraża zgodę na przetwarzanie jego danych osobowych w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia przetargu, przy zachowaniu jawności postępowania przetargowego i wyniku przetargu;

Bankowi przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. **Dodatkowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach zakupu można uzyskać pod nr tel. (85) 664-61-37.**

R33087129W01a

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

BSETUNING inventions-ideas / Projektowanie graficzne oraz sprzedaż tarcz zegarów samochodowych na zamowienie - www.bse.com.pl

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099.
LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

MERCEDES C220 CDI, kombi, 2006r, przeb. 93400tys. 44900zł. 698-704-790.
MERCEDES E 220D 2,2D (1997), 501-13-19-58.
SPRZEDAŻ karawanów pogrzebowych, montaż zabudowy.„Olimp" Lublin, Ponikwoda 51, Stok 44, Ulan, 693-294-820 www.kusnierz.com.pl
VW Golf V, kombi, (2008r), przeb. 172 tys., 32900zł. 698-704-790.
ŻUK izoterma, 2.4D (1994). Rover 216SI (1998), 5-drzwiowy, klimatyzacja. Renault Kangoo 1.2+gaz (1998), tel. 533-172-373.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

***MASZ pilny wydatek??? Zgłoś się do nas! 801540404, 533-340-404, www.markasa.pl

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daigłob Piechocka Sp.J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304

AŻ DO 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZPIECZNE pożyczki, oddłużenia komornicze, bez zastawu i poręczeń, dla każdego bez zaświadczeń, dojazd bez opłat, 703-803-023 (7,69/min).

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYTY dla firm, osób fizycznych, emerytów i rencistów do 200.000 zł, doradca 517-161-880

NOWOŚĆ!!! Myślisz o kredycie? Wybierz ofertę najlepszą z pośród banków a my zaproponujemy Ci ratę jeszcze niższą przy tym samym okresie kredytowania. Tel. 85 744 58 20, kom 505 511 044.

POŻYCZKI bez BiK. Całe województwo, tel. (664)741-747.

500 zł pożyczka natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

ZBIORNIK powietrza 10 m3, dwukółka ciężarowa na bliźniakach do dłużyc / 666-143-514.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAMIEŃ polny, ok.100t. 533-172-373.
PŁYTY obornickie barak budowlany 666-143-514.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.



SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

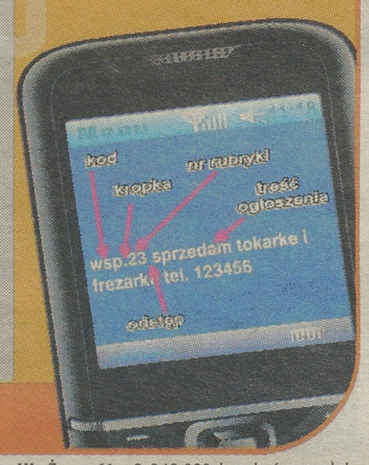
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: **11,07 zł** brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: **17,22 zł** brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



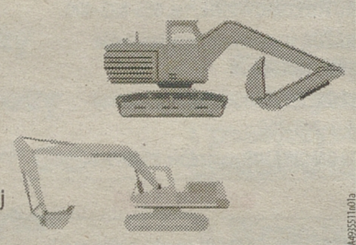
NAUKA

UL. Żyzna 61 m2, 349.000zł, wykończone, lub zamienię na działkę 604-202-597.

www.kursy.bialystok.pl

PODLASKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel./fax 85/676-18-62
e-mail: centrum.bialystok@wp.pl

ORGANIZUJEMY:
- Agent celny
- Kasjer walutowo-złotowy
- Księgowość od A do Z
- Obsługa kas fiskalnych
- Obsługa komputera
- Specjalista ds. kadr i płac
- Profesjonalna sekretarka
- Operator koparki jednonaczyniowej
- Operator koparko-ładowarki



NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do zalesienia, 664-306-196.
LAS stary (podlaskie, mazowieckie). 664-306-196.

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DOM Sokółce 100/550m2, 697-30-11-78.
GARAŻE, blaszaki - tanio, tel. 505-126-033.
NOWA szeregówka, ul. Mościckiego, narożna 465tys.; środkowa 425tys., tel. 692-551-255.
SORDACHY k/Ełku, 1ha, blisko jeziora. Straduny, budowlana 1050m2, blisko jeziora. 512-169-789.
3.000M2, Wólka (za Juchnowcem Kościelnym), możliwość zabudowy, druga od asfaltu, ok. 150m do MPK, 600473703.
41,7M2, Broniewskiego, 2-pok., parter. 182.000zł. 512-149-608.

STANCJE

WARSZAWA, dwupokojowe, 691352039.

WYNAJMĘ

KAWALERKA niepalącej 517-497-957 po 18,
MAGAZYN 1500mkw, Ełk, ul. Sikorskiego 19, atrakcyjna cena. 607-239-359.
MIESZKANIE do wynajęcia 60 m2, B-stok, ul. Starobojarska, tel. 504-170-119.
SUWAŁKI. Dwupokojowe. 513-868-957.
UMEBLOWANE, centrum 662288988.
2-POK, chętnie pracującym ul. JP II 534-000-133.
49M2, 2-pokojowe, umeblowane, 507-386-592.

PRACA

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI szalunkowych i zbrojarzy -praca w Wysokim Maz. 604-081-235.
FIRMA Padma Art Sp. z o.o. w Suwałkach zatrudni Elektromechanika/ Automatyka. Wymagania: wykształcenie min. średnie kierunkowe; doświadczenie zawodowe mile widziane; praktyczna znajomość elektromechaniki/ automatyki; znajomość sterowników PLC będzie dodatkowym atutem. Kontakt: rekrutacja@padmaart.eu
FIRMA Padma Art Sp. z o.o. w Suwałkach zatrudni Operatora maszyn okleinujących. Wymagania: znajomość obsługi maszyn okleinujących typu Barberan, Friz lub innych, poparta praktycznym doświadczeniem zawodowym; umiejętność logicznego myślenia oraz efektywnej współpracy w zespole. CV proszę przesłać na adres: rekrutacja@padmaart.eu
FRYZJERA -rkę z doświadczeniem, 606-134-505.
KIEROWCĘ TIR na chłodnie, PL-RUS. 508-223-443.
OPERATORA koparko -ładowarki. 602-518-266.
PRACOWNIKÓW ze st. niepełnosprawności do dozoru. 85/664-31-96 (8.00-16.00).
PROMEDICA24. Opiekunki Niemcy. (87)428-27-24.
SZEF kuchni, z-ca szefa kuchni, kucharz z doświadczeniem do nowo otwieranej Restauracji Sodexo w Augustowie. Stabilne zatrudnienie i świadczenia. CV na adres: paulina.palmowska@sodexo.com
ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****
******UBOJNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE, TAKŻE NAJCIĘŻSZE PRZYPADKI. 24 H/DOBĘ, 502-824-112.**

**********SKUP BYDŁA POWYPADKOWEGO. WSZELKIE FORMALNOŚCI. BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIE. 513-868-957.

***********SKUP bydła pourazowego. Powiaty: Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór, szybkie płatności. Wyrejestrowanie, faktura. Konkurencyjne ceny. 515-075-505.**

*******BYDŁO pourazowe. Faktura, Wyrejestrowanie, 24 godz. 532-728-537.**

***KNURY** kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

BYDŁO POURAZOWE. WYREJESTROWANIE, faktura. Najwyższe ceny, 669-955-408, 695-187-861.

FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE. MACIORY, KNURY. DO 8 ZŁ/KG., TEL. 518-229-128.

SKUP bydła pourazowego na terenie powiatów Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze. Szybki odbiór, szybkie płatności, konkurencyjne ceny. Załatwiamy formalności związane z wyrejestrowanie zwierzęcia, 660-797-515.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.
ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

****OPONY TRAKTOROWE TANIO. RATY! HURTOWNIA GUMPOL POLMOZBYT, ZAMBRÓW, UL. MAGAZYNOWA 18, TEL. 86/271-35-11, KOM. 514-414-337.
***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.
BELE siana 50szt.(zamiana, słoma). 504-210-211.
BELE sianokiszonki. 90 zł., tel. 600-109-588.
BELE słomy ze stodoły, (85)716-27-63.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka-montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax: (65)573-86-31, tel. (65)572-73-36. 0027744

PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl 0031904

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! (85)650-15-61, 600-783-948. 0010446

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, wysłodki TOFFI, melasa, nasiona kukurydzy. Hurtownia zaprasza, tel. 86/2755-090, -237. 0000024

ZBIORNIKI mleka 500-1600 l, montaż, serwis. Dojarki przewodowe. Grajewo. (86)272-67-97.
ZIEMIA rolna 3 ha IV klasa, gmina Czyże. 42.000zł. 603-612-818.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę, tel. 508-127-829.
AKUMULATORY, złom, maszyny. 603-128-091.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu - Krupniki 64, tel. 502-539-182.

DOMKI holenderskie, Augustów, 606-609-477.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, pon. -klima,DVD. (85)747-00-01, 602-664-771.
ANTWERPIA, Bruksela,Holandia -środa, piątek, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966
BELGIA Holandia czw. , śr., pt. 502-701-966.
BELGIA Holandia od soboty - wtorku 602176530.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.
NIEMCY bus odbiór dowóz pod adres 603976923.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934.
ADAPTACJA poddaszy, remonty, malowanie, szpachlowanie, Suwałki, ok., 510-412-369.
BUDOWA silosów na kiszonkę (własne szalunki), 605-300-397.
DOMY drewniane, altanki, 664-12-89-99,
DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292.
DOMY, obory, szamba. Grajewo. 663-481-621.
ELEWACJE. Inne prace nietypowe. 721-417-340.
GLAZURA, malowanie, 606-588-365.
GLAZURA, terakota, murowanie, 662-871-565.
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
KOPARKO-ładowarka, tanio, 505-780-911.
MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, adaptacja poddaszy, tel. 516-035-439.

POLBRUK kompleksowo od 17l. 503-800-815 0034174

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441. 0110578

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, 604-400-174.
POSADZKI agregatem, 605-300-397.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
ROBOTY budowlane, kompleksowo 666-143-514.
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE 609159012.
STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! 600-772-149.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SUCHE tynki, szpachlowanie, vat . 509-114-550. 0028718

WYNAJEM rusztowań, 606-446-078.

DACHY

KRYCIE dachów Białystok i okolice, (85)675-04-84, 791-651-555.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE DACHÓW! NAJTANIEJ!! 604-590-996.
KRYCIE dachówką, atrakcyjne ceny, 505-266-196.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

HYDRAULICZNE

MONTOWANIE oczyszczalni drenacja 505780911.
OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.

MEBLE



NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639.
PRODUCENT ogrodzeń: metalowe, betonowe, siatki, panelowe drewniane, balustrady, bramy, podmurówki montaż609-554-376,85/731-08-97.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.
OKNA, drzwi, tanio 85 7199122, 602210774.

PRZEPROWADZKI

ATRAKCYJNE ceny- przeprowadzki 791-964-143.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

MEBLOWOZY, winda, tragarze, 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

ŚLUSARSKIE

TOCZENIE, frezowanie, spawanie, 509-996-538.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI gipsowe, szpachlowanie, 665-063-930.

INNE

OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996.
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.
GINEKOLOG od A-Z 515-515-624.
GINEKOLOG pomoc 519-455-444.
GINEKOLOG Tanio. 0502-865-184.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL.698 664 783, (85)732-77-351 WWW.CPCHOROSZUCHA.PL**

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33. 0029004

ESPERAL (przez chirurga, codziennie) tel. 85/732-77-35.
ODTRUCIA alkoholowe -profesjonalnie, dyskretnie - także domowe, tel. 604-847-051.

USG

USG dzieci, dorośli, przepływy -tętnice, żyły szyjne, kończyn dolnych (kolorowy Dopler) Białystok, (85)875-53-55, 512-677-311.

INNE

REHABILITACJA neurologiczna. 500-269-721.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272 89 15

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, - 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Mickiewicza 5 lok. 2, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - WGN Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
KRZYSZTOFA BARGŁOWSKIEGO
RODZINIE i BLISKIM

składa:
Zarząd Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Wyrazy głębokiego współczucia
Naszemu Koledze
LESZKOWI SOBCZAKOWI
z powodu śmierci
MAMY

składają:
Zarząd Powiatu w Ełku i Rada Powiatu Ełckiego

Skąd się wzięli **Amerykanie**

Zdaniem niektórych naukowców, pierwsi ludzie przybyli na kontynent amerykański nie z Azji, jak się powszechnie uważa, lecz z Europy, i to około 7 tysięcy lat wcześniej niż przypuszczano. Antropolog z waszyngtońskiego Smithsonian Institution, Dennis Stanford, uważa, że jako pierwsi zjawili się w Ameryce przybysze z Europy, przedstawiciele kultury solutrejskiej.

Zamieszkiwali oni w epoce kamienia łupanego terytoria dzisiejszej Francji, Hiszpanii i Portugalii. Na tę teorię wskazują kamienne narzędzia znalezione w czasie wykopalisk w rejonie zatoki Chesapeake na wschodnim wybrzeżu USA. Były to noże i kowadła z kamienia, służące, zdaniem archeologów, do obróbki kłów mastodonta - i identyczne jak te znalezione w Europie.
Według Stanforda i popierających jego hipotezę archeologów amerykańskich i brytyjskich przedstawiciele kultury solutrejskiej, żyjący w epoce lodowcowej, dotarli do Ameryki około **22 000** lat temu. Przepłynęli wzdłuż brzegu megalodowca, który pokrywał wtedy znaczną część półkuli północnej, w tym Oceanu Atlantyckiego. Podobnie jak Eskimosi żyli z polowań na foki i ptactwo morskie.
PAP



FOT. ZOOM

Zamknęli mi szpital

Rozmowa z Hanną Śleszyńską, aktorką

• Co się dzieje z grupą „Tercet czyli Kwartet", w której występuje pani z Piotrem Gąsowskim, Robertem Rozmusem oraz Wojciechem Kaletą?

– W przyszłym roku stuka nam 20 lat. Teraz gramy sporadycznie i to raczej na estradzie, ponieważ każdy z nas ma swoje zajęcia. Ta kabaretowa grupa jest dla nas niezwykle ważna. W 1993 roku mieliśmy swoją premierę we Wrocławiu na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej. Myślę, że trzeba to uczcić.

• Tęskni pani za kabaretem?

– Niedawno byłam w studiu nr 5 w Telewizji Polskiej i wzruszyłam się bardzo, ponieważ przypomniałam sobie, ile wspaniałych lat tam spędziłam, nagrywając Kabaret Olgi Lipińskiej. Byliśmy tam kilka dni w miesiącu regularnie przez 15 lat. Tworzyliśmy stałą ekipę. Tak, tęsknię za tym.

• 15 lat to kawał czasu...

– Przeważnie biorę udział w projektach, które trwają latami. Kabaret Olgi Lipińskiej, „Daleko od noszy", „Rodzina zastępcza"... Człowiek się wtedy przyzwyczaja do rodzinnej atmosfery na planie, a potem jest żal, gdy nagle kończą się zdjęcia. Trudno załatać taki brak. Zawsze doceniałam możliwość grania z aktorami, których znałam z ekranu, jako widz, z czasów, gdy jeszcze marzyłam o tym, aby zostać aktorką. Ci ludzie zawsze okazywali się jeszcze wspanialsi, niż myślałam. To było piękne, dlatego, gdy zdjęcia się kończyły, zawsze było mi żal.

• Co dalej z serialem „Daleko od noszy"?

– Niestety, szpital nam zamknęli... Nie będziemy mieli już zdjęć. Żałuję, ponieważ przy tym serialu pracowała wspaniała ekipa. Tworzyliśmy zgrany team, na czele z Krzysztofem Jaroszewskim, który pisał teksty. Było wspaniale, ale niestety, to jest już zamknięty rozdział.

• Gdzie będziemy mogli panią teraz zobaczyć?

– Gram ostatnio wiele w teatrze m.in. w Teatrze Syrena, w Teatrze Capitol. Mogę się wyżyć na scenie... Co dalej? Zobaczymy. Najbardziej zależy mi na tym, żeby uświęcić rocznicę naszego kwartetu.

DOMINIKA GWIT/PAP LIFE

Monstrum zjada asteroidy

Znajdujący się na orbicie teleskop Chandra wyjaśnił przyczynę wysyłania przez centrum naszej galaktyki, Drogi Mlecznej, regularnych rozbłysków promieniowania X.



Źródło: Kastytis Zubovas z University of Leicester (W. Brytania), NASA
© 2012.02.29 MCT/Bulls



PAP/EPA/PAUL BUCK DOSTAWCA: PAP/EPA

Symbol **stylu**

Gwiazda Hollywood Nicole Kidman reklamuje nową kolekcję torebek znanej włoskiej luksusowej firmy Tods. Podczas prezentacji linii torebek Signature Nicole Kidman wspomniała: Gdy miałam 17 lat i po raz pierwszy byłam we Włoszech, kupiłam pierwszą parę włoskich butów. To były sandały Diego Della Valle, tak się wtedy nazywały i były symbolem stylu i jakości. Wcześniej słynną firmę reklamowały m.in. Gwyneth Paltrow i Anne Hathaway. **PAP LIFE**

Engelbert jedzie na Eurowizję

Tego się nikt nie spodziewał: Wielka Brytania wybrała swojego reprezentanta do konkursu Eurowizji Baku 2012. Został nim wielki gwiazdor i bożyszcze kobiet lat 70., Engelbert Humperdinck. Po latach rozczarowań słabymi występami swoich artystów w Konkursie Piosenki Eurowizji, Brytyjczycy postanowili dać szansę 75-letniemu Humperdinckowi. Piosenkarz, który w 1967 roku wyprzedził legendarnych Beatlesów, plasując się na pierwszym miejscu list przebojów, ma zapewnić Wielkiej Brytanii pierwsze od 15 lat zwycięstwo. Problem w tym, że swój ostatni hit Humperdinck, nazywany przez wielbicielki „The King Of Romance", nagrał... 40 lat temu.
– To jest albo akt desperacji, albo nieprawdopodobnie genialne posuniecie. To oczywiste, że 75-letni piosenkarz reprezentujący nowoczesną popowa kulturę Wielkiej Brytanii jest swoistym ironicznym żartem – skomentował brytyjski krytyk muzyczny, Neil McCormick. **PAP LIFE**



FOT. PAP/EPA/VALDA KALNINA LATVIA

kartka z kalendarza 9 marca

1497
przebywający na studiach prawniczych w Bolonii Mikołaj Kopernik, podczas obserwacji gwiazdy Aldebaran odkrył, że teoria geocentryczna budowy wszechświata jest błędna

1562
w Neapolu pod karą śmierci zabroniono pocałunków w miejscach publicznych

1908
został założony klub piłkarski Inter Mediolan

1956
fotograf Arturo Mari rozpoczął pracę w Watykanie

1962
premiera filmu „Nóż w wodzie" Romana Polańskiego

1964
z linii produkcyjnej zjechał pierwszy ford mustang

15
lat. To – jak dotąd – najniższy wiek skoczka narciarskiego, który wygrał zawody pucharu świata. Był nim Kanadyjczyk Steve Collins w 1980 roku

346
kilometrów na godzinę to najwyższa prędkość porywu wiatru zanotowana w Polsce. Pomiaru dokonano w marcu 1990 roku w obserwatorium meteorologicznym na Śnieżce

Piłka nożna >> 5 goli Messiego to nowy rekord pobity przez genialnego Argentyńczyka

Leo nie zna granic

Argentyńczyk Lionel Messi został pierwszym w historii Ligi Mistrzów – w takiej formule od 1992 roku toczy się rywalizacja o Puchar Europy – piłkarzem, który zdobył pięć bramek w jednym meczu.

Barcelona pokonała w rewanżowym spotkaniu 1/8 finału Bayer Leverkusen 7:1. 5 z siedmiu bramek było autorstwa genialnego Leo. Messi strzelił gola także w pierwszym meczu obu zespołów, wygranym przez Barcelonę w Leverkusen 3:1. W obecnej edycji LM Argentyńczyk ma już na koncie 12 trafień, a w całej swojej karierze 49 w 64 spotkaniach.

– Indywidualne osiągnięcia nie są istotne. Najważniejsze, że wygraliśmy i Barcelona jest już w ćwierćfinale Champions League – podkreślił bohater wieczoru.



PAP

Po meczu Lionel Messi zatrzymał piłkę, którą strzelił Bayerowi 5 goli

– To piłkarz unikalny. Zdobyć pięć goli w jednym spotkaniu nigdy nie jest łatwe, ale jeśli Leo postawi sobie kiedyś za cel strzelenie sześciu, to pewnie mu się to uda – powiedział trener Barcelony Josep Guardiola.

W 40 meczach tego sezonu we wszystkich rozgrywkach Messi zdobył dla Blaugrany 46 goli.

Klasę Argentyńczyka docenił trener rywala Robin Dutt. – On jest niesamowity, to nie podlega dyskusji. Nawet bez Messiego Barcelona jest najlepsza na świecie, a z nim to zespół z innej galaktyki – zaznaczył.

Awans do ćwierćfinału uzyskał w środę także Apoel Nikozja, który po rzutach karnych pokonał na własnym boisku Olympique Lyon 4:3. Po 90 minutach spotkanie zakończyło się zwycięstwem mistrza Cypru 1:0.

Gola, który zniwelował jednobramkową stratę z pierwszego spotkania we Francji, zdobył Brazylijczyk Gustavo Manduca w dziewiątej minucie.

W karnych piłkarze obu zespołów nie pudłowali przez trzy serie. Później bramkarz Apoelu Dionisios Chiotis obronił uderzenia Alexandre'a Lacazette oraz Brazylijczyka Michela Bastosa.

▲ **FC Barcelona – Bayer Leverkusen 7:1 (2:0).**
Bramki: 1:0 - Messi 25, 2:0 - Messi 43, 3:0 - Messi 49, 4:0 - Tello 55, 5:0 - Messi 58, 6:0 - Tello 62, 7:0 - Messi 84. 7:1 - Bellarabi 90.
Pierwszy mecz 3:1 dla Barcelony. Awans Barcelona.

▲ **Apoel Nikozja – Olympique Lyon 1:0 (1:0, 1:0), 4:3 w karnych.**
Bramka: 1:0 - Manduca 9.
Czerwona kartka: Manduca (115, Apoel).
Pierwszy mecz 1:0 dla Olympique. Awans Apoel.

(PAP)

Short track >> Mistrzostwa Świata

Jaworski w Szanghaju

Jakub Jaworski z Juvenii Białystok i Aida Bella (AZS KU Politechnika Opolska) i Jakub Jaworski (Juvenia Białystok) wystartują w rozpoczynających się w piątek w Szanghaju mistrzostwach świata w short tracku.

Oboje trenują od tygodnia w Chinach pod kierunkiem szefa reprezentacji Kanadyjczyka Johna Monroe'a.Trenerka klubowa Jaworskiego Urszula Kamińska zapewnia, że jej podopieczny jest w dobrej formie. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 7 marca
Multi Multi (godz. 14): 1-3-8-10-23-25-29-33-34-35-37-39-41-52-54-56-58-61-64-76
Plus: 58

Multi Multi (godz. 22.15): 3-13-15-23-25-26-27-34-36-42-45-46-56-58-64-65-66-71-75-76
Plus: 75

Joker: 6
Cztery liczby ze zbioru 50 liczb: 12-27-37-42

Kaskada: 2-3-4-6-7-11-14-17-18-19-22-23

Tenis stołowy >> W sobotę, 17 marca, w grajewskiej hali MOSiR

To już 14. Podlaski Turniej Weteranów

Już po raz 14. zobaczymy rywalizację pasjonatów celuloidowej piłeczki. W sobotę, 17 marca w hali MOSiR w Grajewie odbędzie się Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym. Turniej traktowany jest jako mistrzostwa woj. podlaskiego. Początek o godz. 10.

Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest ukończenie 35 lat, posiadanie dowodu osobistego i stroju sportowego Panie wystartują w jednej kategorii, panowie w pięciu: 35-39 lat (urodzeni w latach 1973- 1977) , 40-49 lat (ur. w latach 1963-1972), 50-59 lat (ur. w latach 1953-1962), 60- 69 lat (ur. w latach 1943-1952), 70 lat i więcej. Z uwagi na przedstartowe procedury uczestnicy proszeni są o przybycie na godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Obok turnieju głównego rozegrany zostanie Turniej Przyjaciół w kat. open dla VIP-ów, zaproszonych gości i organizatorów.

Udział w turnieju można zgłaszać tel. 86 261 11 34 w terminie do 14 marca. Turniej pod patronatem burmistrza Grajewa organizuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Przed rokiem zwyciężyli: po raz 12. Anna Kurczewska (Sokółka) – kat. 35-40 lat. Maciej Dobrowolski (Łomża) – 41-50 lat. Krzysztof Snarski (Olecko) – 51-60 lat. Janusz Orłow (Krasnopol) – 61-70 lat. Zygmunt Kaczyński (Białystok) – powyżej 71 lat i Eugeniusz Zawadzki (Wasilków). **LOS**



J. Samocki

Bogdan Sielawa ze Szczuczyna, to stały uczestnik turnieju. Wziął udział w 13 edycjach.

promocja

Prenumerujesz

▲ Codziennie najświeższe informacje z Twojego regionu

▲ Oszczędność – aż do 30% w stosunku do ceny, jaką zapłaciłbyś kupując gazetę w normalnej sprzedaży

▲ Prezenty i niespodzianki, które szykujemy specjalnie dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

– zyskujesz!

WIĘCEJ INFORMACJI: www.wspolczesna.pl/prenumerata; prenumerata@wspolczesna.pl; telefon: 85 748 95 00

GAZETA WSPÓŁCZESNA

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

KODEKS WYDAWCÓW

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Boks >>

To ma być show!

GW patronat

Znane postaci boksu pojawią się w sobotni wieczór w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży. W ringu zobaczymy m.in. Aleksego Kuziemskiego, w narożniku Dariusza Snarskiego. Kibicować im będą Dariusz „Tygrys" Michalczewski oraz Grzegorz Skrzecz.

Gala organizowana przez Boxing Production cieszy się sporym zainteresowaniem fanów pięściarstwa. Bilety sprzedawane są m.in. w hotelu „Turkus" w Białymstoku.

Pojedynkiem wieczoru będzie starcie byłego dwukrotnego pretendenta do tytułu mistrza świata w wadze półciężkiej Kuziemskiego (22-4, 6 KO) z silnym Kameruńczykiem Leo Tchoulą (9-1, 8 KO). – Jestem w dobrej formie i czuję się świetnie. Myślę tylko o zwycięstwie - mówi Kuziemski.

Emocji powinien dostarczyć także pojedynek w kategorii średniej niepokonanego na zawodowym ringu Roberta Świerzbińskiego (7-0, 1 KO) z Białorusinem Ramanem Dzenkhkanau (11-4, 10 KO). Niemal w ostatniej chwili zmienił się z kolei rywal Krzysztofa Rogowskiego (2-0, 1 KO). Początkowo Rogowski miał zmierzyć się w wadze piórkowej z Węgrem Tiborem Meszarosem (4-5). Niestety, Meszaros rozchorował się. W sobotę zastąpi go inny Madziar, Ignac Kassai (7-18, 2 KO).

Walki zawodowe rozpoczną się o godz. 19. Początek imprezy pod nazwą „Łomżyński Wieczór Boksu z Tygrysem" będzie miał miejsce już o 17. Najpierw obejrzymy pojedynki amatorskie w rywalizacji międzyklubowej Tiger Łomża vs Olimpietis z Litwy.

Imprezę będzie można obejrzeć w Orange Sport. Retransmisja gali o godz. 15.15 w niedzielę, 11 marca. **(KS)**

Piłka nożna >> Duże ambicje Wigier po kadrowej rewolucji

Młodzi mają zaimponować

Ostatni sparing przed rozpoczynającą się za tydzień rundą wiosenną II ligi rozegrają w sobotę Wigry.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Będzie to już 10. mecz kontrolny biało-niebieskich, ale pierwszy w Suwałkach i na naturalnej nawierzchni. Płyta stadionu przy ul. Zarzecze podgrzewana jest od kilkunastu dni, ale gospodarze oszczędzają ją na następną sobotę. Jutro o godz. 14 Wigry zagrają na bocznym boisku, a ich rywalem będzie czwartoligowy Płomień Ełk.

Właśnie z ełckiego klubu zimą przyszło do Suwałk najwięcej, bo trzech spośród dziewięciu nowych zawodników. Patryk Koszycki, Maciej Kisiel i Patryk Gondek w sparingach mieścili się w wyjściowym składzie.

– Będzie to dla nich duży przeskok, ale wierzę, że poradzą sobie w II lidze – mówi Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Szczególnie liczę na Gondka, który w środku pola ma zastąpić Brazylijczyka Willera.

Szkoleniowiec suwalczan nie chce precyzować, które miejsce ma zająć zespół na koniec sezonu. Na pewno musi być ono wyższe od zajmowanej dzisiaj 13. lokaty.

– Na awans nie mamy szans, ale pozycja w środku stawki jest jak najbardziej realna – uważa Vencevicius. – Musimy grać lepiej niż jesienią. Widząc ambicję młodych piłkarzy, ich chęć pokazania się, jestem dobrej myśli. Średnia wieku suwalskiej drużyny, którą i tak mocno zawyża 39-letni Grażvydas Mikulenas, wynosi trochę ponad 21 lat.

– Tylko mający wspierać Mikulenasa w ataku Michał Twardowski z Jagiellonii Białystok i Tomasz Bobrowski z Lechii Gdańsk zostali do nas wypożyczeni na pół roku – opowiada Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Z pozostałymi nowymi graczami podpisaliśmy dłuższe umowy. Budujemy ekipę z myślą o następnych sezonach..

Wiosną w suwalskiej drużynie zabraknie jej kapitana Tomasza Bajki, który do czasu ustabilizowania swojej sytuacji zawodowej ma podtrzymywać formę w którymś z okolicznych klubów. Decyzją trenera, nowym kapitanem został Przemysław Makarewicz. ▲



W. Drażba

Prezes klubu Dariusz Mazur (od lewej), trener Donatas Vencevicius i nowy kapitan drużyny Przemysław Makarewicz obiecują, że wiosną Wigry będą grać lepiej

Piłka nożna >>

Porażka ŁKS

Niespodziewanej porażki doznali piłkarze ŁKS 1926 Łomża. W środę podopieczni Marcina Mroczkowskiego 0:2 przegrali z czwartoligową Ostrovią Ostrów Mazowiecka. Spotkanie, chociaż trwało 90 minut, to zostało podzielone na trzy, 30-minutowe tercje.

– Zagraliśmy słabo – przyznał otwarcie opiekun ŁKS. – Popełnialiśmy sporo prostych błędów, których nie tłumaczą nawet roszady w składzie. Do tego nie potrafiliśmy udokumentować naszej przewagi. A Ostrovia nastawiła się na grę z kontry i widać było doświadczenie Marcina Truszkowskiego.

(lis)

▲ **ŁKS 1926 Łomża – Ostrovia Ostrów Mazowiecka 0:2. Bramki:** 0:1 – Rępa 28, 0:2 – Truszkowski 87 karny
ŁKS: Myśliński - Konopka, P. Galiński, Tarnowski, Niedźwiecki - Tadaj, Kacprzyk, Rydzewski, Szymański - Laskowski, Mleczek
Zagrali także: Matlak, Macko, Kowalczyk, Łukasz i Mateusz Remes, Malinowski, Ambrożewicz, Zalewski, Wojciechowski, Wilczewski, G. Galiński, Śliwecki, Pyko

Relaks na sportowo

BADMINTON
Ekstraklasa: LUKS Badminton Choroszcz – AZS AGH Kraków (sobota o godz. 12); LUKS Badminton – Kolejarz Częstochowa (niedziela o godz. 10). Oba mecze w hali ZS przy ul. Powstania Styczniowego 26 w Choroszczy). Energoinwest Hubal Białystok – Kolejarz Częstochowa (sobota o godz. 15), Energoinwest – AZS Kraków (niedziela o godz. 11). Oba mecze w hali SP 32 przy ul. Pietrasze 29 w Białymstoku).

BRYDŻ SPORTOWY
Mistrzostwa województwa podlaskiego par na wynik maksymalny (niedziela o godz. 10 w ośrodku JARD „Nad Zalewem" w Wasilkowie).

KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – AZS Politechnika Rzeszoska Rzeszów (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Pśniatowskiego).
II liga kobiet. Gimbasket 15 Białystok – LaBasket Warszawa (niedziela, godz. 12 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej).

PIŁKA NOŻNA
Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia – Polonia Warszawa (sobota, godz. 13 na Stadionie Miejskim)
Mecze sparingowe: Włókniarz Białystok – Korona Dobrzyniewo (sobota o godz. 12 na boisku ZSM w Białymstoku). Piast Białystok – Tur Bielsk Podlaski (niedziela o godz. 11 na boisku ZSM).

PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Pabiks Pabianice (sobota, godz. 17 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

SIATKÓWKA
PlusLiga Kobiet. Mecz o utrzymanie się: AZS Białystok – Stal Mielec (sobota o godz. 17 i ewentualnie niedziela, o godz. 17 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego).
Międzynarodowy Turniej o Puchar Prezesa SM „Miekpol" (9-10 marca o godz. 11 w hali ZSO przy ul. Łąkowej w Sejnach).
Turniej półfinałowy o awans do II igi mężczyzn (piątek, 9 marca od godz. 17, sobota - 10 marca, od godz. 16 i niedziela - 11 marca, od godz. 10, w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białowieży).

SZACHY
V Turniej im. Benjamina Andersona (niedziela, godz. 10 w kawiarni „Elida" (Spodki) w Białymstoku.

(mark)

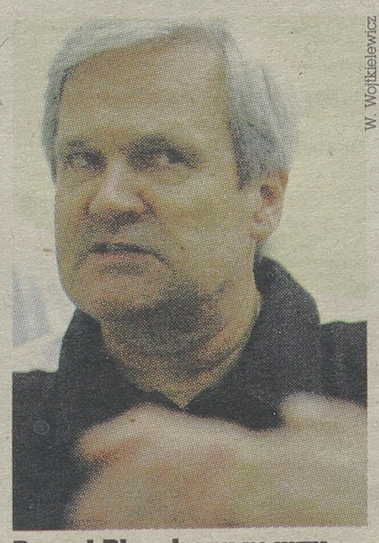
Siatkówka >> Zaczyna się play off w II lidze mężczyzn

Kolizja „Traktorów" z Camperem

Camper Wyszków – jak na nazwę przystało – to duża przeszkoda na drodze do finału grupy trzeciej II ligi siatkarzy. Hajnowskie „Traktory" postarają się ją staranować. Pierwsze dwa mecze Camper – Pronar Parkiet już w sobotę i niedzielę w Wyszkowie. W sezonie zasadniczym wyszkowianie dwukrotnie, choć po dość zaciętych meczach, triumfowali 3:0. Mają świetny skład, doświadczonego trenera Jana Sucha, halę pełną kibiców i pieniądze na awans.

Trener hajnowian Paweł Blomberg już nie raz potwierdził jednak, że potrafi znakomicie przygotować zespół do najważniejszych meczów sezonu. W ostatnich kolejkach rundy zasadniczej próbował różnych ustawień.

– Myślę, że znalazłem optymalny skład. Oczywiście, zachowam go dla siebie, bo wolałbym, by rywale nie dowiedzieli się o nim z gazet. W środę rozegraliśmy sparing w Suwałkach ze Ślepskiem, który dał mi ostatnie odpowiedzi. Gospodarze zwyciężyli 4:1, ale wynik nie był istotny. Chcieliśmy spotkać się z silnym przeciwniekiem. Najlepsze drużyny naszej grupy, Camper i Czarni Radom, to zespoły na poziomie I ligi. Wydaje się, że spokojnie utrzymałyby się w niej gdzieś w środku tabeli – mówi Paweł Blomberg.


W. Wojtkielewicz

Paweł Blomberg marzy o sprawieniu sensacji w Wyszkowie

▲ **O tym na kogo traficie zdecydowała ostatnia kolejka. Wolał pan Czarnych czy Camper jako rywala?**

P. Blomberg: – Obie drużyny prezentują podobny poziom. Może nieco lepiej byłoby trafić na Czarnych, bo z nimi mamy szansę na wyrównaną walkę na środku siatki. Camper dysponuje dwoma, a nawet trzema zawodnikami na każdą pozycję. Mają świetnych skrzydłowych, a w tracie sezonu doszedł do nich doświadczony środkowy Dariusz Szulik, były mistrz świata juniorów.

▲ **Najgroźniejsi są chyba bracia Kaczorowscy: Łukasz i Paweł?**

– Z pewnością stanowią o sile zespołu. Jednak, tak jak powiedziałem, rywale mają dwumetrowych, dobrych ludzi na każdej pozycji. Do tego doświadczonego libero, który grał u nas w Hajnówce, Tomka Knasieckiego. On bardzo dobrze przyjmuje, tak samo pozostali odbierający. Trudno znaleźć u nich jakiś słaby punkt. Camper to bardzo ciężki orzech do zgryzienia. W Wyszkowie wyłożono duże środki, by awansować. My jesteśmy Kopciuszkiem, ale na pewno będziemy walczyć. Camper, jeśli chce awansować, musi z nami trzy razy wygrać.

Rozmawiał: (miik)

Koszykówka >> Druga liga

Zagrają u siebie

Koszykarze Tura Bielsk Podlaski i koszykarki Gimbasketu 15 Białystok zobaczy w nadchodzący weekend na własnych parkietach.

W sobotę podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa zagrają o godz. 18 z AZS Politechniką Rzeszowską i w zasadzie to spotkanie rozstrzygnie, który z tych dwóch zespołów zajmie przed fazą play-off trzecie miejsce.

Z kolei koszykarki Gimbasketu w niedzielę w II lidze podejmą LaBasket Warszawa. Dla białostoczanek, które wywalczyły awans do turnieju ćwierćfinałowego o mistrzostwo Polski juniorek (Białystok, 30.03-1.04) ostatnie trzy mecze II ligi będą doskonałą formą przygotowań.

▲ **Tabela II ligi mężczyzn**

1. Piaseczno	21	41	1875:1497
2. UMKS Kielce	21	37	1639:1427
3. Tur	**20**	**33**	**616:1482**
4. AZS Politechnika Rz.	20	33	429:1362
5. WISŁA	21	31	1396:1405
6. NOVUM	21	31	1509:1550
7. Limanowa	20	31	1482:1458
8. Unia	20	29	532:1484
9. Rosa II	20	29	1336:1324
10. Niepołomice	20	29	495:1549
11. UKS Siemaszka	21	28	1411:1607
12. Puławski	21	25	1526:1699
13. Politechnika W.	24	17	986:1388


W. Wojtkielewicz

W ostatnim meczu rozgrywek strefowych juniorek Gimbasket pokonał Trójkę Żyrardów 80:51

▲ **Tabela II ligi kobiet**

1. Żyrardowianka	20	39	1586:921
2. Politechnika	20	37	1348:1024
3. Polonia	20	32	1131:911
4. Aleksandrów Ł.	18	30	1217:974
5. Gimbasket	**19**	**30**	**1164:1082**
6. Zgierz	19	28	1047:789
7. Księżak	19	28	1283:1257
8. MON-POL	19	26	1138:1283
9. MKK Siedlce	21	22	1011:961
10. UKS 4 Ursus	18	22	1026:1219
11. La Basket	18	19	828:1747
12. KS Piaseczno	21	16	710:1321

(mark)

GWsport
www.wspolczesna.pl

Mecz Wisła – Lech to szlagier 21. kolejki T-Mobile Ekstraklasy. W poniedziałek Jaga gra z Polonią.



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> AZS Białystok – Stal Mielec. To się skończy w ten weekend.

Są tak dobre jak ich ostatni mecz

Wiadomo kiedy, ale kompletnie nie da się przewidzieć jak zakończy się rywalizacja białostockiego AZS-u i Stali Mielec o utrzymanie w PlusLidze Kobiet.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Sobota i, ewentualnie, niedziela, to terminy szóstego i siódmego spotkania obu ekip. Któraś z drużyn musi w najbliższy weekend wygrać po raz czwarty. Stal ma na to dwie szanse, bo prowadzi w rywalizacji 3:2. AZS ma triumfować dwukrotnie.

– Jesteśmy w dobrych nastrojach. Nie ma co się denerwować, w końcu zagramy we własnej hali – mówi atakująca AZS-u Dominika Sieradzan.

Akademiczki są w znacznie lepszej sytuacji niż po czwartym spotkaniu. Stal prowadziła przecież już 3:1 w całej rywalizacji. Na szczęście w niedzielę u siebie mielczanki nie postawiły kropki nad „i". Nie pozwolił im na to AZS, który wreszcie zagrał konsekwentnie do końca w każdym secie i odniósł przekonujące zwycięstwo 3:1. Mówi się, że sportowiec jest tak dobry, jak jego ostatni mecz. Jeśli białostoczanki utrzymają swoją dyspozycję mają realne szanse na dwie wygrane.

– Mam nadzieję, że poradziłyśmy sobie wreszcie ze złymi końcówkami, bo to była nasza zmora. Moim zdaniem, przy kilkupunktowym prowadzeniu, traciłyśmy koncentrację. W myśl: „mamy taką przewagę, co tam, przy tej piłce zaryzykuję". Oddawałyśmy punkty i tak to się zaczynało. Wierzę, że przełamałyśmy się w najważniejszym momencie – mówi Sieradzan.

Oba zespoły skupiają się na sobotnim meczu. Stal zrobi wszystko, by tego dnia, jeszcze bez presji porażki w całej rywalizacji, przesądzić ją na swoją korzyść.

– Zawsze wygrywamy w sobotę. Chcemy tę prawidłowość utrzymać – mówi Iwona Kandora.

– Zdajemy sobie sprawę, że na sobotę Stal rzuci do walki wszystko, co ma najlepszego. Jeśli udałoby się nam ten mecz wygrać, jestem bardziej spokojna o niedzielę, bo rywalki mogą nie wytrzymać drugiego spotkania fizycznie – mówi Sieradzan.

Dominika stworzy ponownie duet atakujących z Channon Thompson. Ten odważny system dał dobre efekty w Mielcu.

– Wszyscy zachwycają się Channon. Czasem się jednak jej zdarza, że „nie odpali". Oby tym razem znów wszystko było dobrze. Ja natomiast chcę podkreślić, że w takim ustawieniu najważniejsza jest dyspozycja Agaty Durajczyk i Oli Kruk w przyjęciu. To ryzykowna sytuacja. Odbierają przecież serwis na całym boisku we dwójkę. W Mielcu spisywały się w tym elemencie bardzo dobrze. Wszystko zaczyna się przecież od przyjęcia. Gdyby nie one, nie miałybyśmy szans na dobre rozegranie akcji – zauważa Sieradzan.

Trener Stali, Jacek Wiśniewski zapowiada, że w weekend jego zespół będzie przygotowany na nowe ustawienie AZS-u. Dodajmy jednak, że akademiczki wiedzą już praktycznie wszystko o tym, jak gra Stal. Mielczanki nie mają możliwości manewru, a na dodatek na dolegliwości zdrowotne narzeka Rita Liliom. Trudno jednak sobie wyobrazić, by najlepszej przyjmującej zabrakło w składzie „Stalówek", choćby znajdowała się nie w pełni sił.

To będą – oby dwa – dramatyczne boje. Wszyscy, którzy zechcą spotkania zobaczyć na żywo, nie zapłacą za to ani gorsza, bo białostocki klub zdecydował się na wpuszczenie kibiców za darmo.



A. Zgiet

Białostoczanki w ostatnim spotkaniu w Mielcu były wyraźnie lepsze od rywalek. Bardzo byśmy chcieli, by takie obrazki dominowały podczas weekendu w hali przy ul. Pułaskiego.

▲ **O miejsca 1-4. (do trzech zwycięstw):** Atom Trefl Sopot – MKS Dąbrowa Górnicza. Stan rywalizacji: 2:2. W finale na rywala czeka Muszynianka.
▲ **O miejsce 9. (do 4 zwycięstw):** AZS Białystok – Stal Mielec (sobota, godz. 17; ew. niedziela, godz. 17). Stan rywalizacji: 2:3.

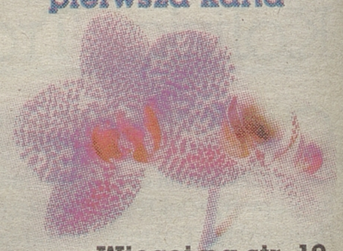
91 dni do Euro



▲ **Rosjanie zachwyceni Stadionem Narodowym.** W Rosji takie areny istnieją tylko na makietach – konstatuje wysłannik „Moskowskiego Komsomolca" Jurij Butniew po wizycie na Stadionie Narodowym w Warszawie, na którym Sborna rozegra co najmniej dwa mecze podczas mistrzostw Europy. – Mieszkańcom Warszawy można tylko pozazdrościć. Za 480 mln euro otrzymali stadion piłkarski, odpowiadający wszystkim współczesnym wymaganiom – podkreśla rosyjski dziennikarz, który przez dwa dni sprawdzał, jak stolica Polski przygotowuje się do tego turnieju, a także w jakich warunkach będzie grać, trenować i mieszkać reprezentacja Rosji. Dobre wrażenie zrobiło na nim również Lotnisko Chopina. Natomiast zaniepokoiło go usytuowanie hotelu Le Meridien Bristol, w którym zatrzymają się podopieczni Dicka Advocaata. – Nie jest to najcichsze miejsce. Naprzeciwko przez całą dobę czynny jest znany w całym mieście lokal Przekąski Zakąski – pisze reporter.

(PAP)

promocja
W poniedziałek 12 marca pierwsza karta



Więcej na str. 10

Siatkówka >> Rozmowa z trenerem Ślepska Suwałki, Adamem Aleksandrowiczem

Trzeba wyjść żywym z jaskini lwa

Dramatyczną walka Ślepska Suwałki o wejście do fazy o play off w sobotę osiągnie swój finał. Jeśli ma być pozytywny drużyna Adama Aleksandrowicza musi pokonać w Nysie zdecydowanego lidera tabeli, AZS Stal. Sytuacja w tabeli jest skomplikowana, ale wiemy na pewno, że: zwycięstwo za trzy punkty to gwarancja udziału w play off; wygrana za dwa „oczka" to duża szansa na awans do ósemki i uniknięcie walki o utrzymanie.

▲ Po ostatnim przegranym meczu z BBTS-em Bielsko-Biała powiedziałeś, że wystawiając standardowy skład, postąpiłeś wbrew sobie. Jakie decyzje teraz podejmiesz?

Adam Aleksandrowicz: – Wolałbym to na razie zostawić dla siebie. Wiem, że drużyna jest w formie. W środowym sparingu z Pronarem Parkiet Hajnówka (zwycięstwo 4:1 – przyp. red.) dobrze grał cały zespół. Tylko Kamil Skrzypkowski odpoczywał. Gdybyśmy zagrali tak w poprzednią sobotę, bez niepotrzebnych nerwów, teraz bylibyśmy już spokojni o udział w play off.

▲ Mimo trudnej sytuacji, nadal wszystko zależy od was...

– Dokładnie tak. Każdy punkt jest zresztą ważny, ale nie zamierzam skupiać się na tym, jaki układ wyników nam sprzyja. Najistotniejsze jest, byśmy sami zagrali dobry mecz. W sparingu wyglądało to naprawdę obiecująco. Z Nysą mam związane miłe wspomnienie (Aleksandrowicz występował w Stali w ekstraklasie – przyp. red.). Chciałbym by to miasto znów się do nie uśmiechnęło.



W. Drazba

Adam Aleksandrowicz z Nysą wiąże miłe wspomnienia

▲ Stal, po porażce w Suwałkach 2:3, odniosła 9 zwycięstw z rzędu. Sensacyjnie uległa dopiero tydzień temu w Gorzowie 0:3. Czy, mając pewne 1. miejsce ostatnie mecze nysanie traktują ulgowo?

– Nie wiem, czego się spodziewać. Z jednej strony trener Bułkowski może oszczędzać najważniejszych graczy, by nie nabawili się jakiejś kontuzji. Z drugiej – taka przerwa mogłaby jednak sprawić, że „nie wejdą" odpowiednim rytmem w play off. Na dwoje babka wróżyła. Ja osobiście nastawiam się jednak na normalny mecz z wyjściowym składem Stali. Bez żadnej taryfy ulgowej dla nas. Grają ostatnie spotkanie w fazie zasadniczej, w swojej hali, przed własnymi kibicami. Taki mecz to dla nich przecież świetne przetarcie przed play off.

▲ Stal przegrała u siebie tylko raz, na inaugurację ligi z Pekpolem Ostrołęka 2:3.

– Cóż, skoro tak otworzyła sezon, to może i porażką go zamknie. Po to, by taki wynik pojedziemy do Nysy.

Rozmawiał: Miłosz Karbowski

I liga siatkarzy

Program 22. kolejki wszystkie mecze w sobotę o godzinie 17): AZS Stal Nysa – Ślepsk Suwałki, Joker Piła – Wanda Kraków, BBTS Bielsko-Biała – Pekpol Ostrołęka, MKS MOS Będzin – GTPS Gorzów Wielkopolski, Energetyk Jaworzno – Jadar Siedlce, Cuprum Lubin – Siatkarz Wieluń.

1. AZS Stal	21 49	55:28
2. Pekpol	21 44	54:33
3. BBTS B.-Biała	21 34	42:39
4. Energetyk	21 34	43:41
5. MKS Będzin	21 32	43:41
6. Siatkarz	21 32	43:42
7. Jadar	21 30	44:45
8. Cuprum	21 30	41:43
9. Ślepsk	**21 30**	**42:45**
10. GTPS G. W.	21 24	36:49
11. Joker	21 22	30:45
12. Wanda	21 17	32:54

Zespoły z miejsc 1-8 zagrają w play off. Drużyny z lokat 9-12 powalczą o utrzymanie.

GW magazyn tydzień

9 marca 2012
piątek
49(17488)



W. Wojtkiewicz

Stara japońska legenda mówi, że temu, kto ułoży tysiąc żurawi, spełni się jedno marzenie – będzie żył długo, a jeśli jest chory to wyzdrowieje. Taki sznur żurawi można też podarować komuś, w sytuacjach, kiedy pragnie się, aby bogowie mieli nad nim pieczę. O tych zwyczajach a także tajnikach origami i kaligrafii opowiadała w Białymstoku Kayo Takase.

>>6

O sztuce władania papierem i pędzlem

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Najpierw był straszny huk. Potem Chałupki stały się na chwilę centrum Polski, a mieszkańcy wsi bohaterami. Zapomniana przez świat wieś, to tylko czternaście domów. Ale jej mieszkańcy to ludzie uczynni, zgrani. To oni jako pierwsi ruszyli na pomoc ofiarom sobotniej katastrofy kolejowej.

Jak dzisiaj bohaterowie z Chałupek wspominają tamtą noc i czy uważają się za bohaterów - piszemy w tekście pt. „Wielcy ludzie z małej wioski" na str. 8.

Inny temat mijającego tygodnia to oczywiście sól, a konkretnie sól wypadowa, która jak się okazało, przez lata mogła jako sól spożywcza trafiać do wielu przetworów spożywczych. Kilka dni temu inspekcje sanitarne i weterynaryjne ogłosiły wprawdzie, że sól techniczna nie szkodzi zdrowiu, ale strach przed tym, co zjedliśmy do tej pory, został. Tymczasem jak się okazuje, nie potrzebujemy soli przemysłowej w zaprawie peklującej mięsa, aby objadać się chemią. Konserwanty, barwniki, przeciwutleniacze i emulgatory – to stałe elementy naszej codziennej diety. Rocznie zjadamy ich ponad 2 kilogramy. „Czy wiesz, co jesz?" - o tym piszemy na str. 10/11.

Z kolei już bardziej lokalnie, głośno było ostatnio o rzekomym otruciu sołtysa wsi Dobrzyniewo Duże przez sąsiada. Ściślej chodzi o to, że jeden pan drugiemu zamiast kieliszka wódki, podał kwas mrówkowy. Sołtys trafił do szpitala. Wersje obu uczestników zdarzenia są odmienne, mieszkańcy wsi prześcigają się w teoriach, co się wydarzyło. My porozmawialiśmy z najbliższymi bohaterów tegoż zdarzenia - oni sami głosu bowiem nie zabierają. Tekst pt. „Jeden kielich i tragedia gotowa" na str. 7.

Mamy też kilka historii o ciekawych ludziach, którzy bezinteresownie robią coś dla innych. I tak nauczyciel matematyki spod Rzeszowa stworzył serwis, który za darmo uczy matematyki. Zawiera tysiące filmików, na których można śledzić rozwiązywanie zadań. Strona cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczniów, niektórzy chwalą się, że tylko dzięki temu zdali maturę. Ale bezpłatny serwis ciągle nie może znaleźć sponsora w kraju i nie wykluczone, że wkrótce trzeba będzie wprowadzić drobne opłaty za jego użytkowanie. „Kręci filmiki z matematyki" - na str. 12.

Poruszająca jest też historia Agnieszki Kalugi, autorki zwycięskiego bloga „Zorkownia". Na co dzień jest żoną i mamą 8-letniego Bartka. Z wykształcenia - panią od polskiego, uczyła przez rok w liceum. Wtedy zaszła w ciążę; jej córeczka zmarła. Działa w Stowarzyszeniu Rodziców po Stracie Dziecka „Dlaczego", jest wolontariuszem w hospicjum, organizuje spotkania dla rodziców po stracie. O tym jak poradziła sobie z własnymi emocjami i jak udaje się jej pomagać teraz innym, równie doświadczonym przez los ludziom można przeczytać na str. 13.

przegląd tygodniowy

Białystok

W nietypowej akcji ratunkowej brali udział białostoccy strażacy. Przyjechała do nich kobieta kierująca fordem focusem. Jak mówiła, w drodze z Choroszczy zaniepokoiło ją miauczenie dochodzące spod maski samochodu. Strażacy pomogli kobiecie, a przede wszystkim uwięzionemu zwierzakowi. Aby go wydostać, musieli m.in. zdjąć osłonę silnika, wyjąć akumulator razem z podstawą. Na szczęście kota udało się uratować. Właścicielka samochodu zawiozła go kontrolnie do weterynarza.



Białystok

Zaledwie dwa dni trwał rozpoczęty w poniedziałek proces w sprawie zabójstwa białostockiego sklepikarza. Dla odpowiadającego za morderstwo 17-letniego Mateusza M. prokurator zażądał maksymalnej w jego przypadku kary 25 lat więzienia. O ćwierć wieku za kratami dla Mateusza M. prosiła też żona zabitego mężczyzny. W stosunku do pozostałych oskarżonych w tej sprawie oskarżyciel wnioskował o: 3 lata pozbawienia wolności dla Karola B., 2 lata dla Pawła G. (przy nadzwyczajnym złagodzeniu kary) i 5 lat dla Marcina O. W czasie napadu białostoczanie mieli po 16 i 17 lat.

Do zbrodni doszło 16 czerwca ub.r. Wieczorem, tuż przed zamknięciem sklepu spożywczego przy ul. Żeromskiego, do środka wszedł Mateusz M. Miał ze sobą nóż. W tym czasie pozostali oskarżeni stali na czatach lub byli gotowi do pomocy Mateuszowi M. w ucieczce. 16-latek zagroził nożem sklepikarzowi i zażądał wydania pieniędzy. Gdy właściciel sklepu odmówił, nastolatek zadał mu kilka ciosów w klatkę piersiową. Pokrzywdzony zmarł.

Białystok

Dariusz Basałaj, strażnik więzienny z Białegostoku po 4 latach został ostatecznie uniewinniony od zarzutu nieumyślnego spowodowania śmierci, niedopełnienia obowiązków i poświadczenia nieprawdy w dokumentacji służbowej. Chodzi o sprawę z 2008 roku. Do aresztu trafił wtedy Andrzej Ł., ps. „Gruby", świadek koronny w międzynarodowym śledztwie dotyczącym złodziei luksusowych samochodów. W celi, gdzie umieściła go dyrekcja aresztu na polecenie prokuratury (miał być izolowany), popełnił samobójstwo. Basałaj miał wtedy służbę. Prokuratura obwiniła strażnika o tę śmierć. Wyroki w jego sprawie wydały białostockie sądy: rejonowy i okręgowy. Oba uznały, że oskarżenia były niesłuszne. Prokuratura złożyła kasację do Sądu Najwyższego. Ten przychylił się do wyroków niższych instancji.

Basałaj odetchnął z ulgą. Chce jednak odszkodowania od prokuratury. Nie chce jednak walczyć o pieniądze. Chce, żeby prokuratura poczuła się winna za śmierć świadka koronnego, o którą uparcie obwiniała jego. To będzie rekompensata za cztery lata jego gehenny.



Czarna Białostocka

Ciało w stanie rozkładu znalazł leśniczy w lesie na terenie Czarnej Białostockiej. Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, prawdopodobnie są to zwłoki 80-latka z Wasilkowa, który zaginął kilka miesięcy temu.

Informacja o odnalezieniu ciała dotarła do policjantów wczoraj rano. Mundurowi pojechali na miejsce. Na polecenie prokuratora ciało zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej. Policjanci prowadzą czynności w kierunku ustalenia tożsamości tej osoby.



Łomża

Sąd wydał wyrok w głośnej i bulwersującej sprawie państwa Mańczaków z Łomży. Rodzina razem z miejscowym lekarzem wygrała 300 tys. zł w teleturnieju „Milion od zaraz", wyemitowanym ponad rok temu na antenie TV Polsat. Rodzina walczyła przed sądem o to, aby medyk przekazał na leczenie ich nieuleczalnie chorych synów całość wygranej. Bo Mańczakowie są pewni, że to ciężki los ich chłopców sprawił, że widzowie chwycili za telefony i wysyłali sms-y, dzięki którym zwyciężyli w teleturnieju. Sąd Okręgowy w Łomży nakazał radiologowi, który nie chce pokazywać się i wypowiadać w mediach, przekazać połowę wygranej kwoty. Wyrok nie jest prawomocny.

Łomża

Zaliczkę ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości płacy minimalnej (1500 zł) otrzymają jeszcze w marcu pracownicy Łomżyńskiej Fabryki Mebli. Firma ta złożyła do Wojewódzkiego Urzędu Pracy wniosek o wypłatę takiej zaliczki, bo nie ma pieniędzy na pensje dla ok. 80 pracowników. Oznacza to jednocześnie, że ŁFM złożyła też wniosek o upadłość.

Narew

Wojewoda podlaski zajmie się sprawą skazanego prawomocnym wyrokiem wójta gminy Narew, którego mandatu nie wygasiła rada gminy. – Będę w tej sprawie rozmawiać z wojewodą, bo czuję się wyrokiem sądu pokrzywdzony – zapowiada wójt Andrzej Pleskowicz.

W grudniu ub.r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na 5 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata za złamanie nosa mężczyźnie, z którym wdał się w kłótnię. Pokrzywdzony – mieszkaniec gm. Narew, twierdził przed sądem, że w sierpniu 2011 r. wójt pobił go, bo pisał on skargi na jego pracę. Wójt zeznawał, że to on został napadnięty, a w samoobronie uderzył głową w nos pokrzywdzonego.

Region



Dzieci z naszego województwa (jak chorująca na fenyloketonurię trzyletnia Daria z miejscowości Kobylin Borzymy w pow. wysoko-mazowieckim) cierpiące na schorzenia metaboliczne, pozbawione zostały opieki specjalistów. Do tak dramatycznej sytuacji doszło dlatego, że od stycznia Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku nie ma kontraktu na działalność poradni chorób metabolicznych dla dzieci. Umowę z NFZ na świadczenie takich usług w województwie podpisał w tym roku jedynie NZOZ Vitamed w Białymstoku. Ale po skargach od rodziców na jego działania, fundusz umowę rozwiązał. Nowy konkurs, w którym może wziąć udział UDSK, ma być ogłoszony dopiero za kilka tygodni.

Region

Na ławie oskarżonych zasiądzie małżeństwo, któremu Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku zarzuca, że – działając w zorganizowanej grupie przestępczej – prowadziło w podełckiej wsi agencję towarzyską i czerpało korzyści majątkowe z prostytucji. Z ustaleń białostockich śledczych wynika, że oskarżeni działali przez niemal trzy lata, począwszy od 2009 r. do ub.r., kiedy zostali zatrzymani przez policję. Małżeństwu pomagały dwie inne osoby, które także nie unikną odpowiedzialności karnej. Jeden z mężczyzn, który był zatrudniony w charakterze ochroniarza lokalu, jest oskarżony o zgwałcenie kobiety, która pracowała w agencji. Dwaj oskarżeni są tymczasowo aresztowani, natomiast dwie pozostałe osoby będą odpowiadać z wolnej stopy. Sąd zastosował wobec nich dozory policyjne i poręczenie majątkowe. Proces ma rozpocząć się w kwietniu.

Region

Śledczy z białostockiego IPN wrócili do sprawy mordu we wsi Bzury w gminie Szczuczyn, przywiezionych do pracy w tamtejszym majątku 20 Żydówek.

– W tej sprawie prowadzone były dwa postępowania na przełomie lat 1948/50 – tłumaczy Radosław Ignatiew, prokurator z białostockiego oddziału IPN. – Z uwagi na to, że nie wszyscy sprawcy zostali wskazani i ukarani, wszczęliśmy kolejne postępowanie.

Śledczy nie ukrywają, że liczą na ustalenie personaliów wszystkich uczestników tej okrutnej zbrodni. Nie są też znane personalia zamordowanych Żydówek. Świadkowie tych wydarzeń już nie żyją, ale być może przesłuchania ich rodzin lub sąsiadów, którzy mogą znać tę historię, wniosą coś nowego do postępowania. Dotychczas nie zostało ustalone miejsce pochówku pomordowanych kobiet.

Suwalszczyzna

Kilkaset sztuk amunicji strzeleckiej, kilkanaście pocisków moździerzowych i sześć artyleryjskich z czasów II wojny światowej – to część arsenału, jaki znaleźli policjanci i saperzy w domach suwalczanina oraz mieszkańca gm. Przerośl. Obaj „kolekcjonerzy" wpadli w niedzielę, podczas rutynowej kontroli drogowej. W BMW, którym jechali, były pociski artyleryjskie. Mundurowi postanowili przeszukać miejsca zamieszkania zatrzymanych. Tam znaleźli m.in. zapalniki, rozbrojone pociski i miny przeciwpiechotne. Zatrzymanym grozi do 8 lat więzienia.

kronika wypadków umysłowych

Syf, kiła i mogiła czyli Euro 2012

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Czekałem na ten głos od dawna, bo już chyba wszyscy na temat Euro 2012 się wypowiedzieli. Poza feministkami. I właśnie swoją opinię na ten temat wydobyła Kazimiera Szczuka: „To całe Euro 2012 to jest jedno wielkie oszustwo. My, jako społeczeństwo, nic nie będziemy z tego mieli. Feministki od początku mówiły, że to



jest tylko dla facetów, że to jest wielki biznes, że nie utrzymamy tych wszystkich obiektów. Te pieniądze są wyrzucone poza te społeczne cele. Będzie pełno potłuczonych butelek, zdemolowanych przystanków, ludzi zarażonych chorobami wenerycznymi i kobiet przywiezionych do seksusług. To jest samczy, infantylny i idiotyczny kult igrzysk, które nie mają żadnego celu poza tym, żeby ci mężczyźni mieli frajdę".

Ja nie wiem, czy zarażenie się chorobą weneryczną jest dla mężczyzny znowuż taką wielką frajdą. Możliwe, że niektórzy z takiej choroby czerpią jakiś specjalny rodzaj satysfakcji, ale mnie to jakoś specjalnie nie rajcuje. Ale teoria, że piłkarskie mistrzostwa są organizowane głównie po to, żeby zmusić kobiety do świadczenia usług seksualnych jest najbardziej odlotową teorią jaką kiedykolwiek na temat piłki nożnej słyszałem. A ponieważ uwielbiam absurdalne teorie tak bardzo, że zaraz się z nimi zgadzam, to i z tym absurdem już miałem się zgodzić, kiedy przypomniałem sobie, że obecnie do tego Euro 2012 wiedzie nas, no może jeszcze nie całkiem feministka, ale już ministra. A ministra czyli feministra, to już prawie cała feministka. Dlatego też szybko zadałem sobie pytanie, czy imprezę zmuszającą kobiety do świadczenia usług seksualnych mogłaby organizować feministra Mucha? Czy ona mogłaby narażać społeczeństwo na masowe zarażanie chorobami wenerycznymi i w ten sposób sprawić wielki kłopot koledze ministrowi zdrowia, który nie zabezpieczył w budżecie ministerstwa pieniędzy na ten cały syf, że o nowej liście leków refundowanych nie wspomnę.

Odpowiem: nie mogłaby! Tym bardziej, że ministra Mucha mówi Polakom co innego. Ona mówi, że Polacy powinni być dumni z tego Euro, a zwłaszcza ze Stadionu Narodowego. Czy gdyby to nie był stadion tylko Burdel Narodowy, to ministra by nas tak do dumy z niego zachęcała?

Do dumy z mistrzostw paza ministrą zachęcał mnie już premier, poseł Schetyna i prezydenta (prezydent, prezydentka - wybór należy do ciebie) Warszawy pani Gronkiewicz-Waltz. Ale ja chyba jakiś oporny jestem, bo żadnej dumy z powodu tego Euro nie odczuwam. Może gdyby te mistrzostwa miały aspekt bardziej pijacko seksualny, o którym mówi pani Szczuka, moja samcza i, przyznaję, infantylna duma zostałaby mile połechtana. Niestety tak nie jest, bo wypomadowany brylantyną Ronaldo do seksu mnie nie zachęca, a Boruc na tych igrzyskach nie wystąpi, więc żadnej zachęty do bibki też nie będę miał. Tak, że wychodzi mi, że żadnej dumy narodowej ani satysfakcji seksualnej ja z tego Euro miał nie będę. Możliwe, że ominie mnie także choroba weneryczna, tak, że cały czerwiec, w którym mecze będą rozgrywane, mam jako samiec przechlapany. Ale obiecuję pani Szczuce, że przynajmniej potłukę parę butelek, żeby chociaż ona miała satysfakcję, że trafnie wyrokowała.

„Wypomadowany brylantyną Ronaldo do seksu mnie nie zachęca, a Boruc na tych mistrzostwach nie wystąpi, więc żadnej zachęty do bibki też nie będę miał. Tak, że wychodzi mi, że żadnej dumy narodowej ani satysfakcji seksualnej ja z tego Euro miał nie będę. Możliwe, że ominie mnie także choroba weneryczna, tak, że cały czerwiec, w którym mecze będą rozgrywane, mam jako samiec przechlapany.

Nie zgodzę się też z panią Szczuką, że my nic z tych mistrzostw nie będziemy mieli. Będziemy. Dziury w autostradach. Też wolałbym autostrady, ale tak dobrze nie będzie, bo jezdnie popękały. Tłumaczenie jest takie, że to przez mróz.

A to prawdziwa niespodzianka! Mróz pod tą szerokością geograficzną jest bowiem tak samo częsty, jak w egipskiej Hurghadzie, więc kiedy się pojawił autostrady bardzo się zdziwiły i z tego zdziwienia popękały. Podobno tylko dwie firmy w Polsce wiedzą, jak je teraz załatać. No, ja się nie dziwię, w Egipcie nie ma nawet jednej firmy, która wie, jak łatać dziury po mrozie. A przecież polska tajemnica tej roboty opiera się na piasku, wiaderku i szufelce. Bierze się piasek do wiaderka, szufelką wsypuje do dziury, ubija walonkami, a potem z drugiego wiaderka zalewa się to wszystko smołą. I już gotowe. ▲

regionalki

Wszystkie piersi są nasze

W Łomży awantura o piersi. Na ostatniej sesji Jan Bajno, radny i jednocześnie zastępca dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, skrytykował tzw. mammobusy. – Chętniej ludzie przyjdą do „gimbusa" na mammografię, mówię o kobietach, ale ja osobiście tego bym nie polecał – powiedział.

Zasugerował też, że ktoś, kto wydaje zgodę na wynajmowanie placu (mammobusy w Łomży stacjonują zazwyczaj na należącym do miasta Starym Rynku), powinien wiedzieć, że „wyniki badań z mammobusu daleko odbiegają od rzeczywistości".

Niektórym ludziom, mówię o mężczyznach, to już się chyba w głowach od tych piersi poprzewracało.

Jeden się przyznał

W 2011 roku po raz pierwszy z pomocy ełckich terapeutów skorzystało 277 osób. Wśród nich 190 to uzależnieni od alkoholu, 33 narkomanów i 54 współuzależnionych, czyli bliskich osób, które nie radzą sobie z nałogami. – Poważnym problemem jest też hazard. Może to być gra na automatach, w karty, na pieniądze. Mamy też mężczyznę uzależnionego od gry w totolotka. Chęć wygranej jest od niego silniejsza – opowiada terapeutka.

A najgorzej, że na chęci się kończy, a z milionów nici.

Jak plagiator, to OK

Zdzisław Siemaszko, były kanclerz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach, w sądzie będzie walczył o przywrócenie na stanowisko. Był nim od siedmiu lat, czyli od początku powstania uczelni. Nie stracił jej nawet wtedy, gdy wyszło na jaw, że skopiował cudzą pracę i przedstawił ją jako swoją. Teraz rektor go zwolnił. – Utraciłem do niego zaufanie – mówił wówczas Jerzy Sikorski, rektor PWSZ. – Uczelnia musi się rozwijać. A mieliśmy na ten temat różne poglądy.

Bo jak przepisywał cudze prace, to wszystko panu rektorowi pasowało?

Sól zła, a nawet dobra

Badania próbek soli technicznej nie wykazały, żeby były one szkodliwe dla ludzkiego organizmu. Jako pierwsi ogłosili to w poznańskim sanepidzie. – Wstępne wyniki naszych badań wskazują, że nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi – mówi Jan Bondar, rzecznik GIS.

To się nazywa nieźle przesolić.

Ile kosztuje obiad

34-letni Rumun próbował wręczyć rajgrodzkiemu policjantowi 20 euro łapówki. Kierowca popełnił wykroczenia, które policjanci „wycenili" na 500 zł. Rumun chciał uniknąć zapłaty, dlatego wyciągnął 20 euro i zaproponował policjantowi. Oferta nie została przyjęta. To nie pierwsza w ostatnich miesiącach próba przekupienia funkcjonariuszy. W grudniu kierowca tira, który niedaleko Gut wyprzedał inny pojazd na skrzyżowaniu, proponował stróżom prawa 100 zł. Jak sam wówczas mówił, na dobry obiad.

Pewnie akurat byli po obiedzie.

Lawirowali do szkoły

W Suwałkach też niezła afera. Pracownicy służb miejskich zablokowali ruch na ulicy Wojska Polskiego kiedy na drzewach rosnących obok szkoły, przed rozpoczęciem lekcji, przycinali gałęzie. – Jakby nie mogli rozpocząć prac po godzinie ósmej, albo w sobotę – irytowali się kierowcy. – Nie dość, że utrudnili przejazd, to jeszcze stworzyli zagrożenie. Uczniowie, aby dojść do szkoły, lawirowali wśród samochodów.

I o co te pretensje. Zobaczyli jak lawirować i to szybciej od rówieśników. Nareszcie nauczyli się czegoś pożytecznego.

(mk)

Obyczaje >> Za kratami brakuje kosmetyków, gotowania i... czułości

W więzieniu być kobietą jest ciężko

Żeby zmienić fryzurę muszą prosić o pozwolenie dyrekcję. Nie mają dostępu do różnego rodzaju babskich drobiazgów. Jednak nie to jest najgorsze. Kobiety za kratami najbardziej cierpią z powodu samotności i braku bliskości.



Anatol Chomicz

Ania (na pierwszym planie) w kwietniu bierze ślub. Będzie on nie do końca radosny, bo w więziennych warunkach. Może jednak liczyć na wsparcie koleżanki z celi Justyny (w tle). Ta będzie jej druhną.

– Czekałam, aż mi prześle buziaka, pomacha i już człowiek był szczęśliwy. Bo wiadomo, że tu tego brakuje – mówi Justyna.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Dziergam i wyszywam. Jakoś ten czas musi zlecieć. Jeszcze 2 lata i 6 miesięcy do końca i szczerze mówiąc muszę czymś zająć ręce, bo chce mi się tam na drugą stronę, bardzo się chce – mówi Justyna, jedna z osadzonych w Areszcie Śledczym w Białymstoku.

Blondynką w więzieniu nie zostaniesz

A czas w więzieniu, o ile nie zostało się zatrudnionym na jego terenie, bardzo się dłuży. Teoretycznie kobiety przebywające za kratami mogłyby poświęcić go dbaniu o swoją urodę. Tak jak w brazylijskich serialach, czy amerykańskich filmach wyjść na wolność smuklejsze, piękniejsze, bardziej zadbane. Polska szara rzeczywistość i warunki więzienne szybko jednak mogą pozbawić takich złudzeń. Karą za ich przestępstwa jest nie tylko zamknięcie, ale utrudnienia w byciu kobiecą.

Jak tu bowiem zaszaleć z wyglądem, gdy nawet na zmianę koloru włosów osadzone muszą mieć pozwolenie dyrekcji. Zgodnie z przepisami bowiem mają zachować taki wygląd, z jakim trafiły za kraty. Dyrektor białostockiego aresztu na szczęście na zmiany raczej pozwala, ale... na fryzurę w stylu Marlin Monroe więźniarki nie mogą sobie pozwolić.

– Nie możemy mieć farby z zawartością amoniaku. Czyli rozjaśniacz odpada – tłumaczy Justyna.

Podcięcie włosów też związane z jest z ograniczeniami. Panie na wolności, jeśli chcą je podciąć, umawiają się do fryzjera. Te za kratami zwracają się do oddziałowych, które mogą zezwolić na strzyżenie, ale tylko pod ich kontrolą. Zamiast fryzjerki musi wystarczyć koleżanka z celi. Wydepilowane brwi to też luksus, bo na pęsetę trzeba mieć zezwolenie. Kosmetyki można kupić w kantynie, ale w tym przypadku również zaszaleć nie można.

O relaksujących kąpielach można zapomnieć. Szybki prysznic to szczyt marzeń. – Tutaj mamy prysznice. Nie ma takiej możliwości, żeby wejść do wanny – opowiada Małgorzata. – W kantynie mamy możliwość zakupienia sobie mydła. Są tam też balsamy, czasami są kredki do oczu, tusze do rzęs. Jak się ma pieniążki, to większość dziewczyn je kupuje.

Lakiery do paznokci, choć na nie pozwoleń nie trzeba, to też marzenie wielu skazanych i osadzonych za kratami. Tych bowiem w kantynie białostockiego aresztu nie ma. Rodzina podczas widzeń nie może też ich dostarczyć. Ewentualnym wyjątkiem, gdy można pomalować paznokcie, jest ślub. Wówczas bliscy mogą dostarczyć lakier za kraty, podobnie jak strój na ceremonię.

Taki więzienny ślub planuje Ania.

– Wychodzę za mąż w kwietniu, ale z facetem z wolności. Z Pawłem 8 lat już jesteśmy razem – opowiada. – Będę tu jeszcze co najmniej 3 lata, ale on mnie kocha i poczeka.

Jak dodaje, jej przyszły mąż nie zniechęca się tym, że nie będzie nocy poślubnej. Mogą co najwyżej liczyć na dłuższe widzenie w dzień ślubu. Zawieranie związku małżeńskiego za kratami bowiem również mocno różni się od ceremonii na wolności.

– Przyjeżdża do nas urzędnik stanu cywilnego. Osadzeni, którzy biorą ślub, mogą zaprosić bardzo mało osób, co najwyżej rodziców i świadków – tłumaczy Wojciech Januszewski, rzecznik prasowy Aresztu Śledczego w Białymstoku. – Ceremonia odbywa się na sali widzeń.

Tu każde spojrzenie sprawia, że człowiek czuje się ważny

Zaraz po niej widzenie kończy się. Nie ma mowy nawet o przyjęciu weselnym. Młoda para dość szybko musi się pożegnać. Mimo to takie śluby za kratami się zdarzają. W przyszłym tygodniu będą dwa jednego dnia – jeden z osobą z zewnątrz, drugi dwojga więźniów. Zdarza się bowiem, że osadzeni, choć przebywają w różnych budynkach i nie mają ze sobą kontaktu, zakochują się w sobie. Takie więzienne uczucie przeżyła Justyna.

– Polegało to na rozmowie, na pisaniu na rękach (coś w rodzaju uproszczonego języka migowego – przyp. red.) – opowiada kobieta. – Na początek było to: cześć, buźka. Potem poruszaliśmy tematy zainteresowań. Potem już czekałam na taką chwilę, aż mi prześle buziaka, pomacha i już człowiek był szczęśliwy. Bo wiadomo, że tu tego brakuje. Tutaj każde spojrzenie sprawia, że człowiek się czuje ważny. Potem to zaczęło się jakby rozkręcać. Spotkaliśmy się. Na chwilę obecną nie jestem już z tą osobą. Miłość się skończyła, ale nie powiem, że nie czuję nic.

W więzieniu też miłość macierzyńska rządzi się innymi prawami. O tym bardzo dobrze wie inna osadzona w białostockim areszcie, Ewa, mama 3-letniego Adriana.

– Bardzo ciężko radziłam sobie na początku z rozstaniem z dzieckiem – opowiada. – Najgorzej było, jak poszłam na pierwszą przepustkę. Powrót tutaj był straszny. Teraz jest dużo lepiej.

Synkiem na wolności opiekuje się mąż oraz dziadkowie. Rodzina z rozstaniem radzi sobie wysyłając listy. Ewa pisze je co tydzień. Na każdym rysuje coś dla synka. Wie, że on czeka na to z utęsknieniem.

Listy i czekanie na widzenia z bliskimi to też jeden ze sposobów na radzenie sobie z ciągnącym się czasem i z samotnością. Dobrze, jak jest praca, np. przy sprzątaniu aresztu. Jak nie, zostają pasje i zainteresowania np. wyszywanie, malowanie, udział w grupie teatralnej. Niektóre panie rzucają palenie, inne odchudzają się. Nasze rozmówczynie żałują, że nie ma już w areszcie dostępnej kuchenki, bo z chęcią by coś ugotowały.

Społeczeństwo >> Prokurator twierdzi, że Wiesław G. wziął 120 tys. zł łapówki

Wójt: To spisek przeciwko mnie!

Chcą pozbawić mnie władzy. To spisek – przekonuje wójt Płaskiej oskarżony o żądanie i przyjęcie łapówki. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Przeżyliśmy szok – mówią mieszkańcy gminy Płaska. – Wójt rządził twardą ręką, ale uchodził za człowieka pobożnego. Nikomu by do głowy nie przyszło, że pojawią się takie oskarżenia.

Zrodziła się inicjatywa, aby przeprowadzić referendum.

– Mieszkańcy mają prawo wypowiedzieć się, czy chcą, aby wójt rządził dalej, czy nie – mówi Edward Kulikowski, radny i pełnomocnik komitetu obywatelskiego.

Rządzi od sześciu lat

Wiesław G. ma pięćdziesiąt lat. Okazały dom na terenie gminy, pole, las i trzy samochody. W młodości, przez kilka lat był w seminarium duchownym, z którego zrezygnował.

Przez wiele lat był w Suwałkach. Pracował m.in. jako prezes Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares". Pojawiły się wówczas podejrzenia, że wykorzystuje podległych sobie pracowników oraz sprzęt do budowy domu w gminie Płaska. Prokuratura, która zajęła się sprawą, postępowanie umorzyła. Śledczy przyjęli wyjaśnienia Wiesława G., że podwładni sami chcieli pomóc prezesowi przy wznoszeniu okazałej wilii. A poza tym, otrzymali za to wynagrodzenie.

Wiesław G. nie należy do partii, ale sympatyzuje z PiS. Dwa lata temu, przed prezydenckimi wyborami, był członkiem społecznego komitetu poparcia dla Jarosława Kaczyńskiego.

Wójtem został w 2006 roku. Obiecywał wówczas, że będzie pozyskiwał pieniądze i rozumnie je wydawał. Podobne hasła głosił dwa lata temu, gdy skutecznie ubiegał się o reelekcję.

Haracz od każdej sztuki

W 2010 roku gmina pozyskała fundusze unijne na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. Miało ich powstać 700, niemal w każdej zagrodzie. Realizacji przedsięwzięcia podjęła się wyłoniona w drodze przetargu łomżyńska firma. Prace ruszyły terminowo, ale ich jakość budziła wątpliwości rolników oraz radnych. Posypały się pod adresem wójta pytania.

– Zbywał je – twierdzą radni. – Uważał, że się czepiamy.

Z ustaleń prokuratury wynika, że w lipcu ubiegłego roku Wiesław G. zaproponował wykonawcy oczyszczalni układ. Nie będzie miał problemu z odbiorem inwestycji, jeśli od każdego obiektu zapłaci 400 zł „haraczu". Pieniądze miał przekazywać sukcesywnie, po kolejnych odbiorach. A te zaplanowane były co kwartał, aż do sierpnia tego roku.

Z zebranych w toku śledztwa materiałów wynika też, że najpierw wójt swoją propozycję przekazał przedsiębiorcy za pośrednictwem rolnika Grzegorza S. Następnie miał ją powtórzyć osobiście, podczas towarzyskiego spotkania.

Kilka dni później właściciel łomżyńskiej firmy zawiadomił prokuraturę. Ta zleciła podjęcie czynności policji.

W połowie września minionego roku przedsiębiorca umówił się z wójtem na „rozliczenie" pierwszych 300 oczyszczalni.

Rano, z kopertą, przyszedł do gminy, ale Wiesław G. miał mu powiedzieć, że takich spraw w urzędzie załatwiać nie będzie. Panowie pojechali więc na wójtową posesję. Po drodze G. miał wezwać do siebie Grzegorza S. Rolnik przyjechał i to on wziął od przedsiębiorcy kopertę z pieniędzmi. Ale z wcześniejszej rozmowy wynikało, że cała kwota miała trafić do kieszeni wójta. Chwilę później policja zatrzymała obu panów. Zarekwirowała też kopertę. Było w niej 600 dwustuzłotowych banknotów. Wiesław G. trafił na ponad trzy miesiące do aresztu. Wyszedł zza krat, gdy wpłacił 100 tys. zł kaucji.

W śledztwie nie przyznał się do winy. Twierdził, że konspiratorzy uknuli spisek, by usunąć go ze stanowiska.

W ubiegłym tygodniu prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia. Artur Pietraszkiewicz, obrońca wójta zapowiada, że w sądzie wykaże niewinność swojego klienta. Obciąża go nie tylko przedsiębiorca, ale też rolnik, który przyznał się do winy. Odpowie za pomocnictwo.

Brakuje ponad 200 sztuk

Po wyjściu z aresztu Wiesław G. wrócił do urzędu. – Atmosfera jest straszna – mówią pracownicy proszący o zachowanie anonimowości. – Wójt wszystko nagrywa, zwolnił zastępcę, nie pozwala sobie nic powiedzieć.

Radnym sen z powiek spędzają nie tyle problemy wójta, ile przydomowe oczyszczalnie ścieków. Po aferze z łapówką łomżyński przedsiębiorca zerwał umowę na ich wykonanie. Zostało zamontowanych tylko 485 sztuk, a to o 215 za mało. Na dodatek, rolnicy nie chcą już inwestycji. Być może dlatego, że obiekty, które już zostały wykonane pracują źle.

Inwestycja była dofinansowana z funduszy unijnych. Radni obawiają się, że będą musieli zwrócić blisko 8 mln zł. A to pogrąży gminę na lata. Prosiliśmy wójta, by się do tego odniósł, ale nie odpowiedział na pytania. ▲

promocja



*Toyota Yaris zwycięzcą polskiej edycji europejskiego plebiscytu BEST CARS 2012 w kategorii samochody małe. **Toyota Yaris zwycięzcą w polskiej edycji plebiscytu Złota Kierownica 2011 w kategorii auta miejskie. ***Toyota Yaris zwycięzcą plebiscytu AUTO LIDER 2011 w kategorii auta małe i miejskie. Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,9 do 5,4 l/100 km i od 103 do 123 g/km (cykl mieszany). Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

KAZOOA12w01a

Obyczaje >> Wiele osób składało żurawie aby już nigdy nie było wojen

Sztuka władania papierem i pędzlem

Żeby spełniło się życzenie, trzeba zrobić z papieru tysiąc żurawi. Te i inne tajniki japońskiej sztuki origami, zasady kaligrafii czy wiązania kimona przybliżała białostoczanom Kayo Takase z Japonii.



W. Wojtkiewicz

Białostoczanie poznali podstawy trudnej sztuki, jaką jest kaligrafia. Najważniejszy jest odpowiedni sposób posługiwania się pędzlem.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Kayo Takase jest drobniutką 29-latką. Ubrana w dziewczęcą sukienkę w grochy, praktycznie cały czas uśmiechnięta. Ciemne włosy do ramion ma fantazyjnie upięte. Jest bardzo ładna. Do Białegostoku przyjechała, by przybliżyć mieszkańcom kulturę i tradycje Japonii. I, żeby nauczyć ich podstaw dwóch prastarych sztuk: origami i kaligrafii.

Sztuka kultywowana od pokoleń

Takase, podobnie jak większość Japończyków, już w dzieciństwie spotkała się ze sztuką składania origami.

W szkole podstawowej uczono jej wszystkie dzieci. Dodatkowo, w domach, uczyli składania origami rodzice. Więc w naturalny sposób człowiek mógł to sobie przyswoić.



W. Wojtkiewicz

Podczas warsztatów Kyoto uczyła uczestników m.in. jak zakładać kimono letnie, czyli tzw. yukatę oraz jak wiązać szeroki pas wiązany na plecach, zwany obi.

Jak twierdzi Kyoto, najważniejsza jest precyzja. Ważna jest też kartka, kształt papieru. Zwykle figury składa się z kwadratu.

– Jeżeli chodzi o historię, czy korzenie origami, to są różne teorie – opowiada. – Jedna z nich jest taka, że ktoś w Chinach stworzył tę sztukę i została przeniesiona na grunt japoński. Inna – że to sztuka produkcji papieru została wymyślona w Chinach, a przeniesiona do Japonii, gdzie jest zwyczaj zawijania prezentów w papier. I stąd, według innej teorii, miała się wziąć sztuka origami, czyli składania papieru w różne kształty i formy.

Pierwsze, historyczne ślady origami pochodzą ponoć już z VI, VII wieku. Nie było wtedy książek, dlatego sztuka ta przekazywana była z rodziców na dzieci, a z dzieci na wnuki. Pierwsza książka ukazująca tę sztukę ukazała się w XVII wieku i nosiła tytuł „Sposób na złożenie tysiąca żurawi". W ogóle z żurawiem w Japonii jest ciekawa historia. Ptak ten jest symbolem szczęścia, jego posłańcem. Z jego papierowym odpowiednikiem związany jest pewien zwyczaj. W Japonii istnieje coś, co nazywa się senbazuru, czyli tysiąc żurawi, nawleczonych na specjalny sznur. Stara japońska legenda mówi, że temu, kto ułoży tysiąc żurawi, spełni się jedno marzenie – będzie żył długo, a jeśli jest chory to wyzdrowieje. Taki sznur żurawi można też podarować komuś, w sytuacjach, kiedy pragnie się, aby bogowie mieli nad obdarowywanym pieczę.

– Po wojnie wiele osób składało wiele żurawi w intencji tego, żeby już nigdy nie było wojen – mówi Kayo. – Kompozycja złożona z tysiąca żurawi jest wyrazem naszych zwielokrotnionych życzeń.

Liczy się sposób używania pędzla

Podczas warsztatów można było również poznać podstawy kaligrafii japońskiej. Japończycy poznają je również w szkole podstawowej. Są też kursy kaligrafii, ale niestety ostatnimi czasy zapisuje się na nie coraz mniej młodych ludzi. W kaligrafii ważne są podstawy. Liczy się sposób używania pędzla oraz posługiwania się tuszem (który powinien być odpowiednio skondensowany). W języku japońskim są dwa sylabariusze (jeden znak – jedna sylaba), hiragana i katakana, mające po kilkadziesiąt znaków, a także kanji (z reguły jeden znak – jedno słowo, rdzeń). Można zatem powiedzieć, że mamy trzy rodzaje pisma, w ramach jednego języka. Wszystkie te sposoby pisma można zapisać w kaligrafii.

Senbazuru to tysiąc żurawi z origami, nawleczonych na sznur. Japońska legenda mówi, że temu, kto tyle ułoży, spełni się jedno marzenie.

Uwielbia polskie zupy i dziwi ją całowanie na powitanie

Kayo w Polsce mieszkała przez dwa lata. Stacjonowała w Płocku. Wszystko za sprawą programu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Japonii. W jego ramach prezentowała kulturę, zwyczaje i tradycje Japonii w polskich szkołach. Po dwóch latach wróciła do ojczyzny, by – po kontakcie ze strony ambasady przyjechać do Polski znowu. W Białymstoku spędziła cztery dni. Przez dwa prowadziła warsztaty w Białostockim Ośrodku Kultury.

– Pierwszego dnia, od razu po przyjeździe wieczorem wyszłam na spacer. Znalazłam się m.in. na placu przy kościele farnym i pomyślałam sobie: jejku, jak ładnie! – opowiada zachwycona Kayo. – Pochodzę z Prefektury Miyagi. To jest to miejsce, w którym było tsunami i trzęsienie ziemi, które najbardziej odczuło ich skutki. Prawie cały parter mojego domu został zalany. Na szczęście, w czasie katastrofy, byłyśmy z mamą w innym miejscu. Ale później przez trzy dni nie mogłyśmy wrócić do domu. Pomieszkiwałyśmy w podstawówkach, czy urzędach. Były to bardzo trudne chwile. Wielu moim krewnych straciło bliskich, majątki, domy. Jednak równocześnie zaznaliśmy wiele wsparcia, również od Polaków. To było naprawdę budujące.

Kyoto zapewnia, że kiedy trafiła do Polski, to spotykała na swojej drodze tylko życzliwych ludzi. Bardzo jej się podoba charakter i sposób życia Polaków. To, że są bardzo serdeczni, mili, wrażliwi i pomocni. Uwielbia też polskie jedzenie. A w szczególności zupy. Każdy rodzaj. Jest też jedna rzecz, która ją bardzo w naszym kraju zaskoczyła i ciężko jej było się do tego przyzwyczaić.

– Na początku, od razu po przyjeździe w duże zakłopotanie wprawiał mnie zwyczaj całowania się w policzki na powitanie – mówi ze śmiechem. – Ale teraz już przywykłam.

W rozmowie z Kayo pomagała nam Anna Kuligowska, tłumacz ze szkoły języka japońskiego AKARI.

Ludzie >> Andrzej P. próbował przepraszać, ale wybaczenia nie było

Jeden kielich i tragedia gotowa

Dwie wersje i tylko jeden fakt niezaprzeczalny – sołtys Dobrzyniewa Dużego został otruty kwasem mrówkowym. Ale w miasteczku nikt na razie jego truciciela na pohybel nie skazuje...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Mieczysław Citko, 57-letni sołtys Dobrzyniewa Dużego, nie chce się z nikim spotykać, ani tym bardziej rozmawiać z mediami.

Zamilkł też Andrzej P., którego dom od sołtysa dzieli jakieś dwieście metrów. Za to w samym Dobrzyniewie aż huczy – no bo co też strzeliło temu Andrzejowi do głowy, żeby Mietka poczęstować kwasem mrówkowym. To aż tak nieprawdopodobne, że sąsiedzi z którymi rozmawialiśmy wolą na razie nie osądzać nikogo. Przecież do tej pory Andrzej był raczej spokojny. Owszem, lubił wypić, ale i pracowity był strasznie. Może więc to naprawdę był nieszczęśliwy wypadek?

Dwie butelki obok siebie

Sobota 3 marca nie zapowiadała żadnych nadzwyczajnych wydarzeń w Dobrzyniewie Dużym. Pełniący już trzecią kadencję sołtysa (jest też i radnym) Mieczysław Citko wyszedł z domu, żeby roznieść nakazy po sąsiedzkich domach.

Ale jak zaszedł do domu Andrzeja P. to mu to podpisywanie tak łatwo nie poszło.

– Jak kielicha ze mną nie zrobisz, to ci nic nie podpiszę – powiedział mu wyraźnie podchmielony Andrzej P.

– Wie pani, jak to jest na wioskach, brat poszedł i wypił, co było robić – rozkłada ręce Ryszard, brat sołtysa. – A jak ten już przechylił tego kielicha, to ten wtedy mu mówi: kwasu mrówkowego ci dałem!

Pan Mieczysław ledwo doszedł do domu. Po drodze jeszcze zwymiotował u jednego z sąsiadów. Jak na złość nie można się było akurat dodzwonić na pogotowie, a kiedy w końcu to się udało – dyspozytorka powiedziała, że szybciej będzie, jak sami poszkodowanego do szpitala przywiozą. Wcześniej tylko poradziła dać mu napić się mleka.



I tak zrobili. Żona z zięciem odwieźli sołtysa na ostry dyżur do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku sami.

– Do szpitala trafił w stanie krytycznym, leżał pod taką specjalną aparaturą – wspomina Ryszard. – Na szczęście szybko zaczęło mu się poprawiać.

Brat i rodzina sołtysa są pewni: Andrzej P. specjalnie napoił sołtysa kwasem. Ze złości i z zemsty – bo ciągle miał do niego, jako do przedstawiciela władzy, pretensje. – Ja już nie mogę tego słuchać! To wszystko jest nieprawda – zarzeka się żona Andrzeja, której wprawdzie w czasie całego zdarzenia w domu nie było, ale bez żadnych zastrzeżeń wierzy swojemu mężowi. – Przecież Mieczysława nikt siłą nie poił. A mąż się pomylił. W domu były dwie butelki, w jednej po wódce, stał kwas mrówkowy. I mąż chwycił nie za tą, co trzeba. Sobie też nalał, tylko Mieczysław tak łapczywie od razu wypił, a mąż bardziej degustował. Inny styl picia. Dlatego obrażenia u sołtysa poważniejsze, a Andrzej tylko lekko poparzoną buzię ma.

To akurat i sąsiedzi potwierdzają – kwas mrówkowy u Andrzeja P. nikogo nie dziwił. Przez 30 lat wspólnie z żoną prowadził fermę lisów, a ten kwas jest używany do wyprawiania skór. Choć interesu już od dawna nie prowadzą – resztki kwasu do dzisiaj trzymają. A, że to ciecz bezbarwna, to na oko z wódką łatwo pomylić. Zwłaszcza, że kwas był w jakiejś starej butelce po wódce.

Ale jest jedno ale. Bo że po wyglądzie nie poznał, to jeszcze można zrozumieć, jednak kwas mrówkowy ma ostry, drażniący zapach. Jak tego nie poczuć? Inna sprawa, że tego ranka trochę „wczorajszy był". – W piątek pomagałem mu przy pracach z kominem – przyznaje Lucjan Ostrowski. – Żona Andrzeja była akurat w Warszawie, pomagała w pilnowaniu wnuczki i my trochę przy tej robocie wypiliśmy. Ale ja o Andrzeju P. mam jak najlepsze zdanie! On jest uczciwy, pracowity ogromnie. Co tam się między sołtysem a nim stało to ja nie dochodzę, ale moim zdaniem to dobry człowiek. I to samo powiedziałem policji jak przyszła do mnie na przesłuchanie.

Zakaz odwiedzin Mietka

Już w poniedziałek białostocka prokuratura rejonowa przedstawiła Andrzejowi P. zarzut „naruszenia narządu ciała" na czas poniżej 7 dni. W wyniku wypicia 50 g. kwasu mrówkowego Mieczysław Citko miał poparzone: przełyk, żołądek i dwunastnicę. Ale – jak zaznacza prokuratura – w stopniu niezbyt poważnym. Taką przynajmniej opinię w tej sprawie wydał powołany biegły medycyny sądowej.

– Istnieje znacząca rozbieżność między zeznaniami podejrzanego i tej drugiej strony – podkreśla Urszula Sieńczyło, białostocki prokurator rejonowy. – Musimy to wszystko zweryfikować.

Andrzeja P. już w poniedziałek wypuszczono domu. Ma się tylko dwa razy w tygodniu meldować na posterunku policji.

Jednak po sobotnich wydarzeniach poczucie krzywdy u Citków ogromne, sołtys na środkach uspokajających dochodzi do siebie w szpitalu. Ale w rodzinie Andrzeja P. – też nie mniejsze.

– Nawet do sklepu nie ma jak wyjść, bo wszyscy tylko o o to wypytują – żali się żona Andrzeja P. – Chcieliśmy nawet przeprosić Mieczysława, jego rodzinę, ale się nie dało. Sama byłam u Małgosi zapytać o Mietka. Ale ona była strasznie wściekła i wcale jej się nie dziwię. Jak razem z Andrzejem poszliśmy do niej, żeby zapytać, czy można odwiedzić Mietka w szpitalu, to męża wręcz wyprosiła, i to też rozumiem. A Mietka zabroniła odwiedzać.

Ale rodzinę P. najbardziej boli, że ktoś mógł sobie pomyśleć, że Andrzej tak specjalnie polał tego kwasu. Niby za co? Że miał pretensje?

– Żadnych pretensji nie było, po prostu Andrzej dopytywał się o naprawę naszej ulicy. Kogo miał o to prosić jak nie sołtysa i radnego – dziwi się żona.

I im więcej czasu od tych wydarzeń mija, tym większa zaciętość u żony Andrzeja się pojawia. Już nie chce chodzić przepraszać, zaczęła nawet podejrzewać sąsiadów, że ta ich zawziętość wynika tylko z tego, że od nich odszkodowanie chcą odzyskać.

– Mój mąż nie jest stąd, zawsze traktowali go jak obcego. Miejscowym wszystko przeszkadzało, nawet to, że choć tyle dzieci u nas, to wszystkie udało się wykształcić. Małgorzata powiedziała: nie darujemy wam tego! To chyba wiadomo, że chodzi im o pieniądze – kończy rozmowę.

– Jakoś trudno sobie wyobrazić, żeby to wszystko przez pomyłkę, Przecież już wcześniej się Andrzej P. się odgrażał – wie swoje Ryszard Citko.

reklama

Nowy oddział Amber Gold w Białymstoku, ul. Lipowa 29



Porozmawiajmy o finansach
Artur Małecki-Dobrogowski
Kierownik Regionu

Lokaty do 15% | Pożyczki gotówkowe | Pożyczki konsolidacyjne

AMBER GOLD



Ponad 50 placówek w całym kraju, do Twojej dyspozycji. **Sprawdź na www.ambergold.com.pl**

801 555 444 | 58 731 50 50

Społeczeństwo >> Mieszkańcy Chałupek jako pierwsi ruszyli na pomoc ofiarom

Wielcy ludzie z małej

Wieczorem, 3 marca, najpierw był straszny huk. Potem Chałupki stały się na chwilę centrum Polski, a mieszkańcy wsi bohaterami.



Fot. Piotr Kalsztyn

Kilka dni po katastrofie kolejowej pod Szczekocinami widok zniszczonych wagonów ciągle budzi emocje. Doskonale obrazuje ogrom tragedii, jaka się tu rozegrała.

Piotr Kalsztyn, Adrian Leks
redakcja@wspolczesna.pl

Zapomniana przez świat wieś, tylko czternaście domów. Największy problem mieszkańców - niczyja, nieremontowana od lat droga. Ale ludzie tu uczynni, zgrani. To oni jako pierwsi ruszyli na pomoc ofiarom katastrofy kolejowej.

– To było coś okropnego. Córka przybiegła przerażona pytać, czy dom się wali, mąż krzyczał coś o butli gazowej, pierwsza moja myśl to bomba – wspomina moment katastrofy Anna Sap, właścicielka domu, naprzeciwko którego zderzyły się pociągi. – Gdy dobiegliśmy do okna, najpierw było ciemno, a po chwili błysk ognia. W jednej sekundzie zobaczyliśmy leżący pociąg.

Dopiero gdy pobiegła na miejsce, zorientowała się, że to prawdziwa katastrofa.

– Pierwsze wrażenie to makabra. Nie mieliśmy ze sobą latarek, słychać było jedynie krzyki i prośby o pomoc. Z oświetleniem było jeszcze gorzej, widząc zmiażdżone wagony, bałam się nawet pomyśleć, co tam się stało.

Nikt na początku nie zdawał sobie sprawy z ogromu katastrofy.



Niektóre zniszczone wagony nadal leżą przy torach

– Mieszkam w Chałupkach, ale akurat byłem na zbiórce strażaków w Goleniowie – wspomina Sławek Molenda, 16-latek. – Pojechałem z chłopakami, gdy zadzwonił alarm. Nikt nam nie powiedział, co się właściwie stało, myślałem, że jedziemy do wykolejonego pociągu.

Z pomocą poszkodowanym pospieszyli też mieszkańcy innych okolicznych wiosek.

– Zadzwoniła siostra mojej dziewczyny i powiedziała, co się stało. Wsiadłem w samochód i zaraz byłem na miejscu. Chciałem pomóc, po prostu, z dobroci serca. W telewizji mówili później, że przyjechali gapie – mówi 24-letni Adrian Poczęty z Tarnawej Góry.

Chłopaki nie ustępowali ratownikom

Media i politycy podkreślają, że akcja ratunkowa przeprowadzona była perfekcyjnie, a służby ratunkowe znalazły się na miejscu po kilkunastu minutach. Ale do tego czasu setki przeżywających dramat pasażerów było zdanych na mieszkańców Chałupek. – Najpierw wyprowadziliśmy większość osób na drogę, zaprosiliśmy do naszych domów, daliśmy im koce i ciepłe napoje. Mężczyźni pomagali wyciągać ludzi z wagonów, każdy robił wszystko, co tylko mógł – opowiada Anna Sap.

– Widok był okropny, widziałam porozrywane kończyny, jakby wybuchła jakaś bomba – relacjonuje Zofia Kozik. To na jej posesji prowadzona była cała akcja.

– Jesteśmy małą miejscowością, ale bardzo zgraną. W niedzielę wszystkie baby ze wsi miały się spotkać u sołtysa, żeby świętować Dzień Kobiet. Szczęście w nieszczęściu, że mieliśmy przygotowane już jedzenie i napoje – dodaje starsza kobieta. – Najbardziej dumna jestem z naszej młodzieży, chłopaki nie ustępowali ratownikom.

– Młodych ludzi chyba nie przeraził tak bardzo ten widok, zachowali zimną krew – podkreśla Marzena Kozik, córka pani Zofii. Bo jedni pomagali podając herbatę, inni byli w tym czasie w centrum katastrofy.

– Wchodziłem do zmiażdżonych wagonów, żeby wynosić ludzi, widziałem zmasakrowane nogi i ręce, mijałem martwych. Gdy przyjechali już ci wszyscy ratownicy, to już tylko przenosiłem na noszach rannych do karetek. Trzy godziny później już nikt nas do pomocy nie potrzebował – mówi Sławek.

> **Nie mieliśmy ze sobą latarek, słychać było jedynie krzyki i prośby o pomoc. Z oświetleniem było jeszcze gorzej, widząc zmiażdżone wagony, bałam się nawet pomyśleć, co tam się stało.**

– Większość ludzi w pierwszych wagonach była ściśnięta siedzeniami, nie mogli się ruszyć. Bez użycia sprzętu rozrywaliśmy siedzenia, żeby ich uwolnić. Chyba daliśmy radę – dodaje jego brat, 18-letni Krystian.

Ci ludzie ciągle mi się śnią

Mieszkańcy próbują zapomnieć o tym, co się stało. To niełatwe. – Nie potrafię się na niczym skupić - przyznaje Anna Sap. – We wtorek pojechałam do pracy i po prostu musiałam wrócić do domu. Gubię pieniądze, zapominam, co chcę kupić w sklepie. Najgorsze, że mieszkając tutaj nie da się o tym zapomnieć. Wystarczy wyjrzeć przez okno, spojrzeć na ten pociąg i przypominają się te czarne worki, chyba do końca życia będą mnie prześladować.

Sławek podkreśla, że powoli udaje mu się wrócić do normalnego życia. – Rozmawiałem o sytuacji z bratem, z rodzicami i jest już ok. Tylko ci ludzie mi się ciągle śnią, czasem wystarczy zamknąć oczy, żeby ich znów zobaczyć – mówi 16-latek. – Czy coś się zmieniło? Teraz już na pewno zostanę strażakiem.

katastrofy kolejowej

wioski


Adrian Poczęty


Anna Sap


Zofia Kozik


Sławek Molenda

Rozmowa >> z Jackiem Cyganem

Tekściarz musi być jak szewc

O „Idolu", Eurowizji i Dyskotece Pana Jacka z Jackiem Cyganem, autorem tekstów piosenek, poetą i jurorem rozmawia Karina Bonowicz

▲ Jest pan poetą i tekściarzem. To jakaś różnica?

– Kolosalna. Piosenki tworzy się specjalnie dla kogoś, według określonych zasad np. dotyczących stylistyki muzycznej, wreszcie w ściśle określonym terminie. Wiersz powstaje niezależnie od wszystkiego, nawet od autora. Wojtek Młynarski mówił, że tekściarz jest jak szewc, który musi na termin zrobić buty, ładne i wygodne. Ja też to tak traktuje. To rodzaj pracy i tyle.

▲ W takim razie pytanie do Jacka Cygana-tekściarza: ma pan swojego ulubionego artystę, dla którego pan tworzy?

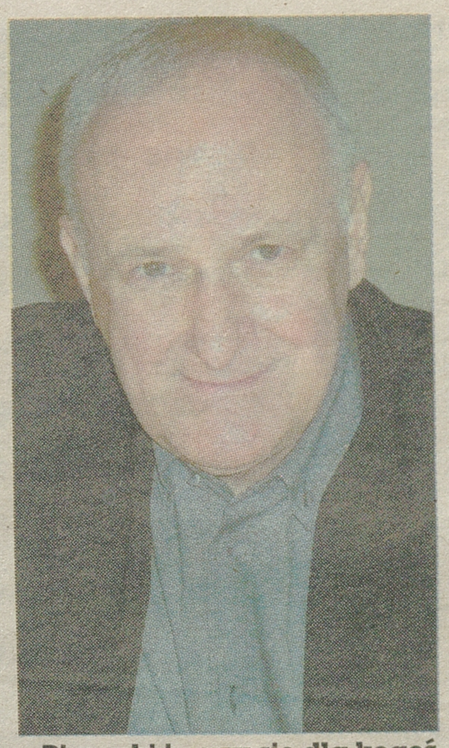
– Nie, bo mówiąc tak, musiałbym kogoś skrzywdzić. Jest grono artystów, z którymi jestem bardzo blisko, bo od samego początku np. Jurek Filar i Nasza Basia Kochana, Ryszard Rynkowski, ale lubię też współpracować z Sewerynem Krajewskim, Marylą Rodowicz, Edytą Geppert, Edytą Górniak i wieloma, wieloma młodymi ludźmi. Na tym polega życie: zawsze ktoś czegoś od kogoś chce. Oni chcą ode mnie tekstów (śmiech).

▲ Był pan jurorem w pierwszym talent show w Polsce, czyli „Idolu". Czuje się pan ojcem sukcesu np. Ani Dąbrowskiej?

– Nie. Bardzo się za to lubimy. Jak wiadomo, praca w telewizji polega głównie na czekaniu - w garderobie czy podczas robienia makijażu. Mieliśmy więc mnóstwo czasu, żeby się bliżej poznać. Oczywiście, siłą rzeczy interesuję się tym, co robią i cieszę się, że robią tak dobre rzeczy.

▲ Jak w takim razie ocenia pan karierę zwycięzczyni pierwszej edycji „Idola" Ali Janosz?

– Alicja popełniła błąd i za niego zapłaciła. Dostała jednak coś bardzo cennego od losu - surową nauczkę. To była taka lekcja, dzięki której jest lepsza, mądrzejsza. Teraz śpiewa w zespole bluesowym, gra koncerty i ludzię na nie przychodzą.


– Piosenki tworzy się dla kogoś – mówi Jacek Cygan

Była najmłodsza i pierwsza - wszyscy ją obsiedli i musiała na początku trochę pocierpieć, ale ja zawsze w nią wierzyłem i wierzę dalej. To świetna dziewczyna.

▲ Myśli pan o reaktywacji kultowej już Dyskoteki Pana Jacka?

– Reaktywować mógłbym ją tylko ja. W zeszłym roku w szkole muzycznej w Poznaniu odbył się koncert, w którym wzięła udział 60-osobowa orkiestra dzieci z tej szkoły, chór i soliści. I wszyscy śpiewali moje piosenki. Oczywiście, pojawiła się też „sztafeta" Jacka Cygana, przyjechał np. Krzysztof Antkowiak. Gdyby ktoś chciałby nadal grać i śpiewać te piosenki grać, to przecież istnieje mnóstwo możliwości np. festiwale piosenki dziecięcej.

Marzy mi się jednak, żeby zebrać wszystkich moich wykonawców i na scenie - razem z młodymi artystami - przypomnieć moje piosenki. Czy kiedyś to się uda? Nie wiem. Dziś są takie czasy, że potrzebne są zawsze jakieś ramy organizacyjne i finansowe.

▲ Dlatego, pana zdaniem, polska telewizja wycofała się z konkursu Eurowizji?

– Kiedy jechaliśmy z Edytą Górniak na festiwal, były określone reguły gry. Każdy kraj śpiewał piosenkę w ojczystym języku, nie było żadnej preselekcji festiwalowej. Dziś wiadomo, że jak się zrobi preselekcję, to wygra ten, kto najlepiej fika nóżką a nie ten, kto najlepiej śpiewa. Kiedy Edyta zwróciła się do mnie, żebym jej napisał piosenkę, myśmy sobie po prostu wierzyli. Wiedziałem, że ona mi wierzy, a ja będę gryzł ścianę i nie spał przez dwa tygodnie, żeby jej napisać najlepszą piosenkę. W Londynie, gdzie ją nagrywaliśmy, jak Edyta - jak to mówi Ela Zapendowska - zaryczała - to im wszystkim szczęka opadła i od razu chcieli zrobić wszystko, żeby jak najlepiej dla niej zagrać. Na każdym etapie ludzie muszą sobie wierzyć.

Dzisiaj tak nie ma, bo dzisiaj jest jakaś preselekcja, ktoś wygra, a potem wszyscy się z niego śmieją, a dziennikarze napiszą, że to beznadziejne. Każdy, kto jeszcze nie wyjechał na Eurowizję, już ma łatkę, że jest beznadziejny. Gdyby był mecenas, mocny, jakim powinna być telewizja, która ma poczucie, że reprezentuje Polskę na festiwalu, to wyglądałoby to zupełnie inaczej, ale, niestety, dziś nie ma takiego mecenasa. Poza tym powinno istnieć jakieś poczucie przyzwoitości: jeśli do czegoś się nadaję, to startuję, a jak się nie nadaję, to nie startuję. A Polska? Bierze zabawki i idzie do domu i udaje, że to nieważne, czy Polska pokazujemy się 300 mln ludzi, czy nie. Jeśli to, co pokaże Polska przed tymi 300 mln ludzi, będzie dobre, to sobie o nas dobrze pomyślą. I to jest świetna reklama. Ale nie, my wolimy iść do domu. ▲

reklama



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Odczujesz wiele życzliwości ze strony innych. Będziesz miał okazję zweryfikować, kto jest twoim prawdziwym przyjacielem.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Ogranicz wysiłek fizyczny, bo twój organizm jest wycieńczony. Sięgaj po zdrową żywność i uzupełnij witaminy.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Czeka cię pracowity weekend i nie uda ci się zrealizować planów związanych z odpoczynkiem.

▲ BYK 21 IV – 21 V
W sprawach zawodowych unikaj jakiegokolwiek ryzyka. Nie pozwól, by twoja ambicja wygrała z rozsądkiem.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Mimo że twoje plany nie wypalą, przyszły tydzień i tak będziesz mógł zaliczyć do udanych. Odczujesz wiele sympatii ze strony innych ludzi.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Wiele osób z twojego otoczenia ma wobec ciebie duże oczekiwania. Musisz się z tym pogodzić, że nie uda ci się zaspokoić wszystkich.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Jeżeli nie będziesz wierzył we wszystko, co mówią inni, uniknie wielu kłopotów. Nie daj się wmanewrować w intrygi.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Im więcej wysiłku włożysz w pracę, tym większych korzyści możesz się spodziewać. Musisz przemyśleć, co jest dla ciebie najważniejsze.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Jeżeli nie będziesz dbał o to, jak chodzisz ubrany, dopadną cię wirusy i będziesz musiał spędzić kilka dni w łóżku.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W sferze uczuć odczujesz stabilizację i poczujesz się szczęśliwy. Zadbaj o swojego partnera i pielęgnuj związek.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie wszystko będzie toczyło się po twojej myśli. Musisz uzbroić się w cierpliwość, a uda ci się przetrwać ten niezbyt korzystny okres w twoim życiu.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Czeka cię wielka niespodzianka. Musisz być jednak panować nad sobą, bo możesz sobie namieszać w życiu.

▲

Zdrowie >> Skutki złej diety mogą być opłakane

Czy wiesz co

Nie potrzebujemy soli przemysłowej w zaprawie peklującej mięsa, aby objadać się chemią. Konserwanty, barwniki, przeciwutleniacze i emulgatory – to stałe elementy naszej codziennej diety. Rocznie zjadamy ich ponad 2 kilogramy.

Ewa Bilicka
ebilicka@mediaregionalne.pl

Podobne dawki chemii spożywają też starsze dzieci i młodzież. Żywność dla dzieciaków odstawionych od papek i przecierów jest szczególnie wysokochemiczna i wysokokaloryczna, a to najgorsze połączenie.

– Kilka lat temu 12-latek z nadwagą był w moim gabinecie rzadkością. Teraz to norma. Leczyłam z otyłości dziesięciolatka z dwudziestokilogramową nadwagą, dwunastolatka ważącego osiemdziesiąt kilo, czternastolatka - o dziesięć kilo cięższego – mówi Magdalena Kultys, opolska dietetyczka. – Ich menu było do siebie podobne: chipsy i kolorowe gazowane napoje. Potrafili ich wypić więcej niż dwa litry dziennie. Byli od nich uzależnieni. Nigdy nie jedli normalnych gotowanych ziemniaków, zawsze frytki z fast foodów. Poza nadwagą cierpieli na alergie, osłabienie organizmu - to był oczywisty skutek obecności środków chemicznych w organizmie. Terapia przypominała detoks i odstawienie uzależnionych ludzi od używek.

Na polu minowym

Im dłużej człowiek je chemię, tym bardziej jest narażony na coraz poważniejsze skutki złej diety, łącznie z chorobami nowotworowymi. – A chemię można znaleźć wszędzie, nawet w pozornie zdrowej żywności – mówi dietetyczka.

Na zakupach trzeba być uważnym, niczym na polu minowym. Idziemy do sklepu i - sięgając po produkty, wydawałoby się, zdrowe - czytamy ich etykiety. Lektura opakowania płatków śniadaniowych jednej z renomowanych firm początkowo napawa optymizmem: wapń i osiem witamin; ale drobny druk zdradza więcej: fosforan dwuwapniowy i wodorowęglan wapniowy, fosforan trójsodowy i karmel amoniakalny. W napoju herbacianym prawdziwej herbaty jest 0,01% (słownie jedna setna), reszta to aromaty, cukier, barwniki. W chlebie na zakwasie bez drożdży (taka informacja na opakowaniu) też jest konserwant, poza tym zakwas i drożdże. W keczupie - tylko połowa zawartości to pomidory, obok na półce stoi dwa razy droższy (choć mniejszy), ale już lepszy - pomidorów jest tu 80 proc. W kawiorze odnajduję sztuczną czerń E151. Wreszcie sięgam po suszone śliwki - to już na pewno zdrowa żywność. Też odpadają! Zawierają SO2. Podobnie - wiórki kokosowe.

– Miałem małych pacjentów, którzy po zjedzeniu suszonych owoców, właśnie konserwowanych dwutlenkiem siarki, dostawali biegunki – mówi dr nauk medycznych Paweł Grzesiowski.

Konserwowanie owoców dwutlenkiem siarki (SO2) to już producencki standard, a kiedyś uważało się ten konserwant za szczególnie niezdrowy.

Co umiesz, zrób sam

Paweł Grzesiowski jest lekarzem i ekspertem znanym w Polsce z udziału w kampaniach propagujących zdrowy styl życia i zdrową dietę. Jest też ekspertem Europejskiej Agencji Leków, współtwórcą Instytutu Profilaktyki Zakażeń. W przypadku jedzenia wyznaje zasadę: Wiem, co jem, bo wyprodukowałem to w mojej kuchni.

– Nie kupujemy gotowych jogurtów owocowych, desery serowe robimy na bazie zwykłego twarogu, sami wyciskamy sok z pomarańczy, a napoje dosładzamy miodem z pasieki – mówi.

Aktualną aferę solną (kiedy to do przemysłu spożywczego wprowadzono sól techniczną) komentuje tak: – Ta sól nie powinna się dostać do przemysłu spożywczego, to prawda. Jednak dopóki nie wykazano toksycznych zanieczyszczeń - nie ma zagrożenia dla zdrowia, przy czym tym oszustwem znów naruszono zaufanie do producentów żywności.

Tymczasem niemal w każdym produkcie żywnościowym w majestacie prawa zawarte są szkodliwe dodatki, dla przykładu: dwutlenek siarki, kofeina, fosforany czy choćby cukier. – Pełna lista substancji chemicznych, które można dodawać do produktów żywnościowych, liczy kilkaset pozycji. W pojedynczym produkcie substancje te znajdują się w ilościach nieszkodliwych dla konsumenta, co jest stale monitorowane przez służby państwowe – mówi lekarz – ale nikt nie bada, jakie są efekty wieloletniego ich spożywania, a także jak działają mieszanki tych substancji.

Nikt się nie rozchoruje od wypicia szklanki seledynowego napoju gazowanego. Ani od zjedzenia jednego zakonserwowanego rogala z nadzieniem budyniowym czy paczki chipsów. Ale jeśli będzie zajadał te rogale i chrupki na śniadanie codziennie, a w porze lunchu zaspokajał głód zupką z torebki, zaś kolację popijał seledynowym słodkim napojem gazowanym - to nastąpi efekt kumulacji. Obliczono, że współczesny człowiek rocznie zjada wraz z żywnością około dwóch kilogramów substancji chemicznych. Jest się czym niepokoić. Tartazyna E102 powoduje alergię, bezsenność, depresje. E104 - może być niebezpieczne dla astmatyków, podobnie jak barwniki E124 - czerwień koszenilowa jest na listach substancji rakotwórczych, czy E123 - amarant - o działaniu rakotwórczym i uszkadzającym płód.

Doktor ma trzech synów, średni jest alergikiem, wymaga diety. Więc rodzice sięgali w sklepach po produkty najlepszej - wydawałoby się - jakości.

– Kupiliśmy kiedyś szynkę: ładną, pachnącą, pyszną i - sprawdziłem - bez konserwantów. Ale po jej zjedzeniu syn się rozchorował. Co się okazało? Szynka zawierała serwatkę – mówi lekarz. – Od tego czasu załatwiamy sprawę inaczej: kupujemy schab, szynkę, karczek i pieczemy w domu, następnie kroimy do kanapek. To są nasze wędliny. Mamy również kilku zaufanych producentów, którzy nie ukrywają receptury przygotowania swoich wędlin.

Aby mięso i wędliny były pulchniejsze, miały więcej białka i łatwiej nabierały wilgoci, a ostatecznie wagi - producenci dodają soi albo innych spulchniaczy. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych dysponuje laboratorium, w którym bada się, ile mięsa jest w mięsie i przetworach. Właśnie opublikowała badania, z których wynika, że w większości zbadanych wędlin i mięsa wykryto soję, której nie powinno tam być. Przebadano 15 próbek, w dziesięciu (66,7 proc.) stwierdzono jej obecność.

W rodzinie Grzesiowskich produkuje się także własne desery owocowe. Wystarczy zerknąć na skład większości jogurtów owocowych, aby przekonać się, że mają one nie tylko owoce (2-3 proc.), ale i aromaty i dodatki smakowe identyczne



sxc.hu

Nadwaga i otyłość to głównie skutki złej diety, pełnej konserwantów i dodatków chemicznych

dla organizmu

jesz?

z naturalnymi. Po co zaś kupować coś, co miało być owocowe, a w rzeczywistości jest identyczne z owocowym?

– Kupujemy jogurty naturalne, dokładnie czytając ich etykietkę, czy aby nie ma tam gumy arabskiej, która działa jak zagęstnik. Tych zagęstników dodaje się do jogurtów w majestacie prawa. Ale my ich w diecie nie chcemy. W domu dodajemy dżemu, owoców lub soku naturalnego – mówi lekarz. – Smakuje i jest zdrowsze niż jogurty smakowe czy desery jogurtowe.

Warto pamiętać, że swoją jedwabistą gęstość jogurty zawdzięczają wielu substancjom zagęszczającym, są wśród nich: skrobia ziemniaczana, skrobia modyfikowana, żelatyna wieprzowa, pektyna, karagen. Tymczasem prawdziwy jogurt naturalny powinien zawierać: mleko i bakterie. To wszystko.

To się opłaca

Znana producentka i autorka programów kulinarnych, Ewa Wachowicz właśnie usiłuje się wycofać z umowy z jedną z sieci handlowych, w wyniku której reklamuje napój szkodliwy dla dzieci. To napój, jakich wiele, o smaku czereśniowym, intensywnej barwie i energetyzującej nazwie - ten zestaw zawsze dobrze działa na nastoletnich konsumentów.

Podobizna Ewy Wachowicz z hasłem „Dobry wybór" - to uzupełnienie etykiety. Jest coś jeszcze: z tyłu etykiety napisano ostrzeżenie, że oranżada „może mieć szkodliwy wpływ na aktywność i skupienie uwagi u dzieci". Sztuczne barwniki, w tym bardzo popularny czerwony barwnik pochodny azotu E122, podobnie jak tartazyna - żółty barwnik E102, mogą wywoływać nadpobudliwość u dzieci szczególnie mających ADHD, więc Parlament Europejski nakazał producentom, aby ostrzegali o tym składniku.

– Duża dawka napojów zawierających te substancje może działać pobudzająco przede wszystkim na dzieci z ADHD – tłumaczy Jan Bondar, rzecznik Głównego Inspektora Sanitarnego.

Młodzież jest szczególnie podatna na zagrożenia związane ze spożywaniem produktów wysokoprzetworzonych i konserwowanych: chipsy, fast foody, gazowane kolorowe napoje - to ich dieta codzienna. – To może doprowadzić do zaburzeń w rozwoju organizmu, szczególnie do alergii – mówi opolska dietetyczka Magdalena Kultys. – Do tego dodajmy jeszcze słodycze, które powodują otyłość, przy czym słodycze to nie tylko ciastka i cukierki, ale i dosładzane soki owocowe. Niebezpieczne jest to, że dzieci są narażone na chemiczną dietę jeszcze przed narodzeniem, za sprawą diety mamy będącej w ciąży. Ona niekoniecznie musi mieć świadomość, że deser jogurtowy jest chemicznie doprawiony.

– Młodzi są podatni na triki reklamowe, czytają, że napoje są wzbogacone witaminą C i już myślą, że mają do czynienia ze zdrową żywnością – mówi Grzesiowski.

Ale nie miejmy złudzeń - witamina C to kwas askorbinowy, który konserwuje i… maskuje smak innych składników, szczególnie tych chemicznych, a w nadmiarze może doprowadzić do kamicy nerkowej. – Podobnie konserwuje cukier – zauważa dietetyczka – więc producenci dodają go bez opamiętania do napojów i wszelkich innych słodyczy.

Bywa, że soki „owocowe" zawierają więcej cukru niż wciąż krytykowane pod tym względem napoje typu cola. Mają go aż 12 gramów w 100 mililitrach. Przy czym łyżeczka to 4-5 g cukru, a 100 ml to mniej niż pół szklanki! Aby wypić ze smakiem szklankę napoju posłodzoną ośmioma łyżeczkami cukru, trzeba do tego ulepka dodać coś kwaśnego, na przykład kwas askorbinowy (witamina C).

– Moje dzieci piją tylko nieklarowany sok jabłkowy jednej firmy, na dodatek rozcieńczony wodą w stosunku 1 do 3 – mówi Grzesiowski. – Zaś jeśli wyciskam sok sam, to z kilograma pomarańczy otrzymuję nie więcej niż dwie szklanki soku z resztkami owoców. Producentom ta sama ilość owoców wystarcza na dwa litry soku, a za miąższ z owoców musi nam wystarczyć pektyna o smaku identycznym z naturalnym.

Naturalnie wyciśnięty sok jest droższy od kupnego. Ale już woda mineralna droższa nie jest, a na pewno zdrowsza. Zaś na domowym jogurcie owocowym można zaoszczędzić. Szykowanie tego jogurtu jest zapewne nieco dłuższe niż kupienie go w sklepie, ale - jeśli za sprawą tych paru dodatkowych minut dziennie mamy mieć zdrowszą rodzinę - to się jednak opłaca.

Metamorfozy >> Trwa głosowanie na trzy panie, które...

Będą chudnąć pod okiem trenerów





Dwie ubiegłoroczne finalistki „Metamorfoz" zrzucały zbędne kilogramy pod czujnym okiem trenerów białostockiego Rio Welness Club. Paulinie Klickiej (z prawej) z Sokółki udało się schudnąć aż 10 kg, zaś Joannie Koncewicz z Piętek – 7 kilogramów.

30 pań chce pracować nad swoim wyglądem pod okiem osobistych trenerów. My damy taką szansę czterem. Głosowanie trwa!

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Tegoroczne finalistki mają szansę schudnąć znacznie bardziej, niż te panie, które w ubiegłym roku brały udział w „Metamorfozach z Gazetą Współczesną", gdyż pod opieką osobistych trenerów będą o miesiąc dłużej.

– Będziemy się nimi opiekować aż przez trzy miesiące, więc wyniki na pewno będą jeszcze lepsze niż w ubiegłym roku – zapewnia Marcin Dąbrowski, manager Rio Welness Club w Białymstoku, w którym będą ćwiczyły nasze finalistki.

Pomogą zrzucić zbędne kilogramy, ujędrnić ciało i poprawić kondycję

Chęć udziału w naszej akcji „Metamorfozy" zgłosiło aż 30 pań. Są one w różnym wieku, od lat 18 do 60.

– Każdy wiek wymaga innego rodzaju ćwiczeń i nasi trenerzy są w tym kierunku doskonale przeszkoleni – zapewnia Dąbrowski. – Na co dzień mamy bowiem również klientki w różnym wieku i z różnymi potrzebami. Panie, które chcą schudnąć, muszą wykonywać dużo ćwiczeń kardio, nastawionych na spalanie tkanki tłuszczowej. Natomiast z kobietami, które pragną jedynie ujędrnić ciało, robimy ćwiczenia wzmacniające, poprawiające cały gorset mięśniowy. Trafiają też do nas kobiety po 60-tce, którym zależy tylko na poprawieniu kondycji i stanu zdrowia. I takim potrzebom jesteśmy w stanie jak najbardziej sprostać, bo nasi trenerzy w ciągu minionego roku się szkolili i dokształcali i zdobyli międzynarodowe uprawnienia trenerów osobistych. A takie w Białymstoku posiada niewiele osób.

W utracie zbędnych kilogramów czterem paniom pomogą też z pewnością dietetycy, którzy ułożą im specjalne jadłospisy, dopasowujące ich sposób odżywania się do stylu życia i aktywności.

Gładka cera, białe zęby, piękne włosy

Finalistki wezmą też udział w prywatnych konsultacjach ze specjalistami z dziedziny dermatologii, kosmetologii, stomatologii, fryzjerstwa, stylizacji i wizażu. Kosmetolodzy wykonają im szereg zabiegów na ciało (wyszczuplające, antycellulitowe, ujędrniające, nawilżające) oraz na twarz (przeciwzmarszczkowe, przeciwtrądzikowe, odżywcze, nawilżające) oraz cały wachlarz masaży, a także manicure i pedicure.

Panie, które poddadzą się metamorfozie, będą miały wykonywane też różne zabiegi na włosach. Fryzjerzy dobiorą każdej z nich najlepszą fryzurę, po czym ją wykonają i pofarbują włosy. Natomiast wizażystka oceni, w jakim makijażu paniom jest najbardziej do twarzy i nauczy je samodzielnie malować się na każdą okazję.

W programie „Metamorfoz" są też profesjonalne konsultacje stomatologiczne z zabiegiem wybielania zębów włącznie. I to wszystko za darmo! Zachęcamy więc do głosowania na te kandydatki, które – Państwa zdaniem – powinny przejść taką metamorfozę.

Jak głosować?

Wszystkie kandydatki do „Metamorfozy" prezentujemy na naszej stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl/metamorfozy** Można tam znaleźć m.in. ich zdjęcia, wiek i nazwy miejscowości, z których pochodzą.
O możliwość udziału w naszej akcji walczy 30 kobiet, jednak szansę taką dostaną tylko cztery. Trzy zostaną wybrane przez Czytelników (to te panie, które otrzymają najwięcej głosów, czyli smsów), zaś czwartą finalistkę wskaże powołana w „Gazecie Współczesnej" kapituła.
Aby oddać głos na wybraną kandydatkę do „Metamorfoz", trzeba wysłać sms – zawierający kod kandydata (np. met.31) – na numer: 72466.
Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT).
Każda osoba może wysłać dowolną liczbę sms-ów z jednego telefonu, na dowolnego kandydata. Jeden wysłany sms liczony jest jako jeden głos na wskazanego kandydata.

promocja

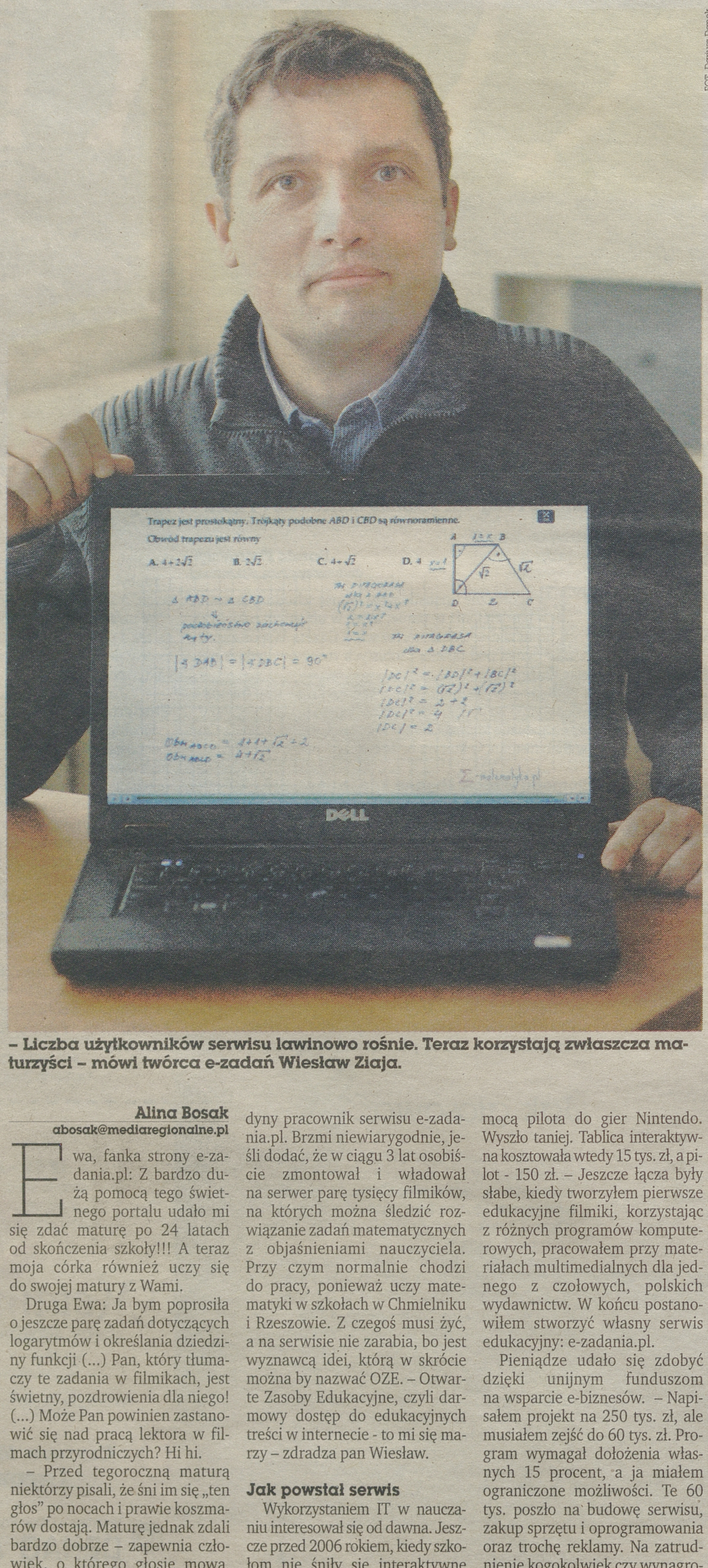
Metamorfozy
odkryj swoje piękno

Partner Strategiczny: Centrum Medyczne Medrex
Partner: Eko Styl
Technikum Usług Fryzjerskich DEHAG extra...

Pasje >> Wiesław Ziaja od 3 lat tłumaczy w sieci jak rozwiązywać zadania

Kręci filmiki z matematyki

Nauczyciel z Chmielnika k. Rzeszowa stworzył serwis, który za darmo uczy matematyki. Zawiera tysiące filmików, na których można śledzić rozwiązywanie zadań. Strona zbiera pochwały za granicą, a w Polsce nie może znaleźć sponsora.



FOT. Dariusz Danek

– Liczba użytkowników serwisu lawinowo rośnie. Teraz korzystają zwłaszcza maturzyści – mówi twórca e-zadań Wiesław Ziaja.

Alina Bosak
abosak@mediaregionalne.pl

Ewa, fanka strony e-zadania.pl: Z bardzo dużą pomocą tego świetnego portalu udało mi się zdać maturę po 24 latach od skończenia szkoły!!! A teraz moja córka również uczy się do swojej matury z Wami.

Druga Ewa: Ja bym poprosiła o jeszcze parę zadań dotyczących logarytmów i określania dziedziny funkcji (...) Pan, który tłumaczy te zadania w filmikach, jest świetny, pozdrowienia dla niego! (...) Może Pan powinien zastanowić się nad pracą lektora w filmach przyrodniczych? Hi hi.

– Przed tegoroczną maturą niektórzy pisali, że śni im się „ten głos" po nocach i prawie koszmarów dostają. Maturę jednak zdali bardzo dobrze – zapewnia człowiek, o którego głosie mowa, czyli Wiesław Ziaja, twórca i jedyny pracownik serwisu e-zadania.pl. Brzmi niewiarygodnie, jeśli dodać, że w ciągu 3 lat osobiście zmontował i władował na serwer parę tysięcy filmików, na których można śledzić rozwiązanie zadań matematycznych z objaśnieniami nauczyciela. Przy czym normalnie chodzi do pracy, ponieważ uczy matematyki w szkołach w Chmielniku i Rzeszowie. Z czegoś musi żyć, a na serwisie nie zarabia, bo jest wyznawcą idei, którą w skrócie można by nazwać OZE. – Otwarte Zasoby Edukacyjne, czyli darmowy dostęp do edukacyjnych treści w internecie - to mi się marzy – zdradza pan Wiesław.

Jak powstał serwis

Wykorzystaniem IT w nauczaniu interesował się od dawna. Jeszcze przed 2006 rokiem, kiedy szkołom nie śniły się interaktywne tablice, stworzył taką w domu z pomocą pilota do gier Nintendo. Wyszło taniej. Tablica interaktywna kosztowała wtedy 15 tys. zł, a pilot - 150 zł. – Jeszcze łącza były słabe, kiedy tworzyłem pierwsze edukacyjne filmiki, korzystając z różnych programów komputerowych, pracowałem przy materiałach multimedialnych dla jednego z czołowych, polskich wydawnictw. W końcu postanowiłem stworzyć własny serwis edukacyjny: e-zadania.pl.

Pieniądze udało się zdobyć dzięki unijnym funduszom na wsparcie e-biznesów. – Napisałem projekt na 250 tys. zł, ale musiałem zejść do 60 tys. zł. Program wymagał dołożenia własnych 15 procent, a ja miałem ograniczone możliwości. Te 60 tys. poszło na budowę serwisu, zakup sprzętu i oprogramowania oraz trochę reklamy. Na zatrudnienie kogokolwiek czy wynagrodzenie dla mnie już nie starczyło. Do tej pory pracuję za darmo.

I tak bez milionowych nakładów, we wrześniu 2009 roku ruszył w sieci portal, który ułatwia naukę matematyki na poziomie gimnazjalnym i licealnym tysiącom uczniów. Mogą oglądać na filmikach, jak rozwiązywane jest każde zadanie. Lektor krok po kroku tłumaczy kolejne ruchy, powołując się na niezbędne definicje i wzory. Filmiki z zadaniami można zatrzymać, cofnąć, obejrzeć jeszcze raz, by wszystko dokładnie zrozumieć.

– Jeden filmik trwa kilka minut, ale jego zrobienie zajmuje około pół godziny – mówi autor. – Przez pierwsze półtora roku nie promowałem więc portalu, ale wypełniałem go treścią.

Czapki z głów blogerów

Już po paru miesiącach istnienie serwisu zauważyli blogerzy. Paweł Wimmer na „Poradniku webmastera" pisał: „To wszystko rezultat pasji autora i ogromnej pracowitości (...) To z pewnością jeden z najbardziej rozbudowanych i najbardziej atrakcyjnych serwisów edukacyjnych w polskim Internecie - jestem przekonany, że (...) e-zadaniami powinny się zainteresować albo portale, albo wydawnictwa edukacyjne, biorąc po prostu serwis pod swoją opiekę, także finansową. Serwis może pozostać bezpłatny, ale za tego rodzaju pracę powinno się otrzymywać przyzwoite wynagrodzenie, zwłaszcza, że pensje nauczycielskie do sutych nie należą - na pewno wpłynęłoby to pozytywnie i na motywację (choć tej autorowi nie brakuje), i na poziom - przecież zrobienie kilkuminutowego filmiku to czasem parę godzin pracy. Tylko ten, kto nie prowadził serwisów edukacyjnych, nie wie, ile w to trzeba włożyć wysiłku. A chwilowo musi wystarczyć „czapki z głów".

Pod koniec ubiegłego roku serwis pasjonata z Chmielnika został wyróżniony w międzynarodowym konkursie MEDEA Awards 2011, który wspiera innowacyjność i promuje dobre praktyki wykorzystania mediów do celów edukacyjnych oraz nagradza profesjonalizm w produkcji i projektowaniu multimedialnych materiałów naukowych. Konkurs odbywa się od paru lat, ale w tym roku po raz pierwszy pochwalono polskie przedsięwzięcia - projekt zarabiającej miliony komercyjnej firmy Young Digital Planet oraz e-zadania.pl - filantropijną działalność nauczyciela matematyki z Podkarpacia. Znalazł się on w gronie takich potęg jak BBC News, BBC Learning English czy Nafta Films. Ceremonia wręczenia nagród MEDEA odbyła się w Brukseli. – Nie pojechałem, bo zapewniali tylko zakwaterowanie, a podróż musiałbym sobie opłacić sam – rozkłada ręce Wiesław Ziaja.

Po odbiór innej nagrody - tegorocznego wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie „Moja edukacja" - do Warszawy ruszył. Tam mu gratulowano, ale „polskie sukcesy" przyćmiła Ameryka. Ostatnio w sieci modna jest bowiem Khan Academy - strona, na której grupa entuzjastów umieszcza... filmiki z rozwiązywaniem zadań. W Polsce amerykańska strona ma już swoich fanów, którzy tłumaczą je na język polski, bo Khan, rzecz jasna, jest po angielsku. Nadwiślańskiej wersji doczekało się ok. 250 nagrań.

Cudze chwalicie, swego nie znacie

– Zaczynałem równolegle z nimi, ale w Polsce przeważały jeszcze łącza modemowe, na których oglądanie filmiku było praktycznie niemożliwe – mówi pan Wiesław. – Dzisiaj wiele osób zauważa amerykański serwis i go wychwala, nie wiedząc, że w tym czasie w kraju powstał podobny.

Przed ubiegłorocznymi maturami e-zadania miały 2,5 mln odsłon miesięcznie i ok. 5-6 tys. unikalnych użytkowników. Od tego czasu liczba użytkowników lawinowo rośnie. W ostatnim miesiącu było ich już 94 tys. Trzy razy więcej niż Polaków, którzy wchodzą na strony Khan.

Khan Academy różni się od e-zadania tym, że umieszczone na niej lekcje dotyczą różnych dziedzin nauki, a także tym, że amerykański entuzjazm zawsze przekłada się na dolary (stronę wspiera fundacja). A Polak, jak śpiewał Jacek Kaczmarski: „Gdy świat przeszyje myśli błyskiem (...), to traci na niej zamiast zyskać".

– Do tej pory; wydałem na serwis ok. 70 tys. zł z własnych pieniędzy – mówi pan Wiesław. – Wszelkie materiały tworzę za darmo i po pracy w szkole.

Instytucje nie chcą wspierać darmochy

Zamiast cieszyć się rosnącą liczbą użytkowników, twórca e-zadania.pl musi się martwić coraz większymi wydatkami na opłacenie serwerów i transferu, i z każdym dniem trudniej jest mu utrzymać darmowy dostęp do wszystkich treści.

– Otrzymałem trzy oferty odsprzedaży serwisu, ale je odrzuciłem. Powodem była chęć wprowadzenia znacznych opłat przez nowych właścicieli. Liczyłem na wsparcie jakichś państwowych instytucji edukacyjnych, ale nikt się nie kwapi. Szukam więc sponsorów lub partnerów tego przedsięwzięcia. Pewnie w przyszłości będę musiał wprowadzić przynajmniej niewielkie opłaty, 1-2 zł miesięcznie na bieżące działanie serwisu.

Inne plany pana Wiesława prawdopodobnie też zdenerwują komercyjne wydawnictwa. Otóż zamierza za niewielkie pieniądze stworzyć e-podręcznik. Fajnie byłoby, gdyby kupił go i udostępnił wszystkim minister edukacji, zamiast po raz kolejny wydawać ponad 100 mln zł na kampanię reklamową o tym, jaka fajna jest matematyka.

Ludzkie historie >> Stowarzyszenie powstało z jej niezgody na samotność

Czasami spadam ludziom z nieba

Dwie godziny przed śmiercią dziesięciodniowej córeczki Martynki, trzymając ją za rączkę, powiedziała: Jeżeli nie masz siły, żeby zostać, to pozwalam ci odejść. I obiecuję ci, że nie utonę. Tej obietnicy dotrzymała.

Roman Laudański
rlaudanski@mediaregionalne.pl

Agnieszka Kaluga, autorka zwycięskiego bloga „Zorkownia" na co dzień jest żoną i mamą 8-letniego Bartka. Z wykształcenia - panią od polskiego, uczyła przez rok w liceum. Wtedy zaszła w ciążę; jej córeczka zmarła. Działa w Stowarzyszeniu Rodziców po Stracie Dziecka „Dlaczego", jest wolontariuszem w hospicjum, organizuje spotkania dla rodziców po stracie.

Martynka żyła 10 dni

Podczas podróży poślubnej w Grecji poczęli ich pierwsze dziecko - Martynkę. Termin porodu wyznaczony był na kwiecień 2002 roku, ale córeczka urodziła się już w styczniu.

Przeżyła 10 dni.

– Jest społeczne oczekiwanie, że po śmierci dziecka jednak ruszysz do przodu, weźmiesz się w garść – opowiada Agnieszka. – A ze mną po ośmiu miesiącach było coraz gorzej.

Potrafiła rano usiąść w fotelu, a po południu stwierdzić, że ciągle siedzi w piżamie i jeszcze nie zjadła śniadania.

Potworny marazm.

Dodaje, że czasami ludzie stają się aniołami wcale o tym nie wiedząc. Zadzwoniła do niej prodziekan z uczelni. Zapytała, dlaczego taka świetna studentka jeszcze nie obroniła magisterki.

Po dwóch tygodniach była po obronie. Następnie zrobiła kurs prawa jazdy. A kiedy podczas kolejnego egzaminu znowu zgasł silnik samochodu, w nerwach wyrzuciła z siebie wszystkie nieszczęścia, które ją spotkały. Egzaminator przyznał się, że zdążył już pochować dwóch synów.

Czasem człowiek ma wrażenie, że dostaje coś na kredyt, ale w wieku 25 lat, po śmierci córki, była tak życiowo poobijana, że bardzo potrzebowała pomocnej dłoni przypadkowych aniołów.

Bywa, że pomagają nam w życiu zupełnie obce osoby. – Kimś takim staram się być w hospicjum – mówi blogerka. – Wiem, że czasami spadam ludziom z nieba. Robię swoje i znikam.

Ale o hospicjum za chwilę.

Dramat za dramatem

Po śmierci Martynki najbardziej chciała zostać mamą. Było mnóstwo komplikacji. Zaszła w ciążę - dodajmy - zagrożoną. Od trzeciego miesiąca leżała w szpitalu. Tym samym, w którym zmarła wcześniej jej córeczka. Pięcioosobowa sala szpitalna. Poronienia. Podtrzymanie ciąży bliźniaczej, kiedy jedno z dzieci już zmarło. Dramat za dramatem.

Bartek urodził się w 29 tygodniu ciąży. Wcześniak. Drobina. Ważył niewiele więcej niż kilogram mąki. Trafił na ten sam oddział, na którym zmarła wcześniej Martynka. Podobny inkubator. I lekarze mówiący, że synek jest w ciężkim stanie.

– Gdyby on nie przeżył, to nie podnieślibyśmy się z mężem z kolejnej tragedii – mówi.

Może dlatego mały musiał żyć. Po tygodniu wyjechał z OIOM-u. Agnieszka mówi, że synek ma dwóch aniołów stróżów.

Swojego i tego od Martynki.

Kiedy urodziła syna, miała już siły by założyć Stowarzyszenie dla Rodziców po Stracie Dziecka „Dlaczego". Mają swoją stronę internetową. Organizują spotkania. W większości przychodzą mamy, ale jest także forum dla ojców, którzy choć często nie pokazują swoich emocji, też potrzebują pomocy.

Opowiada, że jako społeczeństwo nie dorośliśmy do przegranych narodzin. Szpitale prześcigają się w akcjach rodzenia po ludzku. A kiedy wiadomo, że dziecko urodzi się martwe albo z wadami śmiertelnymi, to nikt nie wie, co powiedzieć. – Rodziłam Martynkę dziesięć lat temu. Przeżyłam horror rodem z PRL-u. Nie było obok psychologa. Teraz jest już trochę lepiej – dodaje Agnieszka Kaluga. – Ale czy położne - młode dziewczyny, które nie mają jeszcze własnych dzieci, potrafią się zachować przy rodzicach umierającego dziecka?

Pyta również, jak rozmawiać z mamą, której malutka córka wypadła przez okno i zabiła się? Przecież to jest jej prywatny koniec świata. Później, po kilku latach, być może ta kobieta będzie mogła mieć następne dzieci, nowego męża, fajną pracę oraz dużo radości w sobie.

Ale na razie ma koniec świata.

Opowiada, że stowarzyszenie powstało z jej niezgody na samotność. Bo po stracie zostajemy sami. Jest rodzina, przyjaciele, ale czasami boją się do nas podejść, zadzwonić.

– Potrzebowałam kogoś, kto do mnie przyjedzie, żeby ugotować razem obiad. Pójść razem na zakupy albo do kina. Bo co można robić po śmierci dziecka? Ile czasu spędzać w fotelu? – zastanawia się.

Hospicjum było obok

Odwożąc syna do szkoły codziennie mijała poznańskie hospicjum. Zastanawiała się, czy mogłaby pomóc ludziom, którzy tam trafiają.

– Czułam, że mogę tam zrobić coś dobrego – uśmiecha się Agnieszka. – Trochę się bałam, jak zareagują na ten pomysł moi bliscy, czy nie pomyślą, że skoro straciłam Martynkę, założyłam stowarzyszenie dla rodziców po stracie, to mam jakieś zaburzenia związane ze śmiercią?

Później na raka płuc zachorował jej teść. Półtora miesiąca był w hospicjum. Odwiedzała go i przekonała się, że to jest dobre miejsce, które wcale nie wygląda jak umieralnia czy szpital.

Kiedyś siedziała obok teścia, a do łóżka podeszła wolontariuszka, która robiła pacjentom zakupy.

– Byłam zdziwiona, bo przecież sama mogłam to załatwić, ale teść powiedział mi, że to jest pani Jola, która jest wolontariuszką i właśnie w każdy czwartek robi zakupy dla pacjentów.

Pani Jola opowiedziała jej wtedy o wolontariacie w hospicjum. Agnieszka skończyła półroczny kurs.

Teraz sama pomaga w hospicjum.

Niektórzy wolontariusze przychodzą do każdego pokoju i spędzają w nim 5-10 minut. Bo w jednym ktoś chce pogadać, a w drugim trzeba zaparzyć komuś herbatę. Agnieszka przychodzi tu na kilka godzin. I bardzo długo rozmawia z chorymi. – Lubię kogoś poznać bliżej, to mój sposób na wolontariat – tłumaczy. – Ale to boli, kiedy ta osoba odchodzi, umiera.

Po pierwszej wizycie w hospicjum wróciła do domu, usiadła na podłodze w przedpokoju i zastanawiała się, jak po tych doświadczeniach ugotować obiad czy posprzątać. Jak normalnie żyć, kiedy wiadomo, że w hospicjum umiera właśnie człowiek, z którym szczerze rozmawiałeś? Internetowy blog stał się hospicyjną myśloodsiewnią.

– Chodziłam z tymi ludźmi w głowie, było mi bardzo ciężko, a wtedy jeszcze nikt mi nie umarł – opowiada Agnieszka. – Zastanawiałam się, a jak udźwignę czyjąś śmierć.

Ostatni przyjaciel

Na początku starała się tak pisać bloga, by nikt nie skojarzył jej z konkretnym hospicjum i nie zarzucił, że wykorzystuje czyjeś historie. Przełomem była śmierć 31-letniej Gosi (rak piersi), która osierociła dwuipółletnią córeczkę. Bardzo zaangażowała się w tę rodzinę.

Wspomina Waldka, który osierocił troje (8, 7 i 5 lat) dzieci. Została z nimi 31-letnia wdowa.

– Czasami mam zaszczyt zostać czyimś ostatnim przyjacielem – uśmiecha się Agnieszka. – Bardzo zaprzyjaźniłam się z Markiem-alkoholikiem. Miał trudne życie. W wieku 49 lat zerwał z alkoholem. Od dziesięciu lat był trzeźwy. Starał się odbudować relacje z dziećmi. Przy swojej parafii założył klub Anonimowych Alkoholików. I kiedy zaczął żyć - rozchorował się na raka. Myślała, że dopilnuje, żeby Marek nie umierał samotnie.

Nie udało się.

Agnieszka: – Przyjechałam godzinę po jego śmierci. Byłam ostatnim przyjacielem w jego życiu. A na pogrzebie, kiedy ksiądz już odchodził, wzięłam mikrofon i powiedziałam tym alkoholikom, którzy przyszli na cmentarz, jakiego mieli kumpla.

Opowiada, że spotkania z pacjentami są najróżniejsze. Czasem z wielkim bólem obserwuje, jak ludzie odchodzą niepogodzeni z rodziną. Widać np., że relacje matki z córką są straszne i w takiej chwili już nie ma czasu na kłótnie. Po prostu można by sobie odpuścić. Ale nie da się ludzi do tego zmusić.

– W hospicjum jestem wersją de lux, kwiatkiem bez łodygi – opowiada Agnieszka. – Kiedy coś za bardzo mnie zaboli – mogę nie przyjść. Mam bardzo duży szacunek dla pielęgniarek i lekarzy, bo oni nie mają wyboru, muszą okroić się z emocji, żeby normalnie pracować.

Na oddział wprowadzał ją wolontariusz Romek - „Atomek". Trzy tygodnie temu okazało się, że „Atomek" ma raka.

Blog Blogerów 2011

Podczas rozstrzygnięcia konkursu na najlepszy blog wsłuchiwała się w słowa jurora, który opowiadał, jak to usiadł rano do komputera i nie mógł oderwać się od bloga. Mówił, że wygrywa blog, którego bohaterami, jak w powieściach Dickensa, są osoby wspaniałe, zupełnie zwyczajne, a nawet przegrane.

– Pomyślałam: Boże, co to za blog?! – uśmiecha się Agnieszka. – A juror powiedział, że problem z tymi bohaterami polega na tym, że oni już wszyscy nie żyją.

Wtedy zrozumiała, że mówił o jej „Zorkowni".

Agnieszka Kaluga w konkursie Blog Roku 2011 zdobyła trzy wyróżnienia m.in. za najlepszy blog literacki, główne od wszystkich jurorów i tytuł Bloga Blogerów.

Chce w przyszłości być dobrym psychologiem (bo po latach studiuje psychologię), ale czy tak się stanie? Pewnie nadal będzie organizować spotkania dla rodziców po stracie, a w hospicjum wysłucha i potrzyma za rękę kolejnych odchodzących.

Opowiada, że w granicznych momentach życia wykuwa się nasze człowieczeństwo. To, kim jesteśmy. Ludzie, którzy nie doświadczyli czarnej dziury śmierci, korzystają z luksusu beztroskiego życia. Ale tacy jak ona stracili już naiwną radość życia. I żeby do niej dojść, muszą obejść cały świat. Zwykłym ludziom wystarczy do tego jeden krok.

Zapewnia, że umie również celebrować życie. Wyjeżdżają całą rodziną w góry, gdzie kończy się droga, a telefony tracą zasięg.



Agnieszka Kaluga w konkursie Blog Roku 2011 zdobyła trzy wyróżnienia m.in. za najlepszy blog literacki, główne od wszystkich jurorów i tytuł Bloga Blogerów.

KSIĄŻKI

Chapeau bas!



▲ „Marzenia i tajemnice"
▲ DAnuta Wałęsa
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 549,

Danuta Wałęsa, zawsze pół kroku z tyłu, w cieniu męża, otoczona gromadką dzieci, po latach szczerze i odważnie opowiada o swoim nietuzinkowym życiu. Jej opowieść spisał gdański dziennikarz Piotr Adamowicz. Praca nad książką trwała ponad dwa lata. Z kilkudziesięciu godzin nagrań rozmów z prezydentową (a odbywały się one wyłącznie w godzinach przedpołudniowych, bo później Danuta Wałęsa zajmowała się przygotowaniem obiadu i nigdy w weekendy, bo to czas dla rodziny) i opowieści dwudziestu osób, które zapamiętały ważne wydarzenia z jej życia, powstała historia rodziny Wałęsów na tle burzliwych przemian, jakie miały miejsce w kilku ostatnich dziesięcioleciach w Polsce. Autobiografię uzupełniają liczne zdjęcia z rodzinnego archiwum, w zdecydowanej większości nigdy dotąd niepublikowane. Książka jest, mówiąc kolokwialnie, do bólu szczera. Pani Danuta w sposób niezwykle naturalny, operując prostym językiem, opowiada o swoim życiu od najwcześniejszych lat, jeszcze przed Gdańskiem, o szczęśliwym, choć skromnym materialnie początku małżeństwa, o przychodzących na świat dzieciach i dalej o czasach, kiedy do małego mieszkania na Stogach wkroczyła wielka polityka. Pani Danuta odważnie mówi o ludziach, których w tym okresie poznała, o mężu, o przyjaźniach, o radościach, rozczarowaniach, o złości. I o stracie. Piotr Adamowicz w jednym z wywiadów, powiedział o niej: „To osoba, której siłą jest naturalność. Mówi tylko to, co chce powiedzieć. Operuje językiem prostym i zdecydowanym. Ma swoje sądy i oceny, niekiedy bardzo bezkompromisowe. Często powtarza: - Nie zadowolę wszystkich. Nie chcę być poprawna. Albo mnie bierzecie taką jaka jestem, albo.... trudno. Przede wszystkim jednak zobaczyłem osobę, która nie poddała się PR-owej obróbce, nie pozwoliła się przepuścić przez marketingową maszynkę. Co współcześnie jest rzadkością. Danuty Wałęsy nie sformatował marketing. Sformatowało ją życie".
Autobiografia Danuty Wałęsy pozwala z zupełnie innej perspektywy spojrzeć też na przemiany, jakie dokonały się w Polsce po Sierpniu `80. Ona widziała je i znad gotującej się zupy, pranych pieluch, odrabianych z dziećmi lekcji, i z samego środka wielkiej polityki. To, książka, którą trzeba przeczytać, a autorce należy się ogromny szacunek za to, że ją napisała i za to, że potrafiła stawić czoło takiemu życiu i mimo przeciwności wciąż iść do przodu. **(tm)**

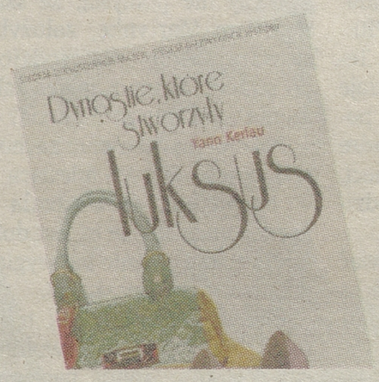
Dyskryminowany los



▲ „Urodziłam się dziewczynką"
▲ Joanne Harris i in.
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 175, cena 29,90

Ten niecodzienny zbiór opowiadań powstał na zlecenie brytyjskiej organizacji zajmującej się dziećmi żyjącymi w ubóstwie. Plan, to polska nazwa tej organizacji, działa w kilkudziesięciu krajach. Znani współcześni pisarze, zaproszeni przez Plan, odwiedzili siedem krajów, m.in. Togo, Ghanę, Brazylię i Kambodżę. Efektem tego są wstrząsające opowiadania o losach dziewcząt i kobiet. Handel żywym towarem, prostytucja, dyskryminacja, a do tego powszechna bieda dotykająca wszystkich. Niewiele w tych tekstach nadziei... Ważna jest jednak świadomość, że są miejsca na naszym globie, wiele miejsc, gdzie kobiety cierpią ponad miarę. Może warto im pomóc, np. wspierając takie organizacje, jak Plan. **(mm)**

Droga do luksusu



▲ „Dynastie, które stworzyły luksus"
▲ Yann Kerlau
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 527, c. 39,90.

Świat luksusu widziany z innej, mniej oficjalnej strony. Historia siedmiu spośród wielu prestiżowych marek, które stały się miarą zamożności, dobrego smaku, hierarchii społecznej tych, którzy mogą sięgać po ich produkty. Jaką drogę przebyli twórcy wielkich dynastii, ile dramatycznych zwrotów, pułapek i bezlitosnych wojen o przetrwanie przeżyli, by wreszcie wspiąć się na sam szczyt? Dzieje rodzin budujących imperia, ich nierzadko trudnych początków, wzlotów i upadków, historie, w których jak w zwierciadle przegląda się wiek XIX, a zwłaszcza XX - stulecia wielkich tragedii i nieprawdopodobnych zmian we wszystkich dziedzinach życia... **(ajs)**

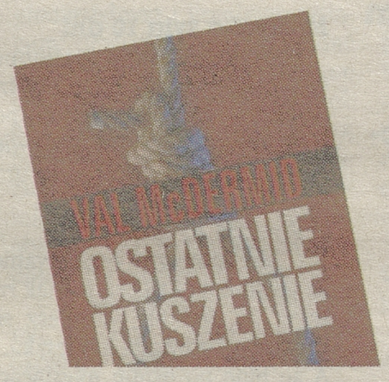
Być niewidzialnym...



▲ „Niewidzialny Tonino"
▲ Gianni Rodari
▲ Wydawnictwo Bona, Kraków 2011, s. 80, cena 24,90

Gianni Rodari uważany jest za jednego z najwybitniejszych włoskich pisarzy XX wieku. Ten nieżyjący już sympatyk i admirator komunizmu pisał głównie dla dzieci. „Niewidzialny Tonino" ukazuje się u nas po raz pierwszy. Ta pouczająca historia, choć napisana dawno temu, nic nie straciła z aktualności. Tonino, zwyczajny uczeń podstawówki, pewnego razu zapomniał odrobić pracę domową. Pomyślał, że w takiej sytuacji najlepiej byłoby zniknąć i... tak się też staje. Najpierw nie może uwierzyć. Potem cieszy się, fascynuje nowym stanem, wreszcie psoci. Przychodzi jednak moment, że chłopiec chce, by wszystko wróciło do normy, a to nie jest proste. Trzeba dodać, że bez świetnych, doskonale zgranych z tekstem ilustracji Agaty Raczyńskiej, książka byłaby o wiele uboższa. **(mm)**

Zabójca psychologów



▲ „Ostatnie kuszenie"
▲ Val McDermid
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2012, s. 528, c. 39,90.

W Europie grasuje zabójca, który wybrał sobie za cel psychologów. Dr Tony Hill, dla którego umysły morderców nie mają tajemnic, nie chce się angażować w śledztwo. Ale następna ofiara okazuje się osobą bliską jego sercu... Tymczasem jego była partnerka, Carol Jordan, otrzymuje tajną misję w Berlinie. Bierze udział w operacji zatrzymania gangstera, zajmującego się przemytem nielegalnych imigrantów. Gdy sytuacja staje się niebezpieczna, Carol może prosić o pomoc tylko Tony'ego. Zmuszeni do stawienia czoła okrucieństwu, którego korzenie tkwią w hitlerowskich zbrodniach, Tony i Carol wkraczają w świat przemocy i korupcji. **(ajs)**

PŁYTY

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Z komputerowego archiwum wytwórni Sony Music hakerzy wykradli ponad 50 tys. plików mp3, w tym piosenki **Michaela Jacksona**. Wśród skradzionych nagrań jest m.in. niepublikowany duet Króla Popu z **Will.i.amem** z **BLACK EYED PEAS**, a także nieznane publiczności nagrania z czasów albumów „Off The Wall", „Thriller" i „Bad". W 2010 r. Sony zapłaciło 250 mln dolarów spadkobiercom muzyki Jacksona za cały dorobek zmarłego piosenkarza.

▲ Dwie nagrody brytyjskiego magazyny muzycznego „NME" zdobyła wokalistka **Florence Welch** (na zdjęciu) z zespołu **FLORENCE & THE MACHINE**. Została ona uhonorowana wyróżnieniem dla „Najlepszej solistki", a kompozycja „Shake It Out" została uznana za „Najlepszą piosenkę". W tych kategoriach Welch pokonała – zgarniającą ostatnio niemal wszystkie nagrody – **Adele**. **FOO FIGHTERS** zostali uznani za „Najlepszy zespół zagraniczny", **ARCTIC MONKEYS** - „Najlepszym wykonawcą koncertowym", a grupa **THE HORRORS** zdobyła nagrodę za album „Skying", który uznano za „Najlepszą płytą" w 2011 r. Statuetka dla „Najlepszego brytyjskiego zespołu" trafiła do **KASABIAN**. Za „Najlepszego debiutanta" „NME" uznał formację **THE VACCINES**, a za „Wydarzenie roku" – ogłoszenie powrotu na scenę **THE STONE ROSES**. Duet **HURTS** otrzymał wyróżnienie za „Najlepszy klip" (do piosenki „Sunday"). Aż dwie nagrody dostał **JUSTIN BIEBER**. Wątpliwe jednak, by się z nich ucieszył, bowiem uznano go za „Czarny charakter roku", a albumowi „Under The Mistletoe" przypadł tytuł „Najgorszej płyty".



▲ Amerykańskie media twierdzą, że śmierć piosenkarki **Whitney Houston** zostanie prawdopodobnie zakwalifikowana jako nieszczęśliwy wypadek. Podczas dochodzenia nie ujawniono bowiem okoliczności wskazujących na udział osób trzecich. Na ciele wokalistki ciele nie było żadnych ran i śladów, które mogłyby sugerować udział w zdarzeniu osób trzecich. Według zebranego materiału dowodowego, artystka nie popełniła również samobójstwa. **Whitney Houston** zmarła 11 lutego br. w hotelu w Beverly Hills.

▲ Australijscy badacze ochrzcili imieniem amerykańskiej wokalistki **Beyonce** (na zdjęciu) rzadki gatunek... much, występujący w północnej części Australii. Stwierdzili bowiem, że owad przypomina im swoją budową – słynącą z seksownej figury – piosenkarkę. W dodatku owad ma na odwłoku złote włoski (burza blond włosów to znak rozpoznawczy gwiazdy), a po raz pierwszy na ten gatunek muchy natrafiono w 1981 r., kiedy **Beyonce** się urodziła. Amerykańska wokalistka nie jest pierwszą osobą ze świata muzyki, która uhonorowano ten niezwykły sposób. Na liście są też **Sting** (żaba Hyla stingi), **David Bowie** (pająk Heteropoda davidbowie), **Mark Knopfler** (kopalny dinozaur Masiakasaurus knopfleri), **Frank Zappa** (pająk Pachygnatha zappa) i **Roy Orbison** (chrząszcz Orectochilus orbisonorum).



opr. Semi

▲▲▲▲



▲ COMPLANE
▲ „Other Point of View"
▲ wydawnictwo własne zespołu

Przewrotnym tytułem opatrzyła swój debiut płytowy białostocka formacja **COMPLANE**. Na „Other Point of View" nie przedstawia bowiem żadnego nowatorskiego punktu widzenia na muzykę rockową. Ba, jest nawet nieco wsteczna. Ale jedno zespołowi trzeba oddać – chyba nikt nie gra teraz tak, jak **COMPLANE**. I tym broni się w 100 proc.

Oprócz odstającego trochę od całej płyty coveru „My Generation" **THE WHO**, pozostałe utwory oscylują wokół dokonań czołowych kapel grunge`owych z lat 90-tych, czyli **ALICE IN CHAINS**, **SOUNDGARDEN**, **NIRVANA** i **PEARL JAM**. W **COMPLANE** znajdziemy więc wszystko, co przed tym zespołem próbowały kontynuować m.in. **STONE TEMPLE PILOTS** czy **LIVE**. Wydaje się jednak, że białostoccy muzycy obrali kierunek zgodny z tym, co reprezentuje **DISTURBED**. Czyli na rockowo, melodyjnie, odważnie, wręcz bezkompromisowo wyciskać energię z tego, co się najbardziej lubi. A co lubi **COMPLANE**? Na pewno grać, grać i jeszcze raz grać. Co prawda wydaje się, że wokalista nie wie, w którym kierunku podążyć. Staley z **ALICE IN CHAINS**, Vedder z **PEARL JAM**, ale i Gadowski z **IRA**, Oley z **PROLETARYATU**, a nawet **Janerka** to skojarzenia, z których nie potrafię jeszcze wyłuskać **Krzysztofa Murawskiego**, chociaż tylko jego głos tu słyszę. Ale żeby nie było – śpiewać potrafi.

Mimo tych uwag, „Other Point of View" to płyta udana. Dziesięć krótkich, wpadających w ucho, bezpretensjonalnych piosenek zapełnia lukę nie tylko na białostockiej scenie rockowej, ale i ogólnopolskiej. Może szkoda, że ta płyta nie ukazała się kilkanaście lat temu, kiedy grunge był na topie, ale może i dobrze, bo po pozbyciu się naleciałości następny album może pozytywnie zaskoczyć, czego **COMPLANE** i sobie życzę. **RadMog**

Na żywca Na żywca Na żywca

9 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Spodki, ul. św. Rocha; koncert zespołu **THE CUTS** (electro/indie rock), przed którym wystąpi grupa



DAS MOON (electro/industrial/pop); godz. 19; bilety (przedsprzedaż – 15 zł, w dniu koncertu – 20 zł) do kupienia w Spodkach i siedzibie WOAK-u (ul. Kilińskiego);

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego; koncert „zespołu wieśniaczego" **MIĄŻSZ**, który gra muzykę prostą i i zabawną, ale niegłupią i niedefiniowalną, a jako support zagra **Bob Dywan**; godz. 20.30; wstęp wolny;

10 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; impreza „Szparkiet", podczas której zagrają electropunkowe kobiece trio **ZROBIĘ TO SOBIE**, dj`ski duet poznanianek **Rekkefolge/ 4metry** (electro/disco/punk) i białostocka dj'ka **Blue Velvet** (emo/electro); godz. 21; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; wspólny koncert **Kayah** i akordeonisty **Marcina Wyrostka**, którym towarzyszyć będą muzycy **COLORIAGE**; godz. 19; bilety (125 zł) można kupić w kasie OiFP;

11 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, koncert **GRZEGORZ KARNAS QUARTET**, – **odwołany!**

▲ **Białystok**, Alchemia, ul. Lipowa; koncert gwiazdy polskiego rocka gotyckiego – **CLOSTERKELLER** (nie będzie to występ akustyczny, zmianom ma ulec wnętrze pubu); godz. 19; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w Alchemii;

14 MARCA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach kolejnej edycji festiwalu „Underground – Independent" wystąpi zespół **POKRAK** (indie rock/alternatywa) i białoruska formacja **WASP'N'HORNET** (electro/indie rock); godz. 20.30; wstęp – 10 zł;

15 MARCA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach festiwalu „Underground – Independent" zagra rodzinny duet z Islandii – **PLX** (elektronika); godz. 20 30; wstęp – 10 zł;

16 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach festiwalu „Underground - Independent" odbędzie się impreza „Full Live AV Show", czyli popis DJ`ów i VJ`ów: **Liquid Molly** (Polska), **DJ Cheeba** (UK) i **ADDICTIVE TV** (UK); godz. 21.30; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu imprezy) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Giżycko**, Caffe Crema, Pasaż Portowy; koncert zespołu **MOLLY MALONE'S** (folk punk rock); godz. 20; Wstęp 10 zł;

17 MARCA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; w ramach cyklu „Strefa Muzy" odbędzie się koncert **Katarzyny**



Groniec, która promuje nowy album „Pin-up Princess"; godz. 19; bilety (50zł w przedsprzedaży, 60 zł w dniu koncertu) do kupienia w agencji Admis, biurach ogłoszeń Gazety Współczesnej i Kuriera Porannego oraz w kasie OiFP;

▲ **Białystok**, Tawerna Trzy Korony, ul. Młynowa; koncert zespołów **NIGHT MISTRESS** (heavy metal), **WICKED SIDE** (heavy metal), **DEATHOVEN** (metal) i **SPECTRAL PAVEMENT** (prog metal); godz. 19 (start o godz. 19.30); bilety (7 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) dostępne w Trzech Koronach;

▲ **Białystok**, Hala Węglowa, ul. Węglowa; nowy cykl muzyczny Avangarda Double Stage!, w ramach którego na dwóch scenach będą prezentować się wykonawcy z kręgów ostrego rocka oraz hip-hopu i funku; na Scenie Rockowej zagrają **5 LITRÓW CZERWIENI** (punk rock), **SAINT HILL** (hardcore/metal), **RELEASE THE CRACKEN** (rapcore/hard rock/ groove), **THE ICE-BREAKER** (metalcore), **HELLADISE** (alternative metal), a na Scenie Hip-Hop/Funk: **FLASZKI I SZLUGI**, **MIEJSKI KLUB PRZYJACIÓŁ**, **CHILLOUTU**, **FUNKY FLOW**, **BLAZE**, **RAPORT** oraz **NONAME / FIŁOŃ**; bilety w cenie 10 zł dostępne w sklepach Music For You, Jazgot, Skateshop Freeway i pubie Alchemia;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; pokaz polskiego filmu niemego „Bestia" (1916 r.) z muzyką na żywo zespołu **ŚCIANKA SECRET SISTER**, w skład którego wchodzą lider **ŚCIANKI** – **Maciej Cieślak**, **Michał Biela** (gitara, m.in. **KRISTEN**), **Tomasz Ziętek** (trąbka, m.in. **PINK FREUD**) i **Irek Wojtczak** (saksofon, m.in. **IREK WOJTCZAK QUARTET**); godz. 19; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu imprezy) do kupienia w kasie Forum;

18 MARCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; koncert pierwszej damy polskiego rocka – **Kory**, która występuje z repertuarem własnym i zespołu **MAANAM**; godz. 19; bilety (80 zł normalny, 100 zł – VIP (do każdej pary biletów VIP – singiel **Kory** gratis)) do nabycia w kasie OiFP, klubie Cabaret i sieci sprzedaży ticketpro.pl;

▲ **Łomża**, MDK-DŚT, Klub Pop-Art, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołu **MUCHY** (indie pop); godz. 19; wstęp – 15 zł;

20 MARCA, WTOREK

▲ **Białystok**, Hala Węglowa, ul. Węglowa; podczas VI edycji trasy Blitzkrieg zagra **VADER** (death metal) oraz goście: **NAMMOTH** (death metal), **CALM HATCHERY** (technical death metal), **THE SIXPOUNDER** (metalcore), **ERIS IS MY HOMEGIRL** (emo/grind core) i belgijski **RESISTANCE** (deathcore); godz. 19 (bramy otwarte od godz. 18); bilety (45 zł w przedsprzedaży, 55 zł w dniu koncertu) dostępne w sklepie Amadeusz, klubach Alchemia i Cabaret oraz na allegro.pl;



doskonałe ▲▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

KOMEDIA FREDRY / NOSZONY NA SZYI
PAŃSTWO ALBO KAPELUSZ
RODZAJ KOTLETA / PŁYWAK ŻYCIOWY
ZAWOREK KURKOWY
SAMOCHÓD TURYSTYCZNY
METAL DO LUTOWANIA
MYLI SIĘ TYLKO RAZ / JASZCZURKA Z KOMODO
CZUŁY PAPIEREK
SREBRZYSTO-BIAŁY METAL
PENSJA AKTORA
ŚPIEWAK CERKIEWNY
MITYCZNY OLBRZYM O JEDNYM OKU
MAŁY PIES POKOJOWY
KOBIERZEC / POŚREDNIK HANDLOWY
„PRALNIA" DLA LUDZI
WTRĘT, DYGRESJA
INTRUZ / TĘPA CZĘŚĆ NOŻA
ATAK
DZIKI KOT / SKRZYNIA
BÓG MIŁOŚCI
ARCHIWALIA
NIEDOPAŁEK ŚWIECY
PORÓWNANIE / STWORZENIE
ROŚLINNA PRZYPRAWA / DAWNY PIENIĄDZ
GŁOS WĘŻA
WOJSKO / DRUH PORTOSA I ARAMISA
SKRAJNA DESKA KŁODY / OBWÓDKA
WALEŃ
WASZMOŚĆ PAN / WZORZEC
SKOK W TYŁ LUB W BOK / PROCES BIOLOGICZNY
MIASTO NADBRZEŻNE / WYŚCIEŁANY MEBEL
MARTWY JĘZYK
PLAKAT
ODMIANA DOLOMITU / MUZUŁMANIZM
RESZTKA / „ZAKJCHANE" PAŃSTWO
GOLAS
URZĄDZENIE SANITARNE
IMIĘ GILOWSKIEJ
MATERIAŁ OPAŁOWY / NATURY LUB ABRAHAMA
NP. MRÓWKA
PORT W ALGIERII / HARÓWKA
LOS
RAKIETA
BENNY..., POPULARNY KOMIK BRYTYJSKI
W DZIESIĄTKĘ
PRZENOŚNIK WAŁKOWY
PRZECIWLEGŁY ZENITOWI / WIĄZKA
KONIEC TUNELU
PRZEDMIOT HANDLU
ŚWIĄTYNIA BUDDYJSKA
„MOWA" MORZA LUB LASU
MĘSKI ODPOWIEDNIK IMIENIA MŁYNARSKIEJ
PRZYSTANEK DLA KARAWANY
OPASKA UCISKOWA
POPULARNE U NAS AUTO KOREAŃSKIE
WŁADCA INDYJSKI
ZNIESIENIE, ROZWIĄZANIE

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – dokończenie przysłowia: „A po lutym marzec spieszy..."

HELLES

MARIONETKA
POTRAW / DO SILNYCH NIE NALEŻY
GATUNEK ANTYLOPY
DRZEWO LIŚCIASTE
MARZENIE NIEJEDNEGO FILMOWCA
MOŻE BYĆ MYDLANA
DO CAŁOWANIA / PO DYSZE OD ŁEBKA
OJCZYZNA PUSZKINA
WYPŁYWA Z WULKANU
NA RYBY ALBO NA ZAKUPY
DŁUGIE SIEDZENIE / CIEMNA W ROGU
RAZI W OCZY / BÓG EGIPSKI
PIEŚŃ OPEROWA / MIŁOŚNIK
SILNA KARTA
RYWAL TECZKI SZKOLNEJ
SADZAWKA PO AWANSIE / CHODZI W CYLINDRZE
WIELBI DIABŁA
PRZEPŁYWA PRZEZ FLORENCJĘ
OKRASA / LĘKLIWE DRZEWO
OCHRONA PRZED CZYMŚ / SAKWA
ANGLOSASKA JEDNOSTKA MIARY GRUNTÓW
METAL ALBO SIŁACZ
ZERO ALBO RODZAJ ZUPY
Z DUŻYM EKRANEM / CIEPŁE KLUSKI
POCZĄTKUJĄCY
KUZYN MAKRELI Z CIEPŁYCH MÓRZ
POCZĄTEK TUNELU
OSTRY BRZEG / OJCIEC WANDY
WERNIKS CHIŃSKI
NACZYNIE Z CEPELII / PIŁKARZE Z MIELCA
SKŁADNIK PABIALGINY
TŁUM
OKRES W DZIEJACH / CZŁONEK RODZINY
KOLIBER LUB STRUŚ
RODZAJ ZASŁONY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

TERMIN, OKREŚLENIE
ESENCJA Z ZIÓŁ / NIEPRZEBYTE CHASZCZE
ZIOMEK
DOLNA CZĘŚĆ DACHU
ANTONIM UPADKU
KAMIZELKA RATUNKOWA
GALARETKA Z GLONÓW / MARNY GRAJEK
TYLE, CO KOT NAPŁAKAŁ
„NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD"
WEEKENDOWY DZIEŃ
WKŁAD WIELKOPIECOWY / DO UBIJANIA ŚNIEGU
WŚRÓD ZBÓŻ / STĄPNIĘCIE
OBWÓDKA / GŁAZ NARZUTOWY
UTWÓR ZAPOLSKIEJ
NP. KOLANKO
DRĄŻY KORYTARZE / AUTOR „NANY"
BĘBENEK BAŚKIJSKI
DAWNIEJ SIAŁY JĄ STARE PANNY
KRASOMÓWCA / INSTRUMENT MUZYCZNY
BEZKRYTYCZNIE HOŁDUJE MODZIE / U WAGI
MOCNA KARTA
PRZEDMIOT ROZMOWY
SZPALTA
GÓRY W AMERYCE PŁD. / DO NAWIJANIA PRZĘDZY
PRZEMAWIA ZE SWADĄ
BRZĘCZĄCY KRWIOPIJCA
ŁĄCZY BRZEGI RZEKI
CZARNY PTAK / ATRYBUT MINISTRA
STOLICA JEMENU
HUK, ŁOSKOT / NASZ ZNANY KABARET
BÓG MIŁOŚCI
DAWNIEJSZY SZACUNEK
KURTKA DŻOKEJSKA / NATO
SYN JUDY
HISTORYCZNY KRĄŻOWNIK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską

Psycholog radzi



Mocne strony kobiecości

Różnic między kobietami a mężczyznami jest tak wiele, że pod względem psychologicznym to niemal dwa różne gatunki ssaków…

Sprytne badanie ujawniło, że mężczyzna, który idzie po ulicy ogląda się przede wszystkim za kobietami młodymi i atrakcyjnymi. Kobieta natomiast ogląda się za mężczyznami silnymi i bogatymi - i dzieje się tak we wszystkich kulturach!

Płeć i inteligencja

Istnieją interesujące zależności między płcią i inteligencją. Np. najinteligentniejsze dziewczęta mają mało opiekuńcze matki, które zachęcają do samodzielności (gdy tymczasem matki bardzo inteligentnych chłopców są raczej opiekuńcze). Badania pokazują także, że im bardziej inteligentna dziewczyna, tym mniejszych osiągnięć oczekuje w przyszłości (zaś u chłopców jest dokładnie odwrotnie - oczekuje on tym większych sukcesów, im jest inteligentniejszy). Warto wspomnieć także o jeszcze jednej interesującej zależności - agresja u dziewcząt sprzyja rozwojowi intelektualnemu! (podczas gdy u chłopców raczej hamuje rozwój - to właśnie nieśmiali chłopcy mają wyższy iloraz inteligencji jako dorośli mężczyźni, zaś lęk chłopców może mieć pozytywny wpływ na ich osiągnięcia w dorosłości.)

Kobieta - istota społeczna

Istnieją olbrzymie różnice miedzy zachowaniami społecznymi kobiet i mężczyzn. Np. przyjaźnie kobiet są o wiele bliższe. Mężczyźni - przyjaciele raczej robią wspólnie różne rzeczy, np. grają w koszykówkę, lub chodzą na ryby i prawie zawsze próbują zdominować siebie nawzajem, podczas gdy kobiety wiele rozmawiają o sprawach osobistych, częściej się wzajemnie dotykają, umieją podtrzymywać wzajemne kontakty, dają prezenty, pamiętają o urodzinach etc.

Kobiety są o wiele lepszymi słuchaczkami i umieją dawać wsparcie społeczne swym mężom - potrafią nagradzać uśmiechaniem się, spoglądaniem, łatwiej ujawniają swoje intymne przeżycia, ponadto o wiele lepiej radzą sobie ze zrozumieniem i nadawaniem komunikatów niewerbalnych.

Dzięki temu, w obrębie większej rodziny, to właśnie kobiety „utrzymują całą strukturę razem" – podtrzymując wzajemne kontakty.

Dr Marcin Florkowski,
psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Niedostojka

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co? Zaostatnio nu to głównie naszo niedostojke amerycko.

▲ Że co proszę?

– Nie zrozumiał, czy niedosłyszał?

▲ Ani jedno ani drugie. Trochę dziwię się natomiast, że dopiero teraz pan zabiera głos w tej sprawie.

– Ja dla siebie obsolutnie sie nie dziwie, bo mnie ona już właściwie nie dotyka. Ja czterdzieścia prawie osiem lata przepracował w jedny miejscu i ameryture swojo otrzymuje. Lichawata ona jest, ale ponktualnie póki co przychodzi… znaczy na bankowe moje konto w banku wpływa.

▲ Powiada pan, że licha? A ile na rękę?

– Nie powiem.

▲ Rozumiem.

– Otóż nic nie rozumie. Bo jak ja dla jego by powiedział, to by on sie uśmiał.

▲ Nie śmiał bym się gdyż i moje emeryckie apanaże też są raczej śmieszne.

– Tyle tylko, że u jego jak przepuszczam z własnej winy. Za artyste robionc na umowach głównie a nie na etacie sie zatrudniał, składek w Zusie nie opłacał i protensi dzisiej możę mieć do siebie. Tylko.

▲ To, niestety, prawda. Nie starczyło mi, jak dzisiaj widzę, wyobraźni…

– Nie dla jego tylko i jedynie. Wienkszosć ludzi… chiba nawet prawie wszystke woli mieć gotówke w renku niż na jakimsć koncie ameryckim nu i te sie budzo kiedysć z tak zwano renko, w tak zwanym noc…

▲ Oj panie Czesławie!

– Nic ja na to nie poradze, ale tak to jest i całe tyle.

▲ Więc pomówmy teraz o tym, co należy zrobić żeby wilk był syty i owce nie głodne…

– Co on plecie?!

▲ Ja nie plotę ale rzecz nazywam po imieniu panie Czesiu złociutki. Wilk to budżet państwa, owce to obecni oraz przyszli emeryci.

– Rozumiem. I zaodraz powiem, że co robić to ja tego nie wiem, bo żep wiedział to by chiba noblowsko nagrode otrzymał. Wiem natomiast czego robić nie należy i nie wolno.

▲ Czego?

– W pierszym rzendzie brać na szlepo i podnosić wiek amerycki. Te, co chco tak zrobić, nie rozumio spółczesnego swiata. bo sie dla ich zdaje, że za lat dwadzieście bendzie to, co dziś mniej wiencej.

A tymczasem jest możliwość, że iż to, co dzisiej nazywamy praco, wogle źniknie.

▲ Oho!

– Kompiutery w ciągłym so rozwoju i podobnież już wynaleziono take, które same siebie obsługujo. Cała lucka praca jest podłończyć urodzenie z prondem nu i kliknąć w jeden guzik . To wszystko.

▲ To zajęcie w sam raz dla staruszków.

– Możliwe. Ale jeden taki na calutke biuro bendzie starczał, a co z reszto amerytow, których za dwadzieścia lat ma być pare razy wiencej niż jak terez, rozumie?

▲ Rozumiem. Jedna na to rada to tworzenie nowych miejsc pracy.

– A guzik, z maszyno nie wygrasz. Może lepiej wzionć sie zajstanowić nad sensem isnienia amerytury?

▲ Co takiego?! Emerytom chciałby pan odebrać świadczenia…

– Czy ja cóś takiego mówił? Panstwo by płaciło amerytom comiesiẽnczne pensie bo jest obowiązek panstwa` starych ludzi utrzymywać.

▲ A pieniądze skąd by państwo brało?

– Stond skond dzisiej bierze czyli od tych, co pracujo.Raz na rok by bilans był przeprowadzany i pioniondzy przeznaczone na senjorow dzielone na ilość tych, co w danym roku so, amerytow.

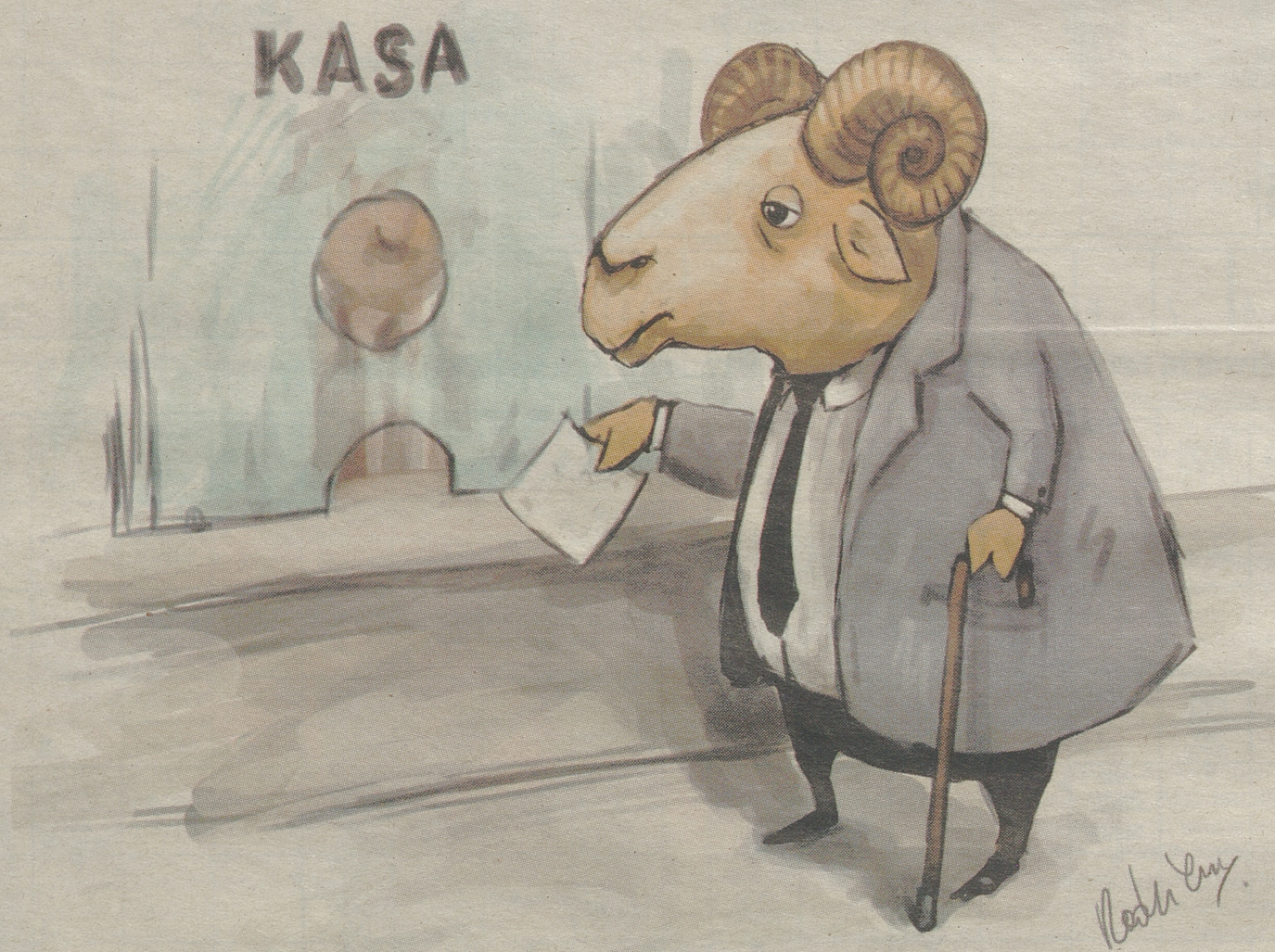
▲ Hmmm… propozycja bardzo śmiała... nobel wisi w powietrzu.

– Sie nie wygłupia. Jak ma lepszy pomys to niech jego terez powie.

▲ Nie mam, panie Czesiu.

– To nad moim niechaj w wolnej chwili pogłówkuje. Nu a póki co, daje idziem tam dzie zawsze i na to, co zwykle.

▲ No więc chodźmy, idziemy panie Czesiu złociutki.



klasyczna szkoła obyczaju

Wieczna czupryna na chwilę

Proces niezwykły, o wyłysienie, zamierzał wytoczyć Ferdynand L., który mawiał: – Nic mi w życiu tak nie wyszło jak włosy. Miał rację. Choć liczył zaledwie 32 lata, na jego głowie owłosienie rosło niczym pszenica na kołchozowym polu – włos nie widział włosa.

Pewnego dnia, przy porannej toalecie, Ferdynand spostrzegł, że na grzebieniu zostało więcej włosów niż zwykle. – Łysieję – stwierdził z przerażeniem – a przecież nie jestem jeszcze żonaty. Gdzie ja z łysą pałą znajdę żonę?! Tydzień później, na bazarze, Ferdynand szczęśliwie spotkał Ukraińca Igora. Igor był latem pod Czarnobylem i nazbierał w tamtejszych lasach ziół. Zioła spod Czarnobyla to, według niego, był złoty środek na wszystko. Zwłaszcza na kiełkowanie, bo po awarii tamtejszej elektrowni zioła wykiełkowały na ponad metr wysokości. Igor radził wcierać zioła w głowę, gdyż mają one tę właściwość, że naświetlą uśpione cebulki włosowe.

Niestety, czarnobylskie zioła nie tylko nie naświetliły uśpionych cebulek, ale uśpiły już rozbudzone, tak, że po tygodniu wcierania włosy zaczęły wyłazić garściami. Reklamacji nie dało się wyegzekwować, bo Ukrainiec zniknął razem ze stu złotymi, które wziął od Ferdynanda za swój cudowny preparat.

Na następny specyfik Ferdynand wydał już 180 zł. Nic dziwnego, bo był to wyciąg z dziesięciu chińskich ziół. Niestety, mimo że ziół tych było aż dziesięć, to nawet dziesięć włosów nie wyrosło na coraz bardziej przerzedzającej się Ferdynandowej głowie. Trzeba było zmienić narzędzie na naukowe, czyli internet. Ferdynand znalazł w nim setki preparatów na łysienie, ale nie wiedzieć czemu jego wybór padł na specyfik za 250 złotych – „Maść mułową profesora B. faza 1". Jej skład przedstawiał się obiecująco, gdyż maść profesora B. zawierała muły aż z dna Morza Martwego.

Po trzech miesiącach nakładania maści na głowę Ferdynand zadał sobie retoryczne pytanie: Jakim cudem muły ożywią moje obumarłe cebulki włosowe, skoro te muły pochodzą z Morza Martwego? W tym momencie Ferdynand rozpoczął, pod pretekstem przejścia do fazy numer 2 kuracji, rozpaczliwe poszukiwanie w internecie profesora B. Niestety, ślad po nim się urywał. Widocznie profesor sam nie wierzył, że ktoś może chcieć po maści mułowej faza 1 kupić jeszcze maść faza 2.

Przy następnym specyfiku Ferdynand postanowił zachować jak największą ostrożność czyli skontaktować się z jego wynalazcą. W kobiecym piśmie znalazł reklamę środka o nazwie „Wieczna czupryna", który skonstruował inżynier Józef R. Specyfik był reklamowany w sposób następujący: „Rewolucyjna nowość. Jedyny na świecie preparat gwarantujący odrastanie włosów, rewelacyjnie skuteczny dla Pań i Panów. Preparat ten odmładza skórę głowy do stanu zapewniającego ponowne pojawienie się włosów, nawet po 20 latach od ich utraty".

Ferdynand obliczył, że jego przypadek mieści się w granicy 20 lat. Zadzwonił do inżyniera Józefa, żeby się dowiedzieć, w jaki sposób inżynier wytwarza środek, który powinien być domeną lekarzy i aptekarzy. Inżynier R. odpowiedział, że wytwarza go w sposób naukowy. To Ferdynandowi wystarczyło. Zapłacił kolosalną sumę 85 dolarów za flakonik i cały łeb wysmarował sobie preparatem.

Okazało się, że po „Wiecznej czuprynie" włosy wychodzą tak elegancko jak po depilatorze, więc Ferdynand za swoją łysinę pozwał inżyniera do sądu. Ale inżynier się tego tylko uśmiał, bo wiedział, że zanim łysy Ferdynand zastosował jego preparat kładł sobie wcześniej na łeb denne muły z Morza Martwego, chińskie zioła i napromieniowaną roślinność z Czarnobyla. Niech spróbuje dowieść, że włosy wyszły mu po „Wiecznej czuprynie", a nie po morskim mule czy świecących ziołach.

(kk)